

do 1/2 p 1

POLITYKA
GOSPODARCZA
RZĄDU
ALEKSANDRA
SKRZYŃSKIEGO



624 608

HORIZON

Wojciech Morawski

**POLITYKA
GOSPODARCZA
RZĄDU
ALEKSANDRA
SKRZYŃSKIEGO**



WARSZAWA 1990
PAŃSTWOWE
WYDAWNICTWO NAUKOWE

Projekt okładki *Andrzej Łubniewski*

Redaktor *Zuzanna Stefaniak*

Redaktor techniczny *Bożena Siedlecka*

Korekta *Alicja Kot*

Publikacja dotowana przez Ministra Edukacji Narodowej



1476864

© Copyright by
Państwowe Wydawnictwo Naukowe
Warszawa 1990

ISBN 83-01-09594-6

Państwowe Wydawnictwo Naukowe
Wydanie pierwsze. Nakład 1050 + 150 egzemplarzy
Arkuszy wydawniczych 8,50; drukarskich 8,25
Papier offsetowy kl. V, 70 g. 61 × 86 cm
Oddano do składania w kwietniu 1989 roku
Podpisano do druku w kwietniu 1990 roku
Druk ukończono w maju 1990 roku
Zamówienie nr 357/89
Zakład Graficzny Wydawnictw Naukowych
Łódź, ul. Żwirki 2

1476864

W S T Ę P

Rząd Aleksandra Skrzyńskiego pełnił swe funkcje w okresie od 20 XI 1925 r. do 5 V 1926 r. Opierał się na szerokiej koalicji stronnictw politycznych, nawiązując do Rządu Obrony Narodowej z 1920 r. Wówczas przyczyną powstania tak szerokiej koalicji było zagrożenie zewnętrzne. W 1925 r. przyczyną taką stało się załamanie reformy walutowej Władysława Grabskiego i obawy przed katastrofą gospodarczą. Katastrofę tę wyobrażano sobie w postaci nawrotu inflacji. O dominującym znaczeniu tej obawy musimy pamiętać analizując politykę rządu Skrzyńskiego.

Równocześnie rząd ten był właściwie ostatnim rządem demokracji parlamentarnej w Polsce, a jego działalność wiąże się bezpośrednio z genezą zamachu majowego. Pod względem politycznym rząd Skrzyńskiego był zatem ostatnią próbą stabilizacji tego układu sił, który wyłonił się z wyborów 1922 r. Ocena działalności rządu, dokonywana przez pryzmat znajomości dalszego rozwoju wydarzeń, była ważnym elementem tożsamości głównych nurtów politycznych w Polsce.

W tradycji endeckiej dominowała pozytywna ocena rządu. Historyk obozu narodowego Stanisław Kozicki pisał: [po upadku Grabskiego] „doszły stronnictwa sejmowe do przekonania, że dla ratowania złotego, dla poprawy położenia gospodarczego i stabilizacji stosunków społecznych i politycznych należy zawiesić walki partyjne. Utworzono koalicję, poza którą zostało tylko «Wyzwolenie» i mniejszości narodowe, koalicję obejmującą szereg stronnictw od Związku Ludowo-Narodowego do Polskiej Partii Socjalistycznej. [...] Współpraca ministrów z różnych stronnictw zaczęła układać się pomyślnie, minister Zdziechowski powstrzymał spadek złotego, był na drodze do wprowadzenia równowagi budżetowej i uzdrowienia stosunków gospodarczych.

Powstanie rządu i współpraca stronnictw mogły być doprowadzić do wejścia państwa na normalną drogę rozwoju, a także odsunąć ostatecznie Piłsudskiego od wpływu na politykę polską, który to wpływ zachował mimo pozornego wycofania się do Sulejówka. To ostatecznie nie mogło się oczywiście podobać Piłsudskiemu, skłonił tedy PPS do wycofania swych ministrów z rządu, co wywołało kryzys rządowy”¹. Wszystko zatem było na najlepszej drodze, a winę za upadek demokracji w Polsce ponosił Piłsudski, kierujący się względami ambicjonalnymi, oraz manipulowana przez niego PPS.

W tradycji socjalistycznej rząd Skrzyńskiego funkcjonował jako rząd nieudanego, „zgniłego” kompromisu, w którym prawica, kierując się swymi klasowymi interesami, nie dotrzymała zaciągniętych wobec świata pracy zobowiązań. Historyk socjalistyczny Adam Próchnik pisał: „Próba uzgodnienia tak sprzecznych światopoglądów przy sprawie tak ściśle związanej z tymi światopoglądami, jak sprawa przesilenia gospodarczego, zawiodła na całej linii. Prawica, godząc się początkowo na szereg żądań socjalistycznych, nie myślała o ich realizacji i coraz wyraźniej ujawniała swój klasowy punkt widzenia, socjaliści zaś, widząc bezskuteczność swych wysiłków i chcąc zachować oblicze, nie mieli innej drogi, jak rozbić koalicji”².

Ówczesne rozbięcie polityczne ruchu ludowego nie pozwala na uznanie jakiegś jego tradycji za miarodajną dla całego rządu. „Wyzwolenie” pozostawało poza koalicją i krytykowało ją od początku. Witos, którego ocena rządu zbliżona była do endeckiej, obarczył odpowiedzialnością za upadek koalicji socjalistów, „którzy cudzym kosztem chcieli zdobyć sobie zwolenników między urzędnikami”³.

Historyk piłsudczykowski Władysław Pobóg-Malinowski pisał, iż początkowo koalicyjny charakter rządu pozwalał mieć nadzieję na złagodzenie walk partyjnych, zwłaszcza że minister spraw wojskowych gen. Lucjan Żeligowski „chronił wojsko przed demoralizacją”, a endecy znaleźli się w mniejszości. Negatywnie ocenia Pobóg stanowisko rządu

¹ St. Kozicki, *Pół wieku polityki narodowej*, mszp. Bibl. PAN Kraków, Rkp. 7850, s. 116.

² A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej*, Warszawa 1983, s. 178.

³ W. Witos, *Wspomnienia*, t. III, Paryż 1964, s. 75.

w sprawie ustawy o najwyższych władzach wojskowych⁴. Propaganda piłsudczykowska po maju 1926 r. dyskutowała na własny rachunek ożywienie gospodarcze. Dla podtrzymania tej tezy stara się więc Pobóg zaprzeczyć wszelkim sukcesom gospodarczym rządu Skrzyńskiego. Według Poboga sytuacja gospodarcza stale się pogarszała, bezrobocie stale rosło. Podpiera się nawet Pobóg wziętą całkiem z sufitu liczbą 400 tys. bezrobotnych w kwietniu 1926 r.⁵

Późniejsza historiografia, nie uwikłana bezpośrednio w spory partyjne lat dwudziestych, również oceniała rząd Skrzyńskiego przez pryzmat wyznawanego światopoglądu. Dla zwolennika liberalizmu Ferdynanda Zweiga istotny w programie gospodarczym rządu był jego antyetyzm, dążenie do „komercjalizacji” sektora państwowego⁶. Przyczyny upadku demokracji widzi Zweig w nadmiernym rozdrobieniu partyjnym, w nieszczerym demokratyzmie endecji i rozsadzającym życie polityczne micie Piłsudskiego⁷. Dla historyka niemieckiego Hansa Roosa rząd Skrzyńskiego był ostatnią próbą przezwyciężenia kryzysu ekonomicznego metodami parlamentarnymi. Przyczynę klęski rządu widzi Roos w drakońskich oszczędnościach wynikających z polityki deflacyjnej⁸. W wielu opracowaniach historii Polski rząd Skrzyńskiego traktowany jest po macoszemu, pozostając niejako „w cieniu” zamachu majowego i problemów związanych bezpośrednio z jego genezą⁹.

W historiografii PRL rząd Skrzyńskiego miał początkowo bardzo złą opinię jako zdominowany przez prawicę. Odmawiano mu jakichkolwiek sukcesów, eksponując „krew od kul policyjnych w Lublinie, Stryju, Włocławku i Kaliszu”¹⁰. Z czasem przewagę zdobyły oceny spo-

⁴Wł. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864 – 1945*, Londyn 1956, t. II, cz. 2, s. 470.

⁵Ibidem, s. 476.

⁶F. Zweig, *Poland between Two Wars*, London 1944, s. 42.

⁷Ibidem, s. 44 i n.

⁸H. Roos, *A History of Modern Poland*, London 1966, s. 109.

⁹Np. N. Davies, *God's Playground, A History of Poland*, Oxford 1981, w ogóle nie wspomina o rządzie Skrzyńskiego.

¹⁰St. Arski, *My, pierwsza brygada*, Warszawa 1963, s. 404.

kojniesz¹¹. Jedynym dotychczas opracowaniem dotyczącym specjalnie rządu Skrzyńskiego jest artykuł Jerzego Tomaszewskiego z 1967 r.¹²

Istnieją opracowania szersze chronologicznie, omawiające poszczególne fragmenty polityki gospodarczej rządu Skrzyńskiego. Tak więc położeniem klasy robotniczej zajmowali się: Maria Ciechocińska¹³, Hanna Jędruszczak¹⁴, Zbigniew Landau i Jerzy Tomaszewski¹⁵, akcją oszczędnościową rządu Roman Hausner¹⁶, ustawodawstwem socjalnym Maciej Świącicki¹⁷, polityką morską Wanda Czerwińska¹⁸ i Bogdan Dopierała¹⁹, problemami polityki celnej Stefan Królikowski²⁰, pożyczkami zagranicznymi Zbigniew Landau²¹ i Teresa Małecka²². Inne, bardziej szczegółowe opracowania dotyczące gospodarki oraz dziejów politycznych zawiera bibliografia.

Źródłem typu statystycznego jest mniej niż dla okresu po 1926 r. Podstawowym źródłem jest „Rocznik Statystyki RP”, sporo materiału dostarcza „Rocznik Ministerstwa Skarbu” z 1928 r., do spraw zaś społecznych – „Statystyka Pracy”. Istnieją też coroczne sprawozdania

¹¹Np. obszerny, choć nie pozbawiony nieścisłości opis działalności rządu w *Historii Polski* PAN, t. IV, cz. 2, s. 465-481.

¹²J. Tomaszewski, *Gabinet Aleksandra Skrzyńskiego*, „Najnowsze Dzieje Polski 1914 – 1939”, t. IX/1967, s. 5-23.

¹³M. Ciechocińska, *Próby walki z bezrobociem w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1965.

¹⁴H. Jędruszczak, *Place robotników przemysłowych w Polsce w latach 1924-1939*, Warszawa 1963.

¹⁵Z. Landau, J. Tomaszewski, *Robotnicy przemysłowi w Polsce, 1918-1939, Materialne warunki bytu*, Warszawa 1971.

¹⁶R. Hausner, *Poczynania organizacyjno-oszczędnościowe w Polsce 1918-1934*, Warszawa 1935.

¹⁷M. Świącicki, *Instytucje polskiego prawa pracy w latach 1918 – 1939*, Warszawa 1960.

¹⁸W. Czerwińska, *Rola państwa w polskiej polityce morskiej w latach 1919 – 1939*, Gdańsk 1974.

¹⁹B. Dopierała, *Wokół polityki morskiej Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1978.

²⁰S.F. Królikowski, *Zarys polskiej polityki handlowej ze szczególnym uwzględnieniem polityki celnej*, Warszawa 1938.

²¹Z. Landau, *Polskie zagraniczne pożyczki państwowe 1918-1926*, Warszawa 1961.

²²T. Małecka, *Kredyty i pożyczki Stanów Zjednoczonych dla rządu polskiego w latach 1918 – 1939*, Warszawa 1982.

Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Społecznego i Państwowego Banku Rolnego. Drukowane są stenogramy posiedzeń Sejmu i druki sejmowe. W Archiwum Akt Nowych zachowały się protokoły posiedzeń Rady Ministrów, zaginęły natomiast protokoły posiedzeń Komitetu Politycznego Rady Ministrów i Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Materiały typu pamiętnikarskiego, aczkolwiek liczne, mają jednak tę wadę, iż pisane są po latach, ze znajomością późniejszego biegu wydarzeń. W tym konkretnym przypadku jest to szczególnie dokuczliwe, gdyż autorom najczęściej „spieszono się” do opisu zamachu majowego i okresu istnienia rządu Skrzyńskiego traktowali powierzchownie. W tej sytuacji tym cenniejsze (choć oczywiście niekoniecznie przez to bardziej wiarygodne) są dwa pisane na gorąco dzienniki: Macieja Rataja²³ i Juliusza Zdanowskiego²⁴. Pewne materiały, wyszczególnione w bibliografii, zawierają również papiery Jerzego Zdziechowskiego przekazane w 1975 r. do biblioteki PAN w Krakowie. Tego rodzaju źródła mają ogromne znaczenie, choć są żmudne w opracowywaniu i często zwodnicze. Zaletą ich jest jednak wszechstronne (przy odpowiednio szerokim zestawie tytułów) oświetlenie „na bieżąco” rozwoju wydarzeń. Szczególne znaczenie ma to przy rekonstrukcji czyjegoś sposobu myślenia.

Praca ma układ, w zasadzie, chronologiczny. Odstępowaliśmy od niego tylko tam, gdzie ściśle jego przestrzeganie zaciemniałoby obraz. Rozdział I omawia powstanie koalicji, rozdział II jej program, rozdział III realizację tego programu, rozdział IV destabilizację i upadek rządu. Tezy pracy ilustrowane są materiałem statystycznym. Należy pamiętać, iż dane statystyczne zależą, w jakimś stopniu, od zastosowanych metod ich obliczania. Odzwierciedlają one zatem rzeczywistość jedynie w sposób przybliżony.

Dotychczasowa historiografia uznawała na ogół, iż ożywienie koniunktury dokonało się w dużym stopniu samoczynnie. Działalność rządu nie odegrała w tym wypadku roli zasadniczej. Z tezą tą można się chyba zgodzić. Pamiętajmy jednak o tym, że gdyby ożywienie nie nastąpiło, obarczylibyśmy odpowiedzialnością rząd. Niech zatem i w

²³ M. Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, Warszawa 1965.

²⁴ J. Zdanowski, *Dziennik*, t. V. Bibl. PAN Kraków, Rkp. 7862.

wypadku korzystnego rozwoju wydarzeń otrzyma on swoją część odpowiedzialności.

W dotychczasowych opracowaniach mocno eksponowano sprzeczności klasowe w obrębie koalicji (tzn. konflikt masy pracujące – klasy posiadające). Wydaje się, że schemat ten, którego zasadnicza słuszność jest oczywista, można w konkretnym przypadku wzbogacić o bardziej rozbudowaną analizę interesów głównych grup społecznych.

Wydaje się bowiem, że sojusz socjalistów z endecją opierał się na próbie uzgodnienia wspólnych interesów kapitalistów i robotników kosztem wsi. Socjaliści zaakceptowali drastyczne posunięcia oszczędnościowe rządu. W zamian prawica przyjęła antydrożyzniane postulaty PPS. Wynikająca stąd polityka taniej żywności chronić miała w najcięższym okresie poziom życia robotników. Dla kapitalistów też była atrakcyjna, gwarantowała bowiem tanią siłę roboczą. Taki kurs polityczny endecji frustrował oczywiście jej dotychczasowych sojuszników wiejskich, i to zarówno ziemian, jak i „Piasta”. Destabilizowało to dotychczasowy układ sił. W pracy, jak się wydaje, udowodniliśmy, że u podstaw koalicji legła taka koncepcja. Bardziej wyważona musi być odpowiedź na pytanie, czy następnie prowadzono taką politykę? Wydaje się, że do pewnego stopnia tak. W najtrudniejszych, pierwszych miesiącach 1926 r. poziom życia robotników nie obniżał się. Było to jednak zbyt słabą rekompensatą za ustępstwa ze strony PPS. Zwłaszcza, że w samej partii nigdy nie było jednomyślności w sprawie takiej polityki, a rosnące niezadowolenie groziło utratą klienteli na rzecz ruchu komunistycznego. Wiosną 1926 r., gdy wygasł termin kompromisowych rozstrzygnięć z listopada i grudnia 1925 r., świadomość sprzeczności interesów obu biegunów koalicji stała się na tyle powszechna, że musiało dojść do rozłamu.

Konflikt miasto – wieś okazał się, na dłuższą metę, konfliktem zastępczym, zbyt płytkim, by stanowić trwałą podstawę koalicji. Dla rzeczników interesów wsi było to sygnałem do kontrofensywy. Narysowana powyżej analiza interesów, rozwinięta w pracy i będąca jej główną tezą, stanowi, jak się zdaje, nowy element w stosunku do dotychczasowej historiografii. Czytelnik oceni, czy znajduje ona potwierdzenie w materiałach źródłowych.

Rząd Skrzyńskiego działał stosunkowo krótko, w napiętej sytuacji politycznej i w warunkach poważnych różnic poglądów między jego

członkami. W tej sytuacji punkt ciężkości naszych rozważań przesuwaliśmy często ze sfery działalności w sferę koncepcji. Staraliśmy się w takich wypadkach przede wszystkim zrozumieć działających wówczas ludzi, nie potępiając i nie przyznając pochopnie racji. W sprawie oceny, na ile ta zasada wytrzymała praktyczną próbę, również zdajemy się na zdanie czytelnika.

*

Autor pragnie w tym miejscu podziękować profesorom dr. hab. Irenie Kostrowickiej za opiekę nad pracą, Zbigniewowi Landau za wiele cennych wskazówek, a Andrzejowi Garlickiemu i Jerzemu Tomaszewskiemu za wnikliwe i życzliwe recenzje.

WYKAZ SKRÓTÓW

- AAN – Archiwum Akt Nowych
BGK – Bank Gospodarstwa Krajowego
BNW Rkp. – Biblioteka Narodowa, Warszawa, Dział Rękopisów
BP – Bank Polski
ChD – Chrześcijańska Demokracja
CKW – Centralny Komitet Wykonawczy PPS
DS I – Sejm I Kadencji. Druki Sejmowe
DURP – Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej
GUS – Główny Urząd Statystyczny
IBKiC – Instytut Badania Konjunktur i Cen
KEM – Komitet Ekonomiczny Ministrów
KPP – Komunistyczna Partia Polski
KUL – Katolicki Uniwersytet Lubelski
KWEBP – Komisja Walutowo – Emisyjna Banku Polskiego
MKolei – Ministerstwo Kolei
MP – Monitor Polski
MPiH – Ministerstwo Przemysłu i Handlu
MPiOS – Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej
MRiDP – Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych
MRP – Ministerstwo Robót Publicznych
MRR – Ministerstwo Reform Rolnych
MSkarbu – Ministerstwo Skarbu
MSprawiedliwości – Ministerstwo Sprawiedliwości
MSW – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSWojsk – Ministerstwo Spraw Wojskowych
MSZ – Ministerstwo Spraw Zagranicznych
MWRiOP – Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
NPCh – Niezależna Partia Chłopska
NPR – Narodowa Partia Robotnicza
PPS – Polska Partia Socjalistyczna
PRM – Prezydium Rady Ministrów
PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe
RP – Rzeczpospolita Polska
SChN – Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe
ZCh – Związek Chłopski
ZLN – Związek Ludowo-Narodowy
ZPPS – Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów

Powstanie koalicji

Dnia 13 XI 1925 r. rząd Władysława Grabskiego podał się do dymisji. Nastąpiło to po najdłuższym w dotychczasowych dziejach II Rzeczypospolitej, bo prawie dwuletnim, okresie stabilizacji władzy wykonawczej. Rząd Grabskiego był rządem pozaparlamentarnym, tzn. nie opierającym się na określonej koalicji stronnictw politycznych. Zaslugą tego rządu, utworzonego w grudniu 1923 r., było ustabilizowanie sytuacji politycznej po burzliwych wydarzeniach 1923 r. oraz przeprowadzenie reformy walutowej. Podstawą przeprowadzenia tej reformy, która zakładała równoczesne zrównoważenie budżetu i ustanowienie nowej waluty, miał być uchwalony 11 VIII 1923 r. podatek majątkowy. W ciągu trzech lat, w sześciu ratach wpłynąć miała do skarbu suma 1 mld złotych franków, co, po ustanowieniu złotego jako nowej waluty, równało się 1 mld złotych. Podatek miał być pobrany w wysokości 500 mln od rolnictwa, 375 mln od przemysłu i 125 mln od pozostałych dziedzin gospodarki¹. Podatek majątkowy decydować miał o tym, że pewne koszty sanacji skarbu poniosą klasy posiadające. Jednak wraz ze stabilizacją sytuacji politycznej i gospodarczej zmalała gotowość tych klas do poświęceń. W 1924 r. podatek majątkowy przyniósł 189,7 mln złotych. W 1925 r., kiedy w budżecie preliminowano z niego 300 mln dochodów, wpłynęło tylko 60,2 mln, czyli zaledwie 1/5². Stało się to główną przyczyną zwiększenia przez rząd emisji bilonu w celu ratowania równowagi budżetowej. Zamiast planowanych 128 mln

¹ J. Tomaszewski, *Polityka stabilizacyjna Władysława Grabskiego 1923-1925*, „Najnowsze Dzieje Polski 1914-1939”, t. 1/1958, s. 86.

² F. Młynarski, *Międzynarodowe znaczenie spadku złotego*, Warszawa 1926, s. 6.

emitowano w ciągu 1925 r. 310,4 mln, co wraz z emisją 1924 r. dało pod koniec 1925 r. 433,6 mln zł obiegu. Już wiosną 1925 r. rosnący udział bilonu w całości obiegu pieniężnego zaczął wywoływać objawy dwuwalutowości. Bank Polski, w trosce o kurs złotego, reagował na tę sytuację ograniczaniem własnej emisji i wprowadzeniem restrykcji kredytowych³, co z kolei, miało negatywny wpływ na życie gospodarcze. Możliwości Banku Polskiego były zresztą ograniczone, gdyż 1924 i znaczna część 1925 r. charakteryzowały się ujemnym bilansem handlowym i odpływem walut obcych z kraju. Przyczynił się do tego nieurodzaj 1924 r. i konieczność importu zbóż, spadek cen cukru i węgla, czyli tradycyjnych polskich towarów eksportowych, oraz wojna celna z Niemcami⁴. Ponadto wzmocnienie rewizjonizmu niemieckiego i jego międzynarodowej roli (wybór Hindenburga na prezydenta i układ w Locarno) osłabiło, jak się zdaje, zaufanie obcych kapitałów do Polski i utrudniało ich ściągnięcie.

Załamanie kursu złotego nastąpiło 27 VII 1925 r. Dzięki uzyskanym wcześniej niewielkim pożyczkom udało się, drogą interwencji giełdowej, opanować na jakiś czas sytuację. Załamanie osłabiło jednak pozycję polityczną rządu, który jako pozaparlamentarny, rozliczany był przez Sejm przede wszystkim na podstawie swej „fachowości” i skuteczności na polu gospodarczym. W ostatnim okresie swych rządów Grabski ratował budżet dalszą emisją skarbową i pokładał nadzieję w pożyczce zagranicznej, którą gotów był przyjąć nawet pod kontrolą zewnętrznych czynników finansowych, co dotychczas stanowczo odrzucał⁵. Gotów był również pójść na pewne ustępstwa wobec prawicy, czego przejawem stał się wniesiony do Sejmu projekt nowej ustawy o podatku majątkowym, obniżający ogólną jego kwotę do 432 mln złotych⁶. Równocześnie jednak próbował przeciwstawiać się zakusom prawicy na ustawodawstwo socjalne. Podstawą doraźnej sanacji gospodarki miała być

³Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej*, t. II, 1924 – 1929, Warszawa 1971, s. 194 – 195.

⁴F. Młynarski, *Międzynarodowe*, s. 45.

⁵J. Tomaszewski, *Polityka stabilizacyjna Władysława Grabskiego*, mszp. w Bibl. SGPiS, s. 269.

⁶Ibidem, s. 266.

uchwalona przez Sejm w drugim czytaniu, dopiero 12 listopada, ustawa o nadzwyczajnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego⁷.

Tymczasem już we wrześniu rozpoczęły się rozmowy na temat utworzenia nowego rządu⁸. 6 października doszło w Sejmie na wniosek PSL „Wyzwolenie” do głosowania nad wotum nieufności. Za wnioskiem padły 153 głosy, przeciw – 182. Uratowała rząd Chrześcijańska Demokracja, która wbrew radzie Wojciecha Korfanteo udzieliła mu poparcia⁹. Był to jednak dość przypadkowy układ sił, nie dający rządowi na dłuższą metę trwałego oparcia. Po kolejnym załamaniu złotego Bank Polski 11 XI 1925 r. postanowił zaprzestać interwencji i dopuścić do spadku złotego. Było to bezpośrednią przyczyną dymisji rządu w dniu 13 listopada¹⁰. Rozpoczął się kryzys rządowy.

Położenie gospodarcze Polski w momencie upadku rządu wyglądało niezbyt obiecująco. Od czerwca 1925 r. trwała wojna celna z Niemcami¹¹, powodowała trudności w eksporcie, głównie węgla. Spadek udziału wywozu w całości produkcji z 36,6% w pierwszym półroczu 1925 r. do 26, 1% w drugim półroczu zredukowany wprawdzie został rozszerzeniem rynku krajowego¹², ważył jednak na bilansie handlowym. Słabość kapitału polskiego, w połączeniu z rozbudzoną ponownie obawą przed inflacją, powodowała podrożenie kredytu, co z kolei odbijało się na rozmiarach produkcji¹³. Od kwietnia, który był najlepszym miesiącem w 1925 r., do października 1925 r. rozmiary produkcji przemysłowej, po wyeliminowaniu wahań sezonowych, spadły o około 14%¹⁴. Szacunkowa liczba bezrobotnych wzrosła w tym

⁷Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu (dalej: Sejm), pos. w dn. 12 XI 1926 r.

⁸Wł. Grabski, *Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej 1924-1925*, Warszawa 1927, s. 210 i n.

⁹A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie*, s. 170.

¹⁰Ibidem, s. 171.

¹¹Szerzej na temat wojny celnej patrz: B. Puchert, *Der Wirtschaftskrieg des deutschen Imperialismus gegen Polen 1925-1934*, Berlin 1963 oraz K.J. Błahut, *Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze 1919-1939*, Wrocław 1975.

¹²K.J. Błahut, *Polsko-niemieckie stosunki*, s. 81-82.

¹³Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka*, t. II, s. 23.

¹⁴Ibidem, s. 28.

okresie o około 6,2%¹⁵. Niezrównoważony budżet i nadmierna emisja skarbowa podrywały zaufanie do skuteczności reformy walutowej, wywołując zjawisko zwane inflacją bilonową¹⁶.

W. Grabski odnowił zdolności kredytowe Polski, jak o tym świadczy tablica 1.

T a b l i c a 1. Napływ kredytów do Polski (w mln dolarów)

Rok	1918	—	25,8
	1919	—	162,1
	1920	—	84,0
	1921	—	11,3
	1922	—	3,6
	1923	—	0,0
	1924	—	31,5
	1925	—	40,0

Źródło: Z. Landau, *Stosunek kapitałów zagranicznych do lokat w Polsce (1926)*, „Przegląd Zachodni”, nr 3/1962 s. 66.

Rząd Grabskiego uzyskał następujące pożyczki:

- tytoniową od Włoch — 12 mln dolarów,
- zapalczaną od szwedzkiego koncernu Kreugera — 6 mln dolarów,
- amerykańską od firmy Dillon Read Co. — ok. 21 mln dolarów.

Najpoważniejszą pożyczką nierządową była pożyczka ullenowska dla miast polskich — 9,7 mln dolarów¹⁷. Ten napływ kapitałów nie zaspokajał jednak potrzeb gospodarki polskiej, a starania o dalsze pożyczki natrafiały na przeszkody. Oto bowiem ze strony kapitału brytyjskiego pojawiła się koncepcja, by pomoc gospodarczą dla Polski uzależnić od ustanowienia kontroli Ligi Narodów nad gospodarką polską. Rozwiązanie takie godziłoby w suwerenność Polski. W ówczesnym układzie sił międzynarodowych groziło ono ponadto tym, iż stałoby się narzędziem interesów niemieckich. Z kolei na rynku

¹⁵ Ibidem, s. 90.

¹⁶ Szerzej na ten temat patrz: E. Taylor, *Druza inflacja polska*, Warszawa 1926.

¹⁷ Z. Landau, *Stosunek kapitałów zagranicznych do lokat w Polsce (1926)*, „Przegląd Zachodni”, nr 3/1962, s. 65.

amerykańskim, bardziej apolitycznym i pod tym względem korzystnym, ograniczało swobodę ruchów Polski wcześniejsze związanie się z firmą Dillon, która zwlekała z przyznaniem Polsce drugiej transzy pożyczki, utrudniając jej równocześnie kontakty z innymi bankami¹⁸.

Gorączkowe wysiłki W. Grabskiego, zmierzające do powrotu do złotego parytetu, usztywniały jego politykę i stały się bezpośrednią przyczyną upadku rządu. Wcześniej jednak przyczyniły się one do spadku pokrycia w Banku Polskim i do dalszego osłabienia złotego. Na tym ponurym tle istniały dwa jaśniejsze punkty, które stać się mogły atutami w rękach przyszłego rządu. Dzięki załamaniu złotego bilans handlowy stał się dodatni już we wrześniu 1925 r.¹⁹ Drugim atutem był znakomity urodzaj w rolnictwie w 1925 r.²⁰

Przedstawiony powyżej obraz stanu gospodarki w momencie upadku rządu może zaskoczyć czytelników, przyzwyczajonych widzieć w Grabskim nieomal „cudotwórcę” gospodarczego. Tak jednak widziano bilans jego działalności w końcu 1925 r. Trwałość dorobku reform Grabskiego ujawniała się dopiero stopniowo, w następnych latach.

Układ sił w Sejmie w momencie wybuchu kryzysu rządowego był następujący:

PRAWICA

- | | |
|---|------------|
| – Związek Ludowo-Narodowy, prezes Stanisław Głąbiński | 100 posłów |
| – Klub Chrześcijańsko-Narodowy,
przewodniczący Edward Dubanowicz | 20 posłów |
| Razem: | 120 posłów |

CENTRUM

- | | |
|--|-----------|
| – Klub Chrześcijańskiej Demokracji, prezes Józef Chaciński | 41 posłów |
| – Narodowa Partia Robotnicza, prezes Karol Popiel | 18 posłów |

¹⁸ Szerzej na ten temat patrz: Z. Landau, *Polskie zagraniczne pożyczki* oraz T. Małecka, *Kredyty i pożyczki*.

¹⁹ Por. tabl. 3 na s. 59.

²⁰ Por. rozdz. III.

- Klub Katolicko-Ludowy, prezes Ignacy Jasiński 5 posłów
- Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”, prezes Wincenty Witos 50 posłów
- Razem: 114 posłów

LEWICA

- Klub Związku PSL „Wyzwolenie” i „Jedność Ludowa”,
prezes Błażej Stolarski 47 posłów
- Klub Pracy, bez formalnych władz 6 posłów
- Klub Poselski Związku Chłopskiego, prezes Jan Bryl 13 posłów
- Chłopskie Stronnictwo Radykalne, prezes ks. Eugeniusz Okoń 4 posłów
- Związek Polskiej Partii Socjalistycznej, prezes Norbert Barlicki 41 posłów
- Niezależna Partia Chłopska, prezes Alfred Fiderkiewicz 7 posłów
- Komunistyczna Frakcja Poselska, prezes Jakub Wojtiuk 6 posłów
- Razem: 124 posłów

MNIEJSZOŚCI NARODOWE

- Koło Żydowskie, prezes Leon Reich 34 posłów
- Żydowskie Stronnictwo Ludowe, reprezentant Nojach Prylucky 1 poseł
- Zjednoczenie Niemieckie, prezes Eugeniusz Nauman 17 posłów
- Klub Ukraiński, prezes Sergiusz Chrucki 15 posłów
- Klub Ukraińsko-Włościański, przewodniczący ks. Mikołaj Iłków 5 posłów
- Klub Białoruski, prezes Fabian Jeremicz 5 posłów
- Białoruska Włościańsko-Robotnicza Hromada,
przewodniczący Bronisław Taraszkiewicz 4 posłów
- Razem: 81 posłów

W Sejmie zasiadali ponadto 3 posłowie tzw. dzicy, czyli bez określonej przynależności do klubu. Razem zatem Sejm liczył 442 posłów²¹.

Jak widać z powyższego zestawienia, najbardziej zjednoczona politycznie była prawica, reprezentowana przez nurt narodowo-demokratyczny (ZLN). Niewielkie ugrupowanie chrześcijańsko-narodowe reprezentowało interesy ziemiaństwa, przede wszystkim poznańskiego i lwowskiego, i pozostawało, w zasadzie, pod kontrolą endecji. Centrum to dwie partie reprezentujące solidarystyczny nurt ruchu robotniczego (ChD i NPR) oraz chłopski, ale stroniący od radykalizmu i w wielu sprawach bliski poglądom prawicy, „Piast”.

Najbardziej rozbita była lewica i rozbitcie to od czasu wyborów w 1922 r. jeszcze się pogłębiło. Z dwóch kolejnych secesji z „Piasta” powstał Związek Chłopski. W 1924 r. z PSL „Wyzwolenie” wyodrębniła się Niezależna Partia Chłopska, ściśle związana z ruchem komunistycznym. W 1925 r. z tegoż „Wyzwolenia” wyszedł Klub Pracy, partia nieliczna, lecz ważna. Z niej bowiem rekrutowali się tak znani po zamachu majowym politycy, jak Kazimierz Bartel czy Marian Kościalkowski. Już za czasów rządu Skrzyńskiego, w styczniu 1926 r., „Wyzwolenie” doznało kolejnego osłabienia. Wystąpiła z niego grupa 17 posłów z Janem Dąbskim na czele, by wraz ze Związkiem Chłopskim utworzyć Stronnictwo Chłopskie. Ruch komunistyczny, wraz z kontrolowanymi przez siebie partiami – NPCh i Hromadą, dysponował zaledwie kilkunastoma głosami. Najbardziej znaczącą i „miarodajną” partią lewicy była PPS, a o orientacji politycznej centrum decydował „Piast”, zarówno z racji swej liczebności, jak i miejsca zajmowanego dokładnie pośrodku politycznego spektrum.

Dla dalszego toku naszych wywodów niezbędna wydaje się analiza podstawowych postulatów gospodarczych trzech głównych nurtów politycznych przedmajowej Polski: ruchu nacjonalistycznego, ludowego i socjalistycznego. Taki podział jest oczywiście bardzo uproszczony, uproszczenie to jednak wydaje się zasadne wówczas, gdy chcemy zapytać o stabilność systemu politycznego ówczesnej Polski. Stabilność ta zależała od wzajemnych stosunków między wymienionymi trzema nurtami oraz od tego, na ile cały ten układ zdolny był do artykułowania i rozładowywania napięć społecznych.

²¹ Skład Sejmu I kadencji w dniu 20 X 1925 r. DS I, druk nr 2150.

W dalszych rozważaniach poprzestaniemy zatem na analizie koncepcji gospodarczych trzech wymienionych nurtów, a w tych koncepcjach interesować nas będzie przede wszystkim to, co dla stabilności układu było najważniejsze.

Na wstępie pewna uwaga metodologiczna. Przyjmowana najczęściej w badaniach myśli politycznej metoda polega na określeniu stanowiska badanego polityka czy ruchu politycznego w poszczególnych kwestiach, np. w kwestii reformy rolnej, spółdzielczości czy oświaty. Zaletą tej metody jest przejrzystość otrzymanego obrazu. Ułatwia ona również badania porównawcze. Wadą jej jest to, że z pewnej logicznej całości, którą jest czyjś światopogląd, w dowolny właściwie sposób wypreparujemy pewne fragmenty. Obraz wówczas otrzymany, może być nawet prawdziwy, nigdy jednak nie będzie pełny. Zaciera się bowiem hierarchia ważności poszczególnych spraw, a wówczas my skłonni jesteśmy stosować własną. Ponadto, poglądy układają się zazwyczaj w logiczny łańcuch wynikających z siebie kolejno postulatów. Tej kolejności również nie należy tracić z pola widzenia. Spośród interesujących nas nurtów politycznych ruch nacjonalistyczny był najbardziej zainteresowany w obronie status quo. Z pewnością bowiem, w razie gwałtownych wstrząsów społecznych, on tracił najwięcej. Od niego zatem zaczniemy naszą analizę.

Centralnym pojęciem ideologii endeckiej było pojęcie narodu. Wynikały z niego dwie podstawowe tezy:

- o wyższości narodu nad innymi formami integracji zbiorowości ludzkiej, np. nad państwem,
- o drugorzędnym znaczeniu konfliktów występujących w obrębie wspólnoty narodowej wobec zagrożeń zewnętrznych tej wspólnoty.

Z obu tez wynikały, z kolei, konkretne postulaty społeczne i ekonomiczne. Z pierwszej tezy wywodził się liberalizm gospodarczy stronnictwa, pozornie tak zaskakujący, bo rzadko uzupełniany liberalizmem politycznym. Sprzeciw wobec tendencji etatystycznych był jednak ze strony endecji konsekwentny i wynikał z obawy, że rozszerzenie strefy aktywności państwa może się odbyć tylko kosztem zawężenia strefy aktywności narodu. Zauważmy, że w latach dwudziestych obawy te ustawiały ruch nacjonalistyczny niejako „pod prąd” jednego z dominujących trendów epoki; skazywały go na

stopniową, ale nieuchronną utratę oparcia w tych, coraz liczniejszych grupach społecznych, które z sektorem państwowym wiązały swą materialną egzystencję. Wydaje się, że problem ten miał dla dalszych losów endecji znaczenie zasadnicze. Stanowi to częściowe przynajmniej wyjaśnienie zdumiewającej niemożności zdobycia władzy w Polsce przez obóz narodowy.

Drugą tezę określić można jako postulat solidaryzmu narodowego. I tu jedno zastrzeżenie – ruch nacjonalistyczny nigdy nie uważał się za wyraziciela interesów jakiejś grupy czy klasy społecznej. W deklaracjach, a zapewne i we własnym głębokim przekonaniu, ludzie decydujący o obliczu tego ruchu uważali się za rzeczników całego narodu. Oczywiście hasła solidaryzmu społecznego i wygaszanie konfliktów petryfikują istniejący stan posiadania i korzystne są dla aktualnie uprzywilejowanych. To prawda. Chodzi nam tu jednak o odtworzenie sposobu myślenia, co nie musi oznaczać przyznania racji. Jakich zatem konfliktów obawiali się endecy?

Dnia 13 VII 1924 r. na posiedzeniu Rady Naczelnej ZLN prezes Zarządu Głównego Związku, Stanisław Głąbiński mówił: „Niewątpliwie istnieją pewne kolizje między rolnictwem a przemysłem, wsią a miastem, robotnikiem a przedsiębiorcą, ale kto wychodzi ze stanowiska ogólnych interesów narodowych oraz ze stanowiska państwa demokratycznego, opartego na równości wszystkich, ten musi uznać, że wszystkie różnice mają charakter drugorzędny”. I dalej: „Teoria o sprzeczności interesów miast i wsi jest bardzo głęboko zakorzeniona. Ona też dała podstawę w naszych czasach do tworzenia osobnych organizacji robotniczych i [...] osobnych partii robotniczych, czy się one nazywają socjalistycznymi, czy chrześcijańsko-demokratycznymi, czy narodowo-robotniczymi. Wszystkie te partie wychodzą faktycznie z założenia, że wśród społeczeństwa istnieje walka klasowa²².”

W wypowiedzi tej szczególną uwagę zwraca to, iż endecy w równym mniej więcej stopniu obawiali się dwóch konfliktów: miasto – wieś i robotnicy – przemysłowcy. Do obu odnosi się określenie „walka klasowa”. Te dwie obawy wyznaczały pewne meandry endeckiej myśli

²² Program gospodarczy ZLN. Przemówienie posła dr Stanisława Głąbińskiego, Warszawa 1924, s. 6.

społecznej i gospodarczej przed 1926 r. Problem polegał bowiem na tym, że nie można było łagodzić obu tych konfliktów równocześnie. Wspólną ich oś stanowiły nożyce cen. Zmieniając je na korzyść wsi wygaszano pierwszy konflikt, ale pogarszano położenie robotników. Zwiększano ponadto koszty produkcji w mieście, gdyż skutkiem takiej polityki musiało być podrożenie siły roboczej. Czyniąc odwrotnie, decydując się na politykę taniej żywności czy – jak to niekiedy nazywano – ochrony konsumenta, łagodzone konflikty w mieście, zmniejszano koszty siły roboczej, ale frustrowano wieś. Skutkiem takiego widzenia rzeczywistości społecznej było skazanie się na niekonsekwencję. Endecja dążyła do łagodzenia tego konfliktu, który w danym momencie wydawał się groźniejszy.

Do 1921 r. konflikt wieś–miasto rozgrywał się wokół sprawy reglamentacji handlu. Stronnictwa ludowe występowały z żądaniem jej zniesienia, partie robotnicze – rozszerzenia. W okresie tym, w obliczu groźby rewolucji, endecja zajmowała raczej proinstrumentalne stanowisko. W programie z 1919 r. czytamy: „ZLN uznaje rozwój miast, przemysłu i handlu za główną podstawę postępu gospodarczego i społecznego całego narodu. Leży on w interesie robotników i włościan nie mniej niż w interesie warstw mieszczańskich”²³.

Układ sił w wybranym w 1922 r. Sejmie oraz rozgoryczenie chłopów z powodu nie załatwionej sprawy reformy rolnej skłoniły endecję do pewnej reorientacji. Zawarty w maju 1923 r. kompromis zwany paktem lanckorońskim zawierał następujące stwierdzenia: „[polityka gospodarcza] popierać powinna rozwój produkcji rolnej, polskiego przemysłu, rękodziela i handlu”²⁴. Zadaniem państwa miało być „otoczenie rolnictwa, jako podstawy siły gospodarczej narodu, należyta opieką”²⁵.

W cytowanym już przemówieniu, w lipcu 1924 r., Stanisław Głabiński mówił: „Dziś już nawet i miasta, i nasz przemysł musiał przyznać, że choruje przede wszystkim na to, że nie ma zbytu w kraju, [...]

²³ A. Belcikowska, *Stronnictwa i związki polityczne w Polsce w roku 1925*, Warszawa 1925, s. 86.

²⁴ *Zasady współpracy stronnictw polskich polskiej większości w Sejmie w 1923 roku, tak zwany pakt lanckoroński, który jednak nie wspólnego z Lanckoroną nie miał, podpisany bowiem został w Warszawie 17 V 1923 r.*, Warszawa [b.d.w.], s. 10.

²⁵ *Ibidem*, s. 11.

ponieważ ziemianin czy włościanin, który stanowi większą część naszej ludności, nie ma siły nabywczej. A siłę nabywczą może mieć tylko wtedy, gdy mu się ułatwi warunki jego życia, gdy mu się pozwoli na to, żeby mógł wyzbywać się swoich produktów swobodnie, żeby mógł za nie otrzymać godziwe ceny”²⁶. I dalej: „ZLN sprzeciwia się stanowczo wprowadzaniu przez państwo sztucznych antagonizmów między miastem a wsią, rolnictwem a przemysłem, przez jednostronne popieranie jednej, a upośledzanie drugiej gałęzi. W szczególności zaś sprzeciwia się cłom i innym ograniczeniom wywozu w czasie, gdy nie grozi krajowi brak produktów niezbędnych do wyżywienia ludności lub obrony kraju”²⁷. Mimo pozornej neutralności pierwszej części powyższej deklaracji, druga jej część świadczy o wyraźnie proagrarnym nastawieniu.

Pogarszająca się w ciągu 1924 r. sytuacja gospodarcza zmusiła ZLN do rewizji założeń programowych w kierunku ratowania równowagi budżetowej i gospodarki jako całości, nawet kosztem zaognienia obu potencjalnych konfliktów. Na pierwszy ogień poszło ustawodawstwo socjalne, cieszące się dotychczas umiarkowanym poparciem endecji jako czynnik łagodzący napięcia. W rezolucjach Kongresu ZLN z 24 X 1924 r. znajdujemy już postulaty wydłużenia czasu pracy i oszczędności w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Są tam natomiast jeszcze akcenty proagrarnie, w rolnictwie bowiem upatruje się możliwość ratunku bilansu handlowego²⁸.

Powstaniu koalicyjnego rządu Aleksandra Skrzyńskiego towarzyszył swoisty „przewrót przymierzy” w omawianej dziedzinie. Dla endeków udział socjalistów w rządzie miał wyjątkowe znaczenie. Obiecywali sobie po nim polityczną neutralizację klasy robotniczej w obliczu nieuniknionego, ich zdaniem, ograniczenia ustawodawstwa socjalnego. Ceną, którą skłonni byli zapłacić za ten sojusz, było przejęcie PPS-owskich postulatów antydystryżnianych. Jeśli prawica musiała się z socjalistami porozumieć, a uznała, że musi, to ta płaszczyzna nadawała się do tego najlepiej. Jeden z czołowych działaczy PPS, Zygmunt

²⁶ *Program gospodarczy ZLN*, s. 7.

²⁷ *Ibidem*, s. 21.

²⁸ A. Belcikowska, *Stronictwa*, s. 95.

Zaremba, po latach pisał o tym okresie: „Wysuwając hasło walki z drożyzną, PPS przeciwstawiała się [...] całemu tzw. frontowi ludowemu, opanowanemu przez ideologię agraryzmu, kształtującą się na podstawie interesów wielkocłopskich i obszarniczych”²⁹. Jeden z przywódców endeckich, senator Juliusz Zdanowski zanotował 2 XII 1925 r. w dzienniku: „powracamy do dawnych koncepcji. Zahamowanie cen zboża i represje. Na trzy miesiące może się to uda, choć trzeba pamiętać, że ludzie nauczeni doświadczeniem wstrzymywać będą sprzedaż. Już rozchodzą się wiadomości, że ograniczyły się bardzo dowozy do Warszawy”³⁰.

Za ten zwrot trzeba było zapłacić odejściem dotychczasowych sojuszników. Trafił on bowiem na moment dość szczególny. Oto po trwających latami sporach zbliżało się rozwiązanie kwestii reformy rolnej. Sfery ziemiańskie, dla których powszechne prawo wyborcze stanowiło śmiertelne zagrożenie ich politycznej egzystencji, wydawały się być skazane na sojusz z endecją. W sferach tych zgodę na reformę rolną, wyrażoną przez endecję w maju 1923 r., przyjęto z rozczarowaniem. Antyagrarny zwrot endecji w grudniu 1925 r. wzmógł te nastroje. Endecja mogła te nastroje lekceważyć, wydawało się bowiem, że ziemianie rzeczywiście nie mają innego wyjścia. Rozpoczął się proces utraty klienteli ziemiańskiej przez narodową demokrację, procesu, którego owoce zebrać miał wkrótce Piłsudski. Równocześnie w ruchu ludowym uchwalenie ustawy o reformie rolnej wytworzyło rodzaj próżni programowej. Już 16 grudnia Zdanowski, pisząc o konserwatystach ze Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego, z pewnym zdziwieniem zauważył: „Najzabawniejsze, że ich bożyszczem, ratunkiem, nadzieją staje się teraz Witos, ten, którego uznają za głównego promotora owej reformy rolnej, która jest, według nich, jedynym punktem, z którego się na świat patrzy. Tylko Witos na premiera – to ich obecne hasło”³¹. Sojusz ziemiańsko-chłopski istotnie wydawać się musiał w ówczesnym układzie sił politycznych śmieszny. Pojawił się jednak problem, który w tym układzie nie mógł się wyartykułować. Tym

²⁹ Z. Zaremba, *PPS w Polsce niepodległej*, Warszawa 1933, s. 57.

³⁰ J. Zdanowski, *Dziennik*, s. 309.

³¹ *Ibidem*, s. 317.

samym musiał ten układ destabilizować. Przyjrzyjmy się teraz drugiemu biegunowi nowej koalicji – ruchowi socjalistycznemu.

W sierpniu 1921 r. XVIII Kongres PPS zabronił partii udziału w rządach wspólnie z partiami „burżuazyjnymi”. W grudniu 1923 r., w obliczu bankructwa rządów prawicowych, XIX Kongres cofnął ten zakaz w wypadku, „jeśli wymaga tego interes klasy robotniczej”³². PPS nadal jednak pozostawała w opozycji. Było to dla stronnictwa robotniczego położenie poniekąd naturalne i w pewien sposób dogodne. Partia nastawiona na pozostawanie w opozycji może bowiem czuć się zwolniona z odpowiedzialności za bieżące rządy. Wręcz przeciwnie, na błędach tych rządów opiera ona rozbudowę swych wpływów. Program stronnictwa rządowego musi być opracowany o wiele starannie, a ponadto wewnętrznie spójny. Powinien on określać nie tylko to, co się chce zrobić, ale również jakim bądź czym kosztem. Można powiedzieć, że program taki musi być zbilansowany. Każda demagogia bowiem wcześniej czy później zemści się. Tak były budowane przedmajowe programy endecji. I to również wtedy, przynajmniej, gdy partia ta nie brała bezpośredniego udziału w rządach. Otóż nikt nie wymagał takiego programu od stronnictwa nastawionego na pozostawanie w opozycji. Program takiego stronnictwa buduje się bowiem nie po to, by go realizować, lecz by możliwie najszerszym frontem zagarniać pod swe sztandary niezadowolonych. Tym warunkom odpowiadał program PPS. Była to z rozmachem pomyślana wizja rozwoju ustawodawstwa socjalnego, uspołecznienia licznych gałęzi gospodarki, szerokiej ingerencji państwa w imię ochrony najuboższych. Koncepcja ta miała jednak pewną lukę. Nie mówiła wyraźnie, z jakich źródeł tego rodzaju kosztowna polityka miałaby być finansowana. Wprawdzie wspomniano o obciążeniu jej kosztami klasy posiadających, lecz reformy Grabskiego, na tym właśnie źródle oparte, wykazały, że to nie takie łatwe.

W końcowym okresie rządów Grabskiego socjaliści zaczęli brać pod uwagę możliwość wejścia, w ten czy w inny sposób, do przyszłego rządu. Wymagało to „zbilansowania” programu, takiego jego przeformułowania, żeby nadawał się do realizacji. Można było stawiać na rozwiązanie rewolucyjne, wraz ze wszystkimi możliwościami, które ono

³² A. Belcikowska, *Stronnictwa*, s. 359.

otwiera. Jeśli jednak z niego zrezygnowano i zdecydowano się na wejście do rządu w ramach istniejącego porządku, to pozostawały dwie możliwości:

- rezygnacja ze znacznej części postulatów socjalnych, a nawet zgoda na utratę zdobytych już wywalczonych – i tego właśnie oczekiwała od socjalistów prawica, lub
- otwarte opowiedzenie się za inflacją jako jedynym sposobem zrównoważenia budżetu.

Wydaje się, że spośród działaczy socjalistycznych pierwszy zrozumiał to Jędrzej Moraczewski. Już na przełomie września i października 1925 r. marszałek Sejmu, Maciej Rataj, zanotował: „Konferencje u mnie [...] zdyskwalifikowały pomysły wymigania się z trudności nowym pieniądzem (Moraczewski—!)”³³. Powolne dojrzewanie świadomości istnienia takiego dylematu stanowiło jeden z ciekawszych procesów zachodzących w PPS w okresie pozostawania w rządzie Skrzyńskiego. Wiosną 1926 r. zwyciężyła opcja inflacyjna i stało się to końcem koalicji, a zarazem ostatecznym wyczerpaniem możliwości politycznych, tkwiących w układzie sił Polski przedmajowej. Powrót w maju 1925 r. do koncepcji Chjeno-Piasta stanowił widomy przejaw tego bankructwa³⁴.

Przyjrzyjmy się z kolei trzeciemu wielkiemu nurtowi politycznemu ówczesnej Polski – ruchowi ludowemu. W odróżnieniu od obu omawianych uprzednio, był on politycznie rozbity. Rozbicie to znajdowało wyraz również w różnicach programowych. Widoczne ono było, między innymi, w tak ważnej kwestii, jak stosunek do etatyizmu. Poglądy „Wyzwolenia” w tej sprawie były takie, jak całej lewicy; liberalizm gospodarczy „Piasta” zbliżał go natomiast do endecji. Wspominaliśmy już o próżni programowej, którą wytworzyła w ruchu ludowym ustawa o reformie rolnej. W 1919 r. Maciej Rataj pisał: „Punkt główny i bodaj jedyny, który obchodził i animował wyborców włościańskich, to było hasło reformy rolnej, nie w jakiejś formie sprecyzowanej, choćby zarysowanej w konturach, lecz jako ziemia dla tych, którzy na niej pracują”³⁵. Wydaje się, że mimo niewątpliwego wzrostu świadomości

³³ M. Rataj, *Pamiętniki*, s. 337.

³⁴ Por. rozdz. IV.

³⁵ M. Rataj, *Pamiętniki*, s. 30.

na wsi, zdanie to po sześciu latach zachowało sporo ze swej aktualności. Ustawa z grudnia 1925 r. daleko odbiegała od chłopskich marzeń, jednak w jakiś sposób, zamykała ona sprawę. Nośność polityczna hasła zmiany zasad reformy w oczywisty sposób była mniejsza od samego żądania reformy. Wzięli to zapewne pod uwagę przywódcy endeccy, uznając niezadowolenie chłopów za mniej groźne od niezadowolenia robotników.

Warto przy tym zwrócić uwagę na pewną charakterystyczną cechę ruchu ludowego. Inne nurty polityczne powstawały, na ogół, wokół pewnych pomysłów programowych, dla których następnie starano się zjednać zwolenników. Ruch ludowy znajdował się najczęściej w położeniu odwrotnym – nie było problemu z zapleczem społecznym, był problem z programem. Wynikało to ze specyficznych cech klienteli tego ruchu, która oczekiwała od swej politycznej reprezentacji raczej załatwienia wielu konkretnych a drobnych spraw niż z rozmachem pomyślanej oferty światopoglądowej. Z tych powodów, na co zwracano już uwagę, ruch ludowy nie czuł się dobrze w opozycji. Dlatego też, poza sprawami tak wielkiej wagi dla wsi, jak reforma rolna, ludowcy pod względem programowym znajdowali się częściej w położeniu oczekujących propozycji niż proponujących. Cechy powyższe determinowały pewne słabości ruchu ludowego, ale również jego pragmatyzm, realizm i elastyczność.

Dzisiaj już wiemy, że sojusz konserwatysty Dubanowicza z chłopem Witosem w imię wspólnych interesów wsi nie doszedł do skutku. Pod koniec 1926 r. był on jednak jedną z możliwości wypełnienia tej próżni programowej, o której wspominaliśmy. Byłaby to odpowiedź wsi na porozumienie endecko-socjalistyczne.

W założeniach programowych trzech głównych nurtów politycznych tkwiły zatem już w 1925 r. przesłanki generalnej destabilizacji tworzonego przez te nurty układu sił.

W powyższych rozważaniach wybiegliśmy miejscami nieco naprzód, w wydarzenia 1926 r. Wydawało się to jednak konieczne dla zrozumienia atmosfery politycznej, w której tworzyła się koalicja. W tym celu niezbędne jest ponadto uwzględnienie jeszcze jednego czynnika, istniejącego poza oficjalnym, sejmowym, układem sił.

Dnia 14 XI 1924 r. do rezydencji prezydenta Stanisława Wojciechowskiego w Belwederze przybył Piłsudski i złożył pisemne ostrzeże-

nie przed powierzeniem w przyszłym gabinecie teki ministra spraw wojskowych generałom Sikorskiemu i Szeptyckiemu. Przybył, przypomnijmy, jako osoba prywatna; od maja 1923 r. nie pełnił bowiem żadnych funkcji państwowych. Jak pisze Andrzej Garlicki, „posunięcie Piłsudskiego godziło w samą istotę systemu parlamentarnego. Nadawał nim sobie prawo dyktowania swej woli prezydentowi Rzeczypospolitej. Tworzył w ten sposób precedens. A jednocześnie – i nie mniej to chyba ważne – uzyskiwał odpowiedź, jak zachowa się w takiej sytuacji Wojciechowski. Przeszedł on najśmielsze oczekiwania Piłsudskiego, bo nie tylko przyjął deklarację do wiadomości, ale począł pytać o propozycje personalne”³⁶.

Następnego dnia odbyła się w Sulejówku demonstracja popierających Piłsudskiego oficerów. Przemawiający w imieniu zebranych generał Gustaw Orlicz – Dreszer zakończył swe przemówienie słowami: „niesiemy Ci prócz wdzięcznych serc i pewne, w zwycięstwach zaprawione szable”. Było to wezwanie do zamachu stanu. Piłsudski go nie podjął, a jego odpowiedź rozczarowała zebranych³⁷. 19 listopada do podobnej demonstracji doszło w Wilnie. Równocześnie trwało montowanie w wojsku zdolnej do dokonania zamachu konspiracji. Cytowany przez Garlickiego meldunek płk. Gustawa Paszkiewicza z 23 listopada³⁸ dowodzi, że planowano zamach już podczas trwającego wówczas kryzysu rządowego. Trudno powiedzieć, czemu do niego nie doszło przed 20 listopada, po tej zaś dacie, w związku z utworzeniem rządu, sprawa stała się na pewien czas nieaktualna.

Kryzys rządowy rozpoczęty 13 XI 1925 r. miał przebieg wyjątkowo burzliwy. W ciągu tygodnia ośmiokrotnie lub dziewięciokrotnie zmieniła się koncepcja przyszłego rządu.

Pierwszego dnia kryzysu z inspiracji „Piasta”, liczącego na obalenie Wojciechowskiego, rozeszły się pogłoski, że marszałek Sejmu Rataj odmówił przyjęcia misji utworzenia rządu i w związku z tym prezydent zamierza ustąpić. Oburzony Rataj zdementował te pogłoski, zaprzeczając im również w swoim pamiętniku. Mimo to część historyków uwierzyła w

³⁶ A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Warszawa 1978, s. 160.

³⁷ *Ibidem*, s. 161.

³⁸ *Ibidem*, s. 162-163.

tę pierwszą misję Rataja³⁹. Pojawiła się następnie koncepcja centrolewu. „Wyzwolenie” pozyskawszy dla tej koncepcji PPS, NPR, ZCh i Klub Pracy zaproponowało 14 listopada „Piastowi” i ChD utworzenie rządu. W odpowiedzi Witos zauważył, że kombinacja taka nie dawała zwykłej większości (tylko 216 posłów) a zakładała konieczność oparcia się na głosach mniejszości narodowych, czego sobie nie życzył, dlatego propozycję odrzucił⁴⁰.

Bezpośrednio potem wyłynęła koncepcja sojuszu ZLN z PPS i pozostała ona już stałym elementem wszystkich następnych kombinacji. Jej rzecznikiem w ZLN był Stanisław Grabski. Oddajmy głos świadkowi i uczestnikowi tych wydarzeń, senatorowi Zdanowskiemu: „W moim przekonaniu przy zamierzonej szerokiej podstawie porozumienia było niemożliwością uzyskanie premierostwa dla naszego Związku. Tuśmy się poróżnili trochę ze Stanisławem Grabskim, który w głębi duszy wierzył ofertom przyjaźni składanym mu przez różnych przyjaciół z lewicy i przypuszczał, że mu się uda premierostwo osiągnąć. [...] Grabski szedł drogą porozumienia z PPS. Liczył, że to załatwi i premierem zostanie. Jednakowoż na drugi dzień przesilenia dowiedział się, że to niemożliwe i wtedy zaproponował Wojciechowskiemu powołanie Skrzyńskiego nie mianując go premierem, lecz w charakterze męża zaufania. [...] Kochany Pan Stanisław wierzył, że Skrzyński w jego ręce sklecony gabinet złoży. [...] Gdy Skrzyński już pierwszą koncepcję swego gabinetu stworzył, [...] sprawa rozbiła się o Sikorskiego. Lewica żądała jego usunięcia za narażanie się |Pisudskiemu. [...] Jednak Sikorskiego broniliśmy do ostatka”⁴¹.

Dalej Zdanowski pisze: „Po ustąpieniu Skrzyńskiego przyszła kolej na moją propozycję, tj. na gabinet Rataja. Porozumienie z PPS-owcami ponad głową Witosa taktycznie chwilowo korzystne, nie jest robotą na długi termin. Piasta musimy z rządem związać, i to nie przez byle kogo. Nie można zaś wysuwać znów Witosa na opatrnościowego męża. Witos [...] wyraźnie chciał sprzedać tę propozycję za swoje premierostwo. Robił bonne mine au mauvais jeu tej naszej propozycji. Po dniu prób kombinacja Rataja upadła. PPS odmówiła poparcia”⁴².

³⁹ M. Rataj, *Pamiętniki*, s. 315, por. A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie*, s. 172.

⁴⁰ J. Jachymek, *Mysł polityczna PSL Wyzwolenie 1918-1931*, Lublin 1983, s. 112.

⁴¹ J. Zdanowski, *Dziennik*, s. 297-298.

⁴² *Ibidem*, s. 299.

Zatrzymajmy się na chwilę nad tą „kombinacją Rataja”, gdyż jeden jej element zasługuje na szczególną uwagę. Maciej Rataj uzależnił przyjęcie misji utworzenia rządu od akceptacji przez stronnictwa ewentualnej przyszłej koalicji jego programu. Głównym elementem tego programu było utworzenie Rady Obrony Gospodarczej o kompetencjach ustawodawczych. Miał to być organ wzorowany chyba, w jakimś sensie, na Radzie Obrony Państwa z 1920 r. Świadczyłyby to o zrozumieniu przez Rataja rozmiarów zagrożenia życia gospodarczego kraju, a nawet o pewnej przesadzie w tym względzie. W ostateczności Rataj gotów był przyjąć zamiast tego pełnomocnictwa dla rządu, na wzór pełnomocnictw udzielonych dwukrotnie w 1924 r. Grabskiemu⁴³. To właśnie tego rodzaju pomysły okazały się nie do przyjęcia dla PPS⁴⁴.

Sprawa ta ma niejako symboliczny wymiar. Znawca ustroju parlamentarnego w Polsce Michał Pietrzak pisze: „Pełnomocnictwa ustawodawcze przyznawane w różnych krajach Europy władzy wykonawczej były symptomem kryzysu ustroju parlamentarnego. Parłamenty na skutek rozbicia wewnętrznego i przewlekłego trybu prac legislacyjnych oraz braku wybitnych fachowców okazywały się niezdolne do wypełniania swych funkcji. Czasowa rezygnacja przez władzę ustawodawczą z jej podstawowych uprawnień świadczyła o wzroście roli i znaczenia władzy wykonawczej w realizowaniu funkcji państwa”⁴⁵. Warto zauważyć, że marszałek Sejmu w momencie, gdy mógł zostać premierem, uznał za konieczne udzielenie Sejmowi tego rodzaju wotum nieufności. Ponadto planowany udział w rządzie Władysława Kiernika, którego nie chcieli socjaliści, spowodował także zaprzestanie rokowań Rataja z PPS.

Powróćmy do relacji Zdanowskiego. Po złożeniu misji przez Rataja „powróciła koncepcja pozaparlamentarna rządu Skrzyńskiego.

⁴³ W styczniu 1924 r. Grabski uzyskał pełnomocnictwa w sprawie reformy walutowej, a w czerwcu tegoż roku w sprawie oszczędności. Pierwsze otrzymał bez większych problemów, przy drugich natrafił na opór, przede wszystkim ze strony PPS. Wydaje się, że socjaliści byli niechętni takim rozwiązaniom ze względów zasadniczych, widząc w nich naruszenie zasad parlamentarnych.

⁴⁴ M. Rataj, *Pamiętniki*, s. 317-318.

⁴⁵ M. Pietrzak, *Rządy parlamentarne w Polsce w latach 1919-1926*, Warszawa 1969, s. 263.

Upadła. We mgle wciąż istniała wysuwana przez Witosa kandydatura Chacińskiego. [...] nie podjęliśmy sprawy. Gdy się i ta kombinacja ze Skrzyńskim znowu rozbiła, Wojciechowski zaproponował tworzenie pozaparlamentarnego gabinetu Raczkiewicza. Pozaparlamentarny gabinet jednak w tej sytuacji państwa był wprost nie do pomyslenia. Raczkiewicz szybko to pojął i rzekł się, ale czwartek (19 listopada – WM) wieczór zastał sejm jako rozsypkę i pobojowisko. I teraz przyszła strona trochę komiczna przesilenia. Byliśmy już zupełnie wyczerpani i wprost bezsilni. Zdarzyło się tak, że poseł Kozłowski założył się był z Chełmońskim, że w ciągu trzech dni przesilenia wypłynie jako «jedyna» kandydatura Witosa. Zakład przegrał i właśnie całe towarzystwo raczyło się kolacją w «Gastronomii». Wśród tego Wierczak dowiaduje się i o ustąpieniu Raczkiewicza, i o awanturze zrobionej na ulicy Strońskiemu przez legionistów, i o awanturach oficerskich w Wilnie; zarazem komuniści rozrzucają ulotki wykorzystując zamieszanie. Wpada więc Wierczak do biesiadników i okazuje się, że obok jest stół z piastowcami i endekami. Posyłają Dębskiego, by wyciągnął z łóżka Witosa. Odszukują Głabińskiego i o 2-jej w nocy narada trzech stronnictw w naszym klubie [...]. Witos [...] wydusił, jako zawsze bezstronny i nie dbający o teki, przemysł dla Osieckiego nie mającego o tym pojęcia i rolnictwo dla Kiernika, mającego prawie równe do tego kwalifikacje. Skrzyński zastrzegł sobie możliwość wyprowadzenia jeszcze Poniatowskiego z «Wyzwolenia», a odmówił oddania jakiegokolwiek teki Dubanowiczowi. [...] O 4-tej rano ostatecznie rzeczy omówiono, a po uzyskaniu udziału socjalistów o 1 – szej rząd został podpisany z wolnymi okienkami na reformach rolnych i na wojsku. [...] Szkoda, że bez Dubanowicza i o ile nie wejdzie Poniatowski”⁴⁶.

Rataj zanotował: „Rewolta w PPS (Perla) z powodu Kiernika. Lekkie fałszerstwo – «już podpisany gabinet!», kiedy dopiero wygotowują się akty”⁴⁷.

Tak doszło do utworzenia rządu, który opierał się na koalicji pięciu stronnictw: ZLN, ChD, NPR, PPS i „Piasta”. Formalnie dawało to rządowi 250 głosów w Sejmie, czyli 57%. Faktycznie – oznaczało to

⁴⁶J. Zdanowski, *Dziennik*, s. 299-301.

⁴⁷M. Rataj, *Pamiętniki*, s. 319.

oparcie jeszcze solidniejsze, można się było bowiem nie obawiać wspólnej akcji stronnictw pozarządowych. Skład rządu wyglądał następująco:

premier i minister spraw zagranicznych – Aleksander Skrzyński –
bezpartyjny

minister spraw wewnętrznych – Władysław Raczkiewicz –
bezpartyjny

minister skarbu – Jerzy Zdziechowski – ZLN

minister sprawiedliwości – Stefan Piechocki – ChD

minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego –
Stanisław Grabski – ZLN

minister rolnictwa i dóbr państwowych – Władysław Kiernik –
„Piast”

minister przemysłu i handlu – Stanisław Osiecki – „Piast”

minister kolei żelaznej – Adam Chądzyński – NPR

minister robót publicznych – Jędrzej Moraczewski – PPS

minister pracy i opieki społecznej – Bronisław Ziemięcki – PPS

Kierownictwo Ministerstwa Spraw Wojskowych objął tymczasowo generał Stefan Majewski, a Ministerstwa Reform Rolnych – Józef Radwan (bezpartyjny fachowiec).

Skrzyński chciał wciągnąć do rządu „Wyzwolenie” i dla jego przedstawiciela, a widziałby w tej roli najchętniej Juliusza Poniatowskiego, zatrzymał nie obsadzony resort reform rolnych. „Wyzwolenie” zażądało podczas pertraktacji na ten temat:

- przeznaczenia połowy kredytów rządowych dla rolnictwa, a z tego 75% dla drobnych chłopów,
- redukcji administracji i policji,
- redukcji budżetu bez naruszania sum na oświatę⁴⁸.

Stronnictwa rządowe odrzuciły te warunki i Józef Radwan pozostał kierownikiem resortu reform rolnych do końca istnienia rządu.

W ciągu tygodnia natomiast obsadzony został resort spraw wojskowych. Bezpośrednio po utworzeniu rządu Zdanowski zapisał: „Stanisław Grabski zapewnia, że Skrzyński zobowiązał się mianować

⁴⁸J. Jachymek, *Mysł polityczna*, s. 112.

ministrem wojny osobę, którą on wskaże”⁴⁹. Wydawać by się mogło, że zobowiązania tego nie da się pogodzić z wcześniejszym, podjętym przez prezydenta wobec Piłsudskiego. A jednak, jak wspomina Karol Popiel: „sprawę obsadzenia teki ministra spraw wojskowych rozegrał Piłsudski w sposób w pełni uzasadniający powiedzenie o swoich talentach taktycznych, którego często lubił używać mówiąc, że jest «chytra Litwina». Jego kandydatem był posłuszny wykonawca zamachu na Wilno w jesieni 1920 r., generał Lucjan Żeligowski. Rzecz jednak była tak sprytnie rozegrana, że nie Piłsudski tę kandydaturę wysunął. Wystąpił z nią ówczesny prezes zarządu głównego Związku Ludowo-Narodowego, poseł dr Jan Załuska. Wymownym jej rzecznikiem w kołach parlamentarnych był faktyczny przywódca tego ugrupowania, Stanisław Grabski. Pamiętam, jak uspokajał moje wątpliwości mówiąc między innymi, że Żeligowski to jest przede wszystkim wzór lojalności żołnierskiej i pierwszy zarządzi aresztowanie Piłsudskiego, jeśli to postanowi legalny rząd”⁵⁰.

Brak „Wyzwolenia” w gabinecie martwił Skrzyńskiego, którego celem było skupienie wszystkich znaczących sił politycznych. Stanowił bowiem ten rząd próbę faktycznego stworzenia sytuacji, o której formalne uznanie zabiegał przed kilkoma dniami Rataj. Przy takiej przewadze w Sejmie i przy tak szerokim wachlarzu politycznym decyzje uzgodnione w rządzie musiały znaleźć aprobatę i na forum parlamentu. Brak „Wyzwolenia” nie martwił natomiast, jak widzieliśmy, przywódców endeckich. W rządzie bowiem znalazły się trzy partie robotnicze, reprezentujące cały ten ruch poza jego odłamek komunistycznym. Weszła do rządu natomiast tylko jedna partia chłopska. I te proporcje odpowiadały nowej orientacji ZLN. Uczestnictwo „Wyzwolenia” wzmocniłoby w rządzie wpływy agrariuszy, a na tym nie zależało ani endekom, ani socjalistom. Nastrojom tym dał dosadnie i zdumiewająco szczerze wyraz prezes ZPPS Norbert Barlicki. Oddajmy raz jeszcze głos Zdanowskiemu: „Taktycznym skutkiem przesilenia jest [...] wściekłość Witosa na wszystko i wszystkich, że przestał być ostatnią instancją. Odczuwa to, co Barlicki w cztery oczy określił: «trzeba raz z tym chamstwem skończyć»”⁵¹.

⁴⁹ J. Zdanowski, *Dziennik*, s. 301.

⁵⁰ K. Popiel, *Generał Sikorski w mojej pamięci*, Warszawa 1983, s. 54.

⁵¹ J. Zdanowski, *Dziennik*, s. 302–303.

Wybór kierunków działania

Koniec listopada i grudzień 1925 r. były dla nowego rządu czasem rozstrzygnięć programowych. Koalicja powstała bowiem na podstawie kompromisów bardziej politycznych i personalnych niż programowych. Ubolewał nad tym Zdanowski: „Jak zawsze, tak i teraz okazało się, że wejście raz na grunt rozważań osobistych usuwa w kąt całą dyskusję rzeczową. Opracowaliśmy w Związku program minimalny omijający wszelkie scylle polityki i zagadnień socjalnych, program, jednym słowem, chwilowego ratunku sytuacji skarbowej, walutowej i gospodarczej. Rozesłaliśmy program klubom. Jedni socjaliści wywdzięczyli się. Odpowiedź ich jednak nie była akceptacją czy krytyką naszego programu, a wysunięciem masy żądań ściśle programowo socjalistycznych. [...] Myśmy im znowu dali odpowiedź, ale żadne «uzgodnienie» nie nastąpiło”¹.

Pierwsze posiedzenie nowego rządu odbyło się 21 listopada, przedmiotem jego był jednak tylko udział rządu w pogrzebie Stefana Żeromskiego². Problemy gospodarcze podjęto na następnym posiedzeniu, w dniu 24 XI 1925 r. Zdecydowano na nim, że podtrzymany zostanie w Sejmie projekt ustawy o środkach złagodzenia przesilenia finansowego, odziedziczony po poprzednim rządzie. W sprawie innych projektów ustalono, że zainteresowani ministrowie w ciągu dziesięciu dni decydują, czy je podtrzymają, czy nie. Postanowiono natomiast wycofać projekty ustaw: o środkach tymczasowych zmierzających do

¹J. Zdanowski, Dziennik, s. 301.

²MP, nr 272 z dn. 23 XI 1925 r.

poprawy produkcji, bilansu i o ograniczeniu wydatków. Zdecydowano jednak, że fakt ten nie zostanie podany do publicznej wiadomości, lecz premier oznajmi, że rząd odkłada decyzję w tej sprawie na później. Wydaje się, że postępowanie takie podyktowane było obawą, iż publiczne odwołanie programu sanacyjnego Grabskiego (a wymienione projekty były jego podstawą)³ w momencie, gdy rząd nie miał jeszcze własnego, mogło wywołać panikę. Na posiedzeniu tym uzgodniono również zasadnicze tezy wystąpienia Skrzyńskiego w Sejmie w dniu następnym⁴.

Przemówienie to, będące pierwszą publiczną prezentacją poglądów nowego premiera, rozpoczął Skrzyński od przedstawienia swego rządu jako „rządu, którego budowa jest programem”. Stwierdzenie to, powtórzone kilkakrotnie, podkreślać miało zapewne wyjątkowy, powszechny charakter koalicji. Można je również rozumieć jako jeszcze jedno ponowienie oferty pod adresem „Wyzwolenia”. Przy tak szerokiej koalicji program zależec miał od układu sił w rządzie, czyli najwięcej tracili nieobecni. Wydaje się jednak, iż był to w tym momencie przede wszystkim efektowny frazes, który pokryć miał fakt, że program jeszcze nie istniał.

Przechodząc do omówienia aktualnej sytuacji gospodarczej Skrzyński podkreślił znaczenie wysokiej stopy procentowej (dosłownie: drożyzny kapitału) jako głównej przyczyny spadku produkcji i bezrobocia. Kryzys osłabiał możliwości podatkowe ludności, zagrażając w ten sposób budżetowi. Niezrównoważony budżet, z kolei, wraz z zagrożonym ciągle bilansem handlowym, stwarzał niebezpieczeństwo inflacji. Skrzyński mówił: „Rząd musi stać na stanowisku utrzymania złotego w pełnej jego wartości i użyje wszelkich środków, aby [...] do inflacji nie dopuścić”. W dalszym ciągu położył nacisk na „urealnienie” budżetu w myśl zasady, że zwyczajne dochody mają pokryć zwyczajne wydatki. W związku z tym zapowiedział oszczędności, jednak pod szczególną ochroną pozostać miał budżet wojskowy. Dalej stwierdził, że: „rząd będzie dążył do kierowania się zasadą wolności handlu artykułami rolnymi [...], jednak muszą być brane pod uwagę interesy konsumenta, łączące się ściśle z rozwojem produkcji w innych dziedzinach”⁵. Była to

³ Szerzej na ten temat – J. Tomaszewski, *Polityka stabilizacyjna*, s. 265-266.

⁴ AAN, Prot. pos. RM (dalej: PRM), 47 pos. w dn. 24 XI 1925 r.

⁵ Sejm, 255 pos. w dn. 25 XI 1925 r.

zapowiedź uwzględnienia w polityce rządu antydystrybucyjnych postulatów PPS. Wsi obiecywał konwersję długów krótkoterminowych i odbudowę kredytu długoterminowego oraz dążenie do zwiększenia „pojemności rynku krajowego”, czyli do zwiększenia roli wsi jako rynku zbytu dla artykułów przemysłowych. W sprawie handlu zagranicznego stwierdził, że „jest granica liberalizmu gospodarczego wynikająca z konieczności świadomej polityki walutowej i z bilansu płatniczego”. Na koniec Skrzyński ustosunkował się do odziedziczonych po Grabskim projektów ustaw w sposób ustalony przez Radę Ministrów w dniu poprzednim. Podtrzymał również projekt ustawy o reformie rolnej⁶.

Po przemówieniu premiera stronnictwa rządowe zadeklarowały swe poparcie, natomiast Kazimierz Bartel w imieniu Klubu Pracy i Józef Putek w imieniu „Wyzwolenia” zapowiedzieli opozycję, a Jan Bryl ze Związku Chłopskiego wniósł o odroczenie debaty nad exposé premiera, ponieważ opozycja nie знаła wcześniej przemówienia. Po tych wystąpieniach rząd otrzymał wotum zaufania⁷.

Przemówienie Skrzyńskiego i sposób, w jaki zostało ono przyjęte przez Sejm, świadczyły o tym, że rząd jest wprawdzie ustabilizowany politycznie, ciągle natomiast nie dopracował się programu gospo-

⁶Ibidem. Sprawa ustawy o reformie rolnej finalizowała się właśnie w Sejmie po całych latach zmagañ. Ustawa uchwalona została ostatecznie 28 XII 1925 r. (DURP, nr 1/1926, p. 1). Jej uchwalenie w okresie urzędowania rządu Skrzyńskiego było zbiegiem okoliczności, rząd ten bowiem nic w powyższej sprawie nie zrobił. Pozostawiamy zatem ustawę, jako osobny, wielki problem, poza zasięgiem naszych rozważañ. Szerzej na jej temat patrz: Cz. Madajczyk, *Burżuazyjno-obszarnicza reforma rolna w Polsce 1918-1939*, Warszawa 1956; K. Czerniewski, *La reforme agraire [w:] Pologne 1919-1939*, v.II, Neuchatel [b.d.w.], s. 197–212; M. Mieszczankowski, *Struktura agrarna Polski międzywojennej*, Warszawa 1960; M. Carbone, *La questione agraria in Polonia, 1918-1939*, Naples 1976. Na temat stosunku Skrzyńskiego do tej sprawy kapitalny passus u Cata-Mackiewicza: „W swoim exposé przed Sejmem wypowiedział się [Skrzyński – WM] gorąco za reformą rolną. «Dlaczego to powiedziałeś?» – zapytał go Janusz Radziwiłł przy barszczyku, goszcząc go u siebie na śniadaniu w pałacyku na Bielańskiej. Skrzyński wypowiedział kilka argumentów, a potem nachylając się do filiżanki i przełykając barszcz dodał: – «I także, bo takie jest moje przekonanie». – «A! jeśli takie jest twoje przekonanie – powiedział Radziwiłł – to jesteś w porządku»”. S. Cat-Mackiewicz *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Londyn 1941, s. 169.

⁷Sejm, 255 pos. w dn. 25 XI 1925 r., por. też W. Bitner, *Dramat II Rzeczypospolitej. Wspomnienia 1918–1935*, BNW, Rkp. Akc. 10546, s. 82.

darczego. W przemówieniu premiera można było dostrzec tylko niektóre elementy przyszłego programu, jak nacisk na równoważenie budżetu czy zapowiedź polityki „ochrony konsumenta”. Podstawowe rozstrzygnięcia programowe nastąpiły jednak w ciągu następnych dwóch tygodni.

Dnia 28 XI 1925 r. Zdziechowski zwołał w Ministerstwie Skarbu konferencję prasową, na której oznajmił, że odkłada swe wystąpienie programowe do 9 grudnia, bo „zbyt często mówi się o programach, za mało o ich realizacji”. Wypowiedział się przy tej okazji stanowczo przeciw inflacji, zapowiedział prowadzenie polityki budżetowej w myśl zasady „wedle stawu grobla” oraz zaapelował do prasy o budzenie zaufania do złotego⁸.

W ostatnich dniach listopada trzeba się było jednak uporać z problemami bieżącymi. W ostatnich miesiącach swego urzędowania Grabski zdołał sztucznie zrównoważyć bieżący budżet odsuwając liczne zobowiązania finansowe skarbu na następne miesiące. Ponadto grudzień tradycyjnie był miesiącem zwiększonych wydatków, wówczas bowiem nadchodził termin wielu rutynowych spłat. Rząd Skrzyńskiego odziedziczył po Grabskim uchwaloną już w Sejmie i przechodzącą właśnie przez Senat ustawę o środkach złagodzenia przesilenia finansowego. Upoważniała ona rząd do wydania 100 mln zł na pomoc dla instytucji kredytowych. 24 listopada Rada Ministrów obniżyła tę kwotę do 65 mln⁹. 30 mln z tej sumy zdążył wydać już Grabski¹⁰. 26 listopada Rada Ministrów upoważniła Zdziechowskiego do wydania kolejnych 16 mln¹¹, resztę pochłonął deficyt grudniowy. Dzięki temu zażegnano chwilowo kłopoty budżetowe.

W pierwszych dniach grudnia trzeba było z kolei opanować gwałtowne załamanie złotego (por. zał. 1), podsycane przez grający na zniżkę złotego kapitał niemiecki. Jak pisze Zdanowski: „Zdziechowski miał szczęśliwe posunięcie. Po Radzie Ministrów [2 grudnia – WM] o 12 w nocy zbudził Karpińskiego i wymógł dostarczenie ostatnich, drobnych środków na inwestycję. Nie na prostoduszną jak dotąd przez

⁸ MP, nr 278 z 30 XI 1925 r.

⁹ AAN, PRM, 47 pos. w dn. 24 XI 1925 r.

¹⁰ J. Tomaszewski, *Gabinet*, s. 11, Wł. Grabski, *Dwa lata*, s. 219.

¹¹ AAN, PRM, 48 pos. w dn. 26 XI 1926 r.

bank i rząd prowadzoną, ale na sprytnie pomyślany truc [...] – Zarazem wysłał Zdziechowski 5 delegatów ministerialnych do Katowic, gdzie natrafiono na wielkie operacje banków niemieckich, dokonywane bez możliwości wypłat w złotych, których nie mieli. Druga taka furtka w Gdańsku. Dalej, uzyskał okólnik Związku Banków zakazujący kupowanie walut [...] wyżej oficjalnego kursu. Wreszcie Bank Polski zamknął rachunki reportowe, które faktycznie nie były czym innym, jak lombardowaniem waluty”¹². Wspomniane operacje reportowe polegały na udzielaniu pożyczek w złotych pod zastaw obcych walut. Bank Polski to robił, bo potrzebował walut. Ci jednak, którzy brali te pożyczki, liczyli na spadek złotego¹³. Zdziechowski był zdecydowanym przeciwnikiem tego procederu i zmusił Bank Polski do formalnego jego zaprzestania. Interwencja okazała się skuteczna i po trzech dniach złoty osiągnął poziom 8 zł za 1 dolara.

W takiej atmosferze trwały prace nad programem nowego rządu. Reprezentujący interesy wielkiej własności przemysłowej Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, tzw. Lewiatan (nb. Zdziechowski był członkiem kierownictwa „Lewiatana”) zbierał się w tych dniach dwukrotnie. Jego dyrektor naczelny Andrzej Wierzbicki wspomina: „W ocenie (naszej) na pierwszy plan wysuwa się stwierdzenie przez Centralny Związek, że:

1. Lipcowe załamanie się złotego było reakcją na naszą wewnętrzną drożyznę. Ponieważ warunki wewnętrzne produkcji się nie zmieniły (nie stanął kredyt, nie zreformowano nadmiernie rozbudowanego ustawodawstwa socjalnego itp.), więc potaniecie naszych towarów nastąpić musiało od strony waluty – przez spadek jej kursu. W ten sposób powstała automatyczna rama dla nadmiernego przywozu i nadmiernych wyjazdów za granicę oraz zdobyta została naturalna premia eksportowa. Pozytywnym tego efektem jest odtworzenie aktywności bilansu (teza z dnia 25 listopada 1925 r.);

2. Kurs złotego powraca i powrócić musi do poziomu uzasadnionego realnymi warunkami gospodarczymi i na tym poziomie musi nastąpić jego stabilizacja (teza z dnia 4 grudnia 1925 r.). Centralny

¹²J. Zdanowski, *Dziennik*, s. 311.

¹³Z. Landau, B. Skrzyszewska, *Sprawa Gabriela Czechowicza przed Trybunałem Stanu*, Warszawa 1961, s. 233.

Związek uświadomił więc sobie już wówczas, że nie ma warunków do powrotu do złotego parytetu ustawowego (5,18 zł za 1 dolara) i wysunął ideę poziomu uzasadnionego realnymi warunkami gospodarczymi [podkreślenie AW]¹⁴.

Tak zrodziła się idea, która stać się miała jedną z podstaw polityki gospodarczej nowego rządu – tzw. idea paryteru gospodarczego złotego. Zdziechowski po latach definiował ją jako „kurs waluty w stosunku do złotego, zapewniający poziom cen, na którym mogła być zbudowana rentowność warsztatów i konkurencyjność produkcji przemysłowej na rynkach światowych”¹⁵. Zdziechowski skłaniał się ku takiej koncepcji zresztą już rok wcześniej. W latach późniejszych był z niej bardzo dumny, uważał ją za pierwszą w międzywojennej Europie faktyczną dewaluację, która stała się wzorem dla dewaluacji brytyjskiej w 1931 i amerykańskiej w 1933 r.¹⁶ Istota tego pomysłu rzeczywiście sprowadzała się do dewaluacji. Nie można jej było jednak przeprowadzić oficjalnie, bo nie było jeszcze wiadomo, czy i na jakim poziomie uda się ustabilizować złotego. Faktycznie bowiem bilans handlowy uaktywnił się już we wrześniu 1925 r., wszystkie zatem późniejsze załamania złotego nie musiały być konieczne. Było więc w zwrocie mówiącym o „poszukiwaniu gospodarczego parytetu złotego” coś z robienia dobrej miny do złej gry, ale była też śmiała myśl podporządkowania polityki walutowej potrzebom gospodarczym bez oglądania się na obowiązujące dogmaty. Polityka taka miała szansę powodzenia pod warunkiem, że wyeliminowane zostaną zagrożenia mogące przerodzić ją w inflację. Pozostałe elementy polityki gospodarczej musiały być zatem wybitnie deflacyjne. Należało więc, po pierwsze – zrównoważyć budżet, po drugie – powstrzymać wzrost cen i kosztów produkcji. Ten drugi postulat, jak pamiętamy, miał też swój walor polityczny. Wychodził bowiem naprzeciw „antydrożyznianym” postulatом PPS.

Zacznijmy jednak od kwestii oszczędności budżetowych. 24 XI 1925 r. Rada Ministrów zatwierdziła na stanowisku nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego Stanisława Moskałewskiego, pełniącego

¹⁴A. Wierzbicki, *Wspomnienia*, t. II, 1920-1926, BNW, Rkp. Akc. 10372, s. 693-694.

¹⁵J. Zdziechowski, *Życie gospodarcze Polski 1919-1939*, Londyn 1959, Bibl. PAN w Krakowie, Rkp. 9187, s. 14.

¹⁶*Ibidem*, por. też idem, *Mit złotej waluty*, Warszawa 1937, passim.

ten urząd również w czasach Grabskiego¹⁷. 26 listopada, na następnym posiedzeniu, upoważniono Zdziechowskiego do wydelegowania przedstawicieli Ministerstwa Skarbu do innych resortów w celu zbadania możliwości oszczędności¹⁸. Tak powstał przy ministrze skarbu 10-osobowy Komitet Budżetowy. Pierwsze jego posiedzenie odbyło się 30 XI 1925 r. Przewodniczącym został Moskalewski. Na posiedzeniu tym rozdzielono funkcje pomiędzy członków Komitetu. Stanisław Moskalewski miał zbadać możliwości dokonania oszczędności w wojsku, Czesław Klarner i Piotr Drzewiecki – w przedsiębiorstwach państwowych, Ignacy Weinfeld – w oświacie, Edmund Iwaszkiewicz – w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Antoni Dunin – w Ministerstwie Kolei i Stanisław Kauzik – w samorządach i opiece społecznej. Zdziechowski postawił przed Komitetem następujące cele:

- zrównoważenie budżetu już w grudniu,
- przeniesienie zaległych wydatków w 1925 r. do budżetu na 1926 r., czyli likwidacja tzw. okresu ulgowego,
- poprawa rentowności przedsiębiorstw państwowych,
- przygotowanie do 9 grudnia prowizorium na I kwartał 1926 r.,
- zmiana preliminarza budżetowego na 1926 r. pod kątem zmniejszenia wydatków¹⁹.

Wyniki prac Komitetu były przedmiotem obrad Rady Ministrów w dniach 7 i 8 XII 1925 r. Uchwalono wówczas projekt prowizorium budżetowego na pierwszy kwartał 1926 r., przedyskutowano inne projekty ustaw, które Zdziechowski miał przedłożyć Sejmowi, oraz ustalono zasadnicze tezy wystąpienia Zdziechowskiego w dniu 10 grudnia w Sejmie²⁰. W posiedzeniach tych brał udział Moskalewski i szef Korpusu Kontrolerów generał Roman Górecki.

Zgoda osiągnięta w sprawach zasadniczych dla przyszłej polityki gospodarczej nie zamykała wszystkich sporów. W ZLN powszechne były poglądy, iż niezbędne jest natychmiastowe przedłużenie czasu pracy (Roman Rybarski)²¹. Ich nierealność polityczna w tym momen-

¹⁷ AAN, PRM, 47 pos. w dn. 24 XI 1925 r.; por. też R. Hausner, *Poczynania*, s. 139.

¹⁸ AAN, PRM, 48 pos. w dn. 26 XI 1925 r.

¹⁹ MP, nr 279 z 1 XII 1925 r.

²⁰ AAN, PRM, 51 i 52 pos. w dn. 7 i 8 XII 1925 r.

²¹ J. Zdanowski, *Dziennik*, s. 308.

cie zdawała się jednak oczywista. Na posiedzeniu Rady Ministrów 2 grudnia zajmowano się natomiast antydrożyznianymi postulatami partii robotniczych. Zdanowski zanotował; „Dziś 4 godziny Rada Ministrów domagająca się zarządzeń politycznych, kar, aresztowań itp. za podnoszenie cen. Po niedawno przeżytej inflacji waloryzacja zaczyna się od razu i ceny za dolarem dążą”²². Na posiedzeniu tym powołano stałą komisję do czuwania nad rynkiem artykułów pierwszej potrzeby w składzie: Stanisław Widomski jako przewodniczący oraz delegaci Ministerstw: Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Rolnictwa, Przemysłu, Handlu i Kolei²³.

Dnia 8 grudnia Rada Ministrów zobowiązała Zdziechowskiego do oświadczenia w Sejmie, że: „rząd uważa walkę z drożyzną w obecnej chwili za sprawę równowagi budżetu i użyje polityki celnej, kredytowej, taryfowej, podatkowej i polityki obstalunków rządowych jako środków do przeciwdziałania ruchowi cen wwyż”²⁴.

Zdziechowski uważał, że z powodu słabości kapitału polskiego z czasem niezbędne będzie uzupełnienie sanacji wewnętrznej pożyczką zagraniczną. Z upoważnienia Grabskiego starania o taką pożyczkę w Stanach Zjednoczonych prowadził Feliks Młynarski²⁵. Zdziechowski, objąwszy Ministerstwo Skarbu, zdziwiony był szerokim zakresem pełnomocnictw, jakie posiadał Młynarski. Uważał, że zbyt nie podkreślanie faktu, iż Polsce bardzo zależy na pożyczce, osłabia pozycję przetargową²⁶. Dlatego cofnął Młynarskiemu te pełnomocnictwa, a 30 listopada Rada Ministrów uchwaliła nową, bardziej precyzyjną instrukcję²⁷. Generalnym celem Zdziechowskiego było wzięcie pożyczki po uporządkowaniu sytuacji wewnętrznej. Uniknąć chciał pożyczek „rozpaczliwych”, małych i siłą rzeczy, branych na złych warunkach. Zawierał się w tym też pewien makiawelizm. Zdanowski pisał, iż zdaniem Zdziechowskiego „nie można się zbyt z tą pożyczką spieszyć, bo spokój o najbliższą wypłatę olśniłyby znów socjalistów

²² Ibidem.

²³ AAN, PRM, 50 pos. w dn. 2 XII 1925 r.

²⁴ AAN, PRM, 52 pos. w dn. 8 XII 1925 r.

²⁵ Szerzej na ten temat patrz: F. Młynarski, *Wspomnienia*, Warszawa 1971, s. 270-278;

T. Małecka, *Kredyty i pożyczki*, s. 107-108.

²⁶ J. Zdanowski, *Dziennik*, s. 306.

²⁷ AAN, PRM, 49 pos. w dn. 30 XI 1925 r.

i usposobił do szerokiej ręki i powstrzymania się od oszczędności”²⁸. W pierwszych dniach grudnia Zdanowski tak widział sytuację na tym polu: „Z Ameryki od Młynarskiego opcja na dzierżawę monopolu tytoniowego, ale bez pożyczki. Skrzyński z Londynu wrócił też z mniejszymi rezultatami, niż się spodziewał. Foreign Office poprzez pożyczkę, ale kontrola Ligi Narodów nad finansami Polski. Przy obecnym budżecie w ogóle nic. Powiedziano to tak wyraźnie, że Skrzyński oświadczył [...] Zdziechowskiemu, że postawi Radzie Ministrów sprawę [równowagi budżetu – WM] krańcowo i jeśli nie uzyska zgody, podaje się do dymisji. [...] Obciążenia obciążeniami, ale te, o które Anglii chodzi, to nie te, które robią równowagę, ale na pewno te, które mają nas przedstawić jako pierwszy przykład działania rozbrajającego ducha Locarno. Wtedy Foreign Office dopomoże! Zdecydowaliśmy się czekać na [...] nieczytelne] londyński i spróbować jeszcze owej transakcji tytoniowej z Ameryką”²⁹.

Bezpośrednio przed wystąpieniem sejmowym Zdziechowskiego rozważano w kręgach przywódców endecji inną możliwość formalnego ustawienia polityki gospodarczej rządu. Zdanowski pisał: „Uważałbym, że racjonalniej byłoby dawnym trybem zażądać pełnomocnictw, wtedy dyskusja skończyłaby się w Radzie Ministrów. Grabski [Stanisław – WM] twierdzi, że lepiej nie, i sprawa ma iść do Sejmu. Ale znowelizowanie jakichś 20 artykułów 12 ustaw to nie jest rzecz, którą Sejm w ciągu dwóch tygodni załatwi”³⁰. Z takim bagażem ograniczeń i dokonał 10 XII 1925 r. Jerzy Zdziechowski stanął przed Sejmem.

Zaczął swe przemówienie od przedstawienia sytuacji odziedziczonej po poprzednim gabinecie. Według Zdziechowskiego Polska stanęła wobec potrójnego kryzysu: skarbowego (nie spłacone asygnaty kasowe), walutowego (deprecjacja złotego) i gospodarczego (bezrobocie). Dalsze kroczenie drogą nierównoważonego budżetu oznaczało inflację. „Jedna inflacja w czasie pokolenia to chwilowy ratunek, ciężkie doświadczenie. Druga inflacja – to wejście na drogę bankructwa państwa”. Powyższe stwierdzenie nie oznaczało jednak zapowiedzi obrony złotego parytetu, co jeszcze przed dwoma tygodniami dekla-

²⁸ J. Zdanowski, *Dziennik* 's. 306.

²⁹ *Ibidem*, s. 311-312.

³⁰ *Ibidem*, s. 313.

rował Skrzyński. „Parytet złoty zastąpiony został gospodarczym, małe odchylenia dają premię eksportową. Pieniądz, stabilizowany na tym poziomie, stoi na straży bilansu handlowego. Ale dalszy spadek przekreśli wszystko”³¹. Warunki zaufania, umożliwiające stabilizację złotego widział Zdziechowski dwa: redukcję budżetu i wyrzeczenie się inflacji skarbowej. Od tej ostatniej odżegnał się stanowczo: „żadnej inflacji, żadnych pieniędzy hipotecznych, towarowych, państwowych”. Zapowiedział, iż zamierza starać się o pożyczkę zagraniczną, ale dopiero po zrównoważeniu budżetu.

Zapowiedział również, że w ciągu trzech dni wniesie do Sejmu prowizorium budżetowe na pierwszy kwartał 1926 r. oraz projekty czterech ustaw:

- o środkach zapewniających równowagę budżetową,
- o pełnomocnictwach do walki z drożyzną,
- o konsumpcji wewnętrznej oraz
- o pobieraniu podatków w naturze.

Z przewidywanych w preliminarzu Grabskiego na 1926 r. dochodów w wysokości ok. 2 mld zł, Zdziechowski uznał za realne ok. 1,5 mld zł. Jako przykład nierealności projektu Grabskiego podał preliminowane tam dochody z kolei – 86,4 mld zł, gdy tymczasem kolej była deficytowa. Sprawa rentowności przedsiębiorstw państwowych, a zwłaszcza kolei, zajęła zresztą dużo miejsca w przemówieniu. W wyniku dziesięciodniowych prac komitetu delegatów oszczędnościowych opracowano następujący plan redukcji wydatków:

120 mln w wydatkach rzeczowych administracji

120 mln w wydatkach osobowych

100 mln w inwestycjach

150 mln w wojsku

razem: 490 mln

³¹Sejm, 257 pos. w dn. 10 XII 1925 r. Warto przytoczyć inną definicję parytetu gospodarczego, sformułowaną przez Zdziechowskiego w Sejmie 12 XII 1925 r.: „To [...], co ja nazywam parytetem gospodarczym, to jest właśnie zbliżenie siły kupczej złotego na rynku wewnętrznym z siłą kupczą złota na rynku zewnętrznym”. MP, nr 289 z 14 XII 1925 r.

W dalszej kolejności Zdziechowski zapowiedział wniesienie do Sejmu ustaw:

- o reorganizacji sił zbrojnych,
- o odpowiedzialności cywilnej i karnej urzędników za nadużycia skarbowe.

Zapowiedział reformę systemu podatkowego. Szczególny nacisk chciał Zdziechowski w przyszłości położyć na podatek dochodowy, dotychczas zaniedbany. Uznał natomiast za nierealny przewidziany przez Grabskiego podatek majątkowy. Sprzeciwiał się również pomysłem zmniejszenia podatku obrotowego. Dalej oświadczył, że jest przeciwny ograniczeniom wywozu płodów rolnych, „restrykcji nie uzasadnionych dostatecznie względami wyżywienia kraju. Zwyżka cen żywności wywołuje zwyżkę cen robocizny, jednak siła nabywcza rolnictwa może zwiększyć produkcję dóbr konsumpcyjnych i zlikwidować rozpiętość cen. Ale naturalną granicą eksportu jest konieczność wyżywienia kraju i zapewnienia obsiewu. Eksport jesienny nie może mieć jako skutku importu wiosennego. Doświadczenia lat ubiegłych spowodowały rząd do [...] przedsięwzięcia środków, które uniemożliwiłyby nadmierny wywóz”. Jak widać, Zdziechowski starał się stonować naciski antydrożyzniane partii robotniczych, podkreślając znaczenie wsi jako rynku zbytu. Zapowiedział konwersję kredytów krótkoterminowych i zastąpienie ich kredytem długoterminowym dla rolnictwa. „W podniesieniu rolnictwa rząd widzi najskuteczniejszą dźwignię rozwoju przemysłu”. Deklaracja powyższa, niewątpliwie słuszna i szczerza w odniesieniu do dalszej przyszłości, w chwili wygłaszania nie odzwierciedlała rzeczywistych zamiarów i rzeczywistego układu sił w koalicji. Być może, że jej celem było właśnie rozbrojenie ewentualnej opozycji agrarnej. Udogodnieniem dla rolnictwa miała być również możliwość spłaty długów państwowych listami zastawnymi Banku Rolnego. Bank ten miał otrzymać pomoc skarbu państwa, a jego głównym zadaniem miała być pomoc w racjonalnej parcelacji.

Na koniec Zdziechowski zapowiedział walkę ze wzrostem cen. Wyraził przekonanie, że jeśli będą potrzebne nadzwyczajne uprawnienia, to Sejm uchwali je w ciągu 48 godzin. Zakończył słowami: „Mamy ustabilizowany pieniądz, ale ideologię gospodarczą – inflacyjną. Trzeba się zdecydować: albo – albo”.

Przemówienie zostało dobrze przyjęte przez Sejm. Władysław Byrka w imieniu „Piasta” wyraził poparcie, ostro przy tym krytykując W. Grabskiego. Wylansował wówczas pojęcie „grabszczyzna”, często później w propagandzie „Piasta” używane. Zygmunt Żuławski w imieniu PPS poparł rząd i zapowiedział, że socjaliści pozostaną w nim, dopóki rząd będzie się troszczył o klasę robotniczą. Henryk Wyrzykowski w imieniu „Wyzwolenia” zapowiedział opozycję, choć ocena sytuacji dokonana przez Zdziechowskiego jest, jego zdaniem, prawdziwa. Zauważył ponadto, że „rząd opiera się na porozumieniu przemysłowców z robotnikami [sic – WM]. W rządzie zasiadają wszystkie trzy stronnictwa robotnicze, niezależnie od różniącej się zasadniczo ideologii. Tymczasem rolnicy są nadal słabo reprezentowani w rządzie”³².

13 grudnia Zdanowski pisał: „Ostatnie dni zajęte wystąpieniem Zdziechowskiego w parlamencie. Szeroka koalicja spowodowała przychylną ocenę i słaby punkt nie został jaskrawo zaatakowany. Inaczej byłiby socjaliści z pewnością po nim przejechali. Słabym punktem jest program utrzymania «kursu gospodarczego» złotego. Za mało więc dał ostrzeżenie spekulacji. Nie rozwiął obaw spekulantów zamiarem przywrócenia «pari» [parytetu]. Na poziomie gospodarczym można chcieć pieniądź utrzymać, ale tylko poufnie, nie można tego głosić. Każdy dłużej trwający parytet dostosowuje do swego poziomu ceny i przestaje być gospodarczym, tj. ułatwiającym wywóz mimo wysokich cen produkcji. Dopóki się tych cen nie strąci, to ratunek może być tylko w skokach pieniądza, a te, zastosowane jako system, to niepowstrzymana inflacja”³³.

Ważne w tej wypowiedzi są obawy o najbliższą przyszłość. Publiczne oświadczenie ministra skarbu, że oficjalny parytet waluty nie będzie dłużej broniony, wywołać mogło panikę i ucieczkę od złotego. Trzeba przyznać, że pierwsze dni po wystąpieniu Zdziechowskiego zdawały się potwierdzać te obawy. Kurs dolara zaczął gwałtownie wzrastać – 16 grudnia osiągnął poziom powyżej 11 zł, a w operacjach prywatnych – 12 zł (patrz Aneks – zał. I). Zdziechowski opanował sytuację przez ograniczoną interwencję i zakaz prywatnego obrotu walutami. Inter-

³²Sejm, 257 pos. w dn. 10 XII 1925 r.; por. też W. Bitner, *Dramat*, s. 85-86.

³³J. Zdanowski, *Dzienniki*, s. 314.

wencję stosowano krótko i na niewielką skalę. Na posiedzeniu Komisji Walutowo-Emisyjnej Banku Polskiego 13 I 1926 r. stwierdzono, iż „Bank, po spowodowaniu w połowie grudnia załamania się kursu dolara, do spotęgowania tendencji zniżkowej przez interwencję nie przyczynił się”³⁴.

Więszą rolę odegrało rozporządzenie ministra skarbu z 18 XII 1925 r. regulujące obrót walutami. Osoby prywatne mogły sprzedawać posiadane waluty tylko bankom dewizowym, te zaś tylko sobie nawzajem lub Bankowi Polskiemu³⁵. Posunięcia te przyczyniły się do tego, że złoty już przed przerwą świąteczną powrócił do poziomu 8,70 zł za 1 dolara, do końca stycznia zaś – 8,40. W tych okolicznościach koncepcja parytetu gospodarczego, czyli stabilizacji złotego na poziomie określonym przez wymogi bilansu handlowego, zaczęła wyglądać poważnie.

W dniach 11 i 12 grudnia Sejm obradował nad projektem wierzorium budżetowego na pierwszy kwartał 1926 r. Zdziechowski przyjął w nim jako zasadę, że wydatki w poszczególnych pozycjach budżetu nie mogą przekraczać 1/4 budżetu 1925 r. Faktycznie łączna suma tych wydatków była jeszcze niższa (406,5 mln zł, podczas gdy 1/4 budżetu 1925 r. wynosiła 415,6 mln zł. Ciekawą ilustracją kierunków działań oszczędnościowych nowego rządu może być natomiast porównanie planowych wydatków z 1/4 wydatków preliminowanych w projekcie budżetu na 1926 r., sporządzonym jeszcze przez Grabskiego (porównaj zał. III i IV).

W poszczególnych pozycjach stosunek procentowy planowanych wydatków Zdziechowskiego do 1/4 wydatków Grabskiego ilustruje tablica 2.

Ponad trzykrotny wzrost wydatków Ministerstwa Skarbu spowodowany był włączeniem do kwoty jego wydatków rent i długów. Bez rent i długów powiększył się o 10%. Budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wzrósł, ponieważ trzeba było płacić zasiłki dla większej liczby bezrobotnych. Budżet MSZ również się powiększył, bo spadek złotego spowodował podwyższenie kosztów utrzymania służby dyplomatycznej wyrażonych w złotówkach. Zwiększenie wydatków MPiH wynikało z

³⁴KWEBP, AAN, BP, t. 69, k. 16.

³⁵DURP, nr 124/1925, p. 888.

T a b l i c a 2. Porównanie preliminarzy budżetowych Zdziechowskiego i Grabskiego na I kwartał 1926 r. (w procentach)

A. Administracja	-
Prezydent	72
Sejm i Senat	81
Kontrola państwowa	88
PRM	88
MSZ	106
MSWojsk	78
MSW	85
MSkarbu	344
MSprawiedliwości	78
MPiH	246
MKolei	89
MRiDP	100
MWRiOP	74
MRP	73
MPiOS	240
MRR	42
Razem A	88
B. Przedsiębiorstwa	24
C. Monopole	0
Razem	86

Źródło: H. Bronikowska, *Zmieniony preliminarz budżetowy na rok 1926*. „Przegląd Gospodarczy”, nr 4/1926, s. 195-200, por. też zał. III i IV.

faktu, że trzeba było zapłacić pierwszą ratę (7,9 mln zł) konsorcjum polsko-francuskiemu budującemu Gdynię³⁶.

Podczas debaty nad prowizorium budżetowym doszło do ataków opozycji, przede wszystkim „Wyzwolenia”, na Zdziechowskiego. Poseł Wacław Januszewski zarzucił mu, że będąc w okresie rządów Grabskiego generalnym sprawozdawcą Komisji Budżetowej Sejmu nie alarmował, iż sytuacja jest groźna, a obecnie krytykuje poprzedni rząd. Zdziechowski odpowiedział, że nie dyskredytuje dorobku Grabskiego i nie obraził go w swym przemówieniu³⁷. Poseł Wyrzykowski zarzucał aparatowi skarbowemu korupcję, wobec czego Zdziechowski prosił go o konkretne zarzuty. Krytykowano nowy budżet, a zwłaszcza kredyty na

³⁶ Ibidem.

³⁷ Sejm, 257 pos. w dn. 10 XII 1925 r.

budowę Gdyni, co ułatwiło Zdziechowskiemu obronę projektu, gdyż pozwoliło mu przenieść dyskusję na płaszczyznę konieczności tej budowy³⁸.

W następujących dniach wpłynęły do Sejmu kolejne projekty ustaw:

- o drugiej serii pożyczki dolarowej, przyjęty przez Radę Ministrów 9 XII 1925 r.³⁹,
- o zabezpieczeniu podaży artykułów powszechnego użytku, przyjęty przez Radę Ministrów 14 XII 1925 r.⁴⁰,
- o pobieraniu podatku w naturze ziemiopłodami lub węglem, przyjęty przez Radę Ministrów tego dnia co poprzedni⁴¹,
- o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, tzw. I ustawa sanacyjna (projekt II ustawy przedłożył Zdziechowski w kwietniu 1926 r.), uchwalony przez Radę Ministrów wraz z dwoma poprzednimi⁴².

Celem emisji w pierwszych miesiącach 1924 r. I serii pożyczki dolarowej było zdobycie walut na naprawę skarbu, reformę walutową i stworzenie zapasu w Banku Polskim. Subskrypcję pożyczki prowadził Bank Polski, uzyskując z niej do 1 I 1925 r. równowartość 12,1 mln zł⁴³. Termin spłaty pożyczki upływał 1 III 1926 r., Zdziechowski dążył do tego, by obligacje I serii pożyczki można było obecnie spłacić nie gotówką, lecz obligacjami II serii. Ustawa upoważniać miała ministra skarbu do emisji obligacji na sumę 5 mln dolarów płatnych po 5 latach. Pierwotnie Zdziechowski chciał, aby pożyczka ta nie była oprocentowana, lecz oparta na systemie często losowanych, atrakcyjnych premii, oraz by wymiana obligacji serii I na serię II była obowiązkowa. Te pomysły napotkały jednak opór i w rządzie, i w Sejmie. Ostatecznie ustalono, że niezależnie od losowań pożyczka będzie oprocentowana w wysokości 5% rocznie a wymiana obligacji dobrowolna. W takiej formie Sejm uchwalił tę ustawę 22 XII 1925 r.⁴⁴

³⁸Sejm 258 i 259 pos. w dn. 11 i 12 XII 1925 r.

³⁹AAN, PRM, 53 pos. w dn. 9 XII 1925 r., zał. I; DS I, druki nr 2224 i 2234.

⁴⁰AAN, PRM, 54 pos. w dn. 14 XII 1925 r., zał. X; DS I, druk nr 2223.

⁴¹AAN, PRM, 54 pos. w dn. 14 XII 1925 r., zał. 1, 2 i 3; DS I, druk nr 2225.

⁴²AAN, PRM, 54 pos. w dn. 14 XII 1925 r.; DS I, druki nr 2222, 2233.

⁴³J. Seelinger, *Pożyczki państwowe Polski*, Kraków 1937, s. 45-46.

⁴⁴DURP, nr 129/1925, p. 919.

Tegoż dnia uchwalono również prowizorium budżetowe na pierwszy kwartał⁴⁵ i ustawę o środkach zapewnienia równowagi budżetowej⁴⁶. Ta ostatnia wprowadzała, przede wszystkim, zamrożenie tzw. mnożnej. Mechanizm mnożnej polegał na tym, że zarobki pracowników państwowych określone były nie w kwocie pieniężnej, lecz w punktach, których liczba zależała od stopnia służbowego. Co miesiąc minister skarbu, na podstawie analizy zmian kosztów utrzymania, określał mnożną, która pomnożona przez liczbę punktów dawała konkretną kwotę zarobków w danym miesiącu. Mechanizm ten, stanowiący w okresie inflacji ogromną zdobycz pracowników państwowych, w 1925 r. sam mógł się stać przyczyną inflacji, zwiększał bowiem z miesiąca na miesiąc wydatki osobowe rządu. W pierwszej połowie 1925 r. mnożna wynosiła przeciętnie 41 groszy. Od lipca zaczęła rosnąć, osiągając w listopadzie 44 grosze. W pierwotnym projekcie Zdziechowski chciał ją zamrozić na trzy miesiące na poziomie 41 groszy. Oznaczałoby to redukcję zarobków wszystkich pracowników państwowych o 4,6 % w stosunku do grudnia 1925 r. i o 6,8% w stosunku do listopada 1925 r. Naciski partii robotniczych spowodowały, że zrezygnowano z tej prostej formuły na rzecz zróżnicowanej redukcji w zależności od wysokości zarobków. Dla grupy najwyższej zarabiających redukcja zarobków na trzy miesiące miała wynosić (w stosunku do grudnia 1925 r.) 6%, dla niżej uposażonych – 4,5%. Renty i emerytury, również dotychczas oparte na systemie mnożnej, zmniejszono o 4%. Zmniejszono o 50% dodatkowe punkty dla nauczycieli za pełnienie funkcji kierowniczych i za nadgodziny. Uzałężniono od możliwości obowiązkowy, dotychczas dwuprocentowy, udział państwa w funduszu stypendialnym. Zmniejszono, z powodu przejścia wydatków na policję przez państwo, udział związków komunalnych w państwowym podatku dochodowym (w Warszawie z 40% na 20%, w pozostałych miastach z 30% na 15%). Odroczone również do końca 1926 r. termin organizacji Kas Chorych.

Ustawę o zapewnieniu podaży przedmiotów powszechnego użytku Sejm uchwalił 29 grudnia⁴⁷. Upoważniała ona władze do ingerencji w

⁴⁵ Ibidem, p. 917, por. też zał. V.

⁴⁶ Ibidem, p. 918, por. ustawy z tego samego dnia: o służbie państwowej, DURP, nr 129/1925, oraz o zmianie przepisów dotyczących podatku dochodowego i emisyjnego, DURP, nr 6/1926, p. 30.

⁴⁷ DURP, nr 1/1926, p. 2.

ceny podstawowych dóbr konsumpcyjnych. Ustawa ta, godząca przede wszystkim w interesy rolnictwa, natrafiła w rządzie na trudności ze strony „Piasta”. Przepisy wykonawcze do tej ustawy Rada Ministrów uchwaliła dopiero 10 II 1926 r. „Piast” zaproponował wówczas, by odroczyć wejście ustawy w życie, socjaliści zaś, by komisje cen powołać bez udziału rolników i przedstawicieli przemysłu spożywczego. Oba te wnioski upadły⁴⁸.

Ostatecznie, wraz z przepisami wykonawczymi, ustawa upoważniała następujące władze do kontroli i ustalania cen:

- w dawnej Galicji – zarządy gmin miejskich wydzielonych z jednostek powiatowych o liczbie mieszkańców powyżej 15 tys.,
- w województwach pomorskim i poznańskim – zarządy gmin miejskich,
- w pozostałych województwach (bez śląskiego) – zarządy wszystkich gmin, ale za zgodą wojewody,
- Śląska ustawa nie dotyczyła.

Upoważnione zarządy gmin mogły podjąć akcję antydrożyznianą. Powinny w tym celu powołać komisję cen, w której przedstawiciele producentów i konsumentów mieli być reprezentowani w tej samej liczbie. Wolno było ingerować w ceny podstawowych artykułów spożywczych oraz obuwia i odzieży.

Z powodu obstrukcji ks. Zygmunta Kaczyńskiego, posła sprawozdawcy ustawy o pobieraniu podatków w naturze (tłumaczył później, że nie przygotował ustawy, bo nie sądził, że jest pilna⁴⁹), nie doszło w grudniu do jej uchwalenia.

Wyraźnie wyeksponowane były w okresie tworzenia programu rządu posunięcia antydrożyzniane. W sensie politycznym one właśnie miały decydować o spoistości koalicji. 18 grudnia, na kolejnej konferencji prasowej, Zdziechowski raz jeszcze powtórzył: „W zakresie walki z drożyzną muszę podkreślić, że cała polityka kredytowa, celna, podatkowa i taryfowa rządu zwrócona będzie w kierunku przeciwdziałania wyższe cen”⁵⁰. W tej sytuacji bardzo niezręczna stawała się

⁴⁸ AAN, PRM, 9 pos. w dn. 10 II 1926 r.

⁴⁹ MP, nr 300 z 29 XII 1925 r.

⁵⁰ MP, nr 294 z 19 XII 1925 r.

pozycja ministrów chłopskich w rządzie. Rolę obrońcy interesów wsi usiłował pełnić Władysław Kiernik. Jednak w omawianym okresie istnienia koalicji znaczenie partii robotniczych w rządzie było o wiele większe niż „Piasta”. Kiernik próbował przeciwdziałać tworząc rolniczą grupę nacisku. W tym celu powołał w grudniu przy swoim ministerstwie Państwową Radę Rolną, złożoną z przedstawicieli organizacji rolniczych i uczonych z uczelni rolniczych. Pierwsze posiedzenie Rady odbyło się 18 grudnia. Otworzyło je przemówienie Kiernika. Najistotniejszym fragmentem tego przemówienia był passus dotyczący polityki antydrożyznianej. Kiernik uznał ją za uzasadnioną, lecz powinna się ona, jego zdaniem, w większym stopniu zwrócić przeciw pośrednikom⁵¹.

Większą swobodę manewru miało opozycyjne „Wyzwolenie”. Podczas debaty nad ustawą drożyznianą zgłoszono dwa wnioski o odrzucenie ustawy. Zrobili to: Andrzej Pluta w imieniu „Wyzwolenia” i Wacław Wiślicki w imieniu Klubu Żydowskiego⁵². Wydarzeniem o ogromnym znaczeniu, częściowo osłabiającym wspólny front agrariuszy, było ostateczne uchwalenie 28 grudnia ustawy o reformie rolnej⁵³.

W sprawach oszczędnościowych zasadnicze znaczenie miała ustawa o środkach zapewnienia równowagi budżetowej. Oznaczała ona oszczędności rządu 4 mln zł miesięcznie w wydatkach osobowych i 1,7 mln miesięcznie z kwot należnych dotychczas samorządom. „Wyzwolenie” atakowało zwłaszcza ograniczenie dochodów samorządów⁵⁴.

⁵¹ Ibidem. Pozostalymi punktami Kiernika było: nieredukowanie budżetu Ministerstwa Rolnictwa, konwencje długów krótkoterminowych i wskrzeszenie kredytu długoterminowego, kredyty na nawozy sztuczne, zwiększenie redyskonta Państwowego Banku Rolnego w Banku Polskim i pobieranie podatków w naturze. Szerzej na temat Rady patrz „Rolnik Ekonomista”, nr 1/1926, s. 20 – 22.

⁵² MP, nr 293 z 18 XII 1925 r. Klub Żydowski obawiał się bowiem, że ostra ustawa obróci się przeciw pośrednikom.

⁵³ Por. przyp. 5.

⁵⁴ Sejm, 261 pos. w dn. 17 XII 1925 r. Warto chyba w tym miejscu zacytować dokonane przez Stanisława Rymara podczas referowania prowizorium budżetowego zestawienie grup ludności, opłacanych przez państwo i będących na jego utrzymaniu (bez wojska). Daje to wyobrażenie o skali problemu:

pracownicy kolejowi
inni pracownicy cywilni

174 tys.
267 tys.

Dwukrotnie w grudniu 1925 r., 14 i 22, Sejm wzywał rząd do przyspieszenia prac nad reorganizacją administracji i do przedłożenia odpowiedniego projektu do 1 II 1926 r.⁵⁵ Podczas dyskusji nad prowizorium budżetowym atakowano zwłaszcza budżet wojska. Na wniosek Pawła Romockiego (ChD) komisja budżetowa skreśliła nawet w tym budżecie 15 mln zł, ale Sejm dopisał je później z powrotem⁵⁶. Upadły natomiast dwa wnioski: lewicy o natychmiastową redukcję 30% pracowników państwowych oraz Stanisława Strońskiego (SChN) o likwidację Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej⁵⁷.

Dnia 29 grudnia Sejm powołał własną komisję do spraw oszczędności w administracji. Wnioskodawcą był Adam Pragier (PPS). Poza nim do komisji weszli: Bruno Gruszka, Karol Holeksa, Jerzy Michalski, Leon Pluciński, Emil Sommerstein, Waław Bitner i Juliusz Ponia-towski⁵⁸. Nie był to jeszcze koniec tworzenia nowych ciał zajmujących się oszczędnością. 2 I 1926 r. Rada Ministrów powołała tzw. Komisję Trzech, której celem było również przygotowanie projektu reformy administracji. W jej skład weszli: Michał Bobrzyński, Stanisław Kasznica i Stanisław Smólski⁵⁹. Tak więc na początku 1926 r., obok tradycyjnego urzędu Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego, działały trzy komisje powołane w tym samym celu.

Spróbujmy podsumować w tym miejscu program wypracowany przez koalicję w grudniu. Lewica zgodziła się na czasowe ograniczenie płac pracowników państwowych. Ze strony prawicy były zakusy na 8-godzinny dzień pracy⁶⁰, lecz postulaty te nie wypłynęły na szersze

inwalidzi	90 tys.
wdowy po inwalidach	25 tys.
sieroty	71 tys.
rodziny inwalidów	11 tys.
emeryci cywilni z rodzinami	41 tys.
emeryci wojskowi z rodzinami	19 tys.
Razem	698 tys.

⁵⁵R. Hausner, *Poczynania*, s. 140.

⁵⁶Sejm, 261 pos. w dn. 18 XII 1925 r.

⁵⁷Ibidem; Wniosek o redukcję 30% pracowników państwowych zgłosili: Piotr Miotła z „Hromady”, Marcin Socha ze ZCh i Adam Pragier z PPS.

⁵⁸R. Hausner, *Poczynania*, s. 140; MP, nr 301 z 30 XII 1925 r.

⁵⁹R. Hausner, *Poczynania*, s. 141.

⁶⁰W połowie grudnia delegacja przemysłu górnośląskiego zaferowała Zdziechow-skiemu przyspieszenie wpływu podatków w zamian za podjęcie tej sprawy, J. Zdanowski, *Dziennik*, s. 318.

forum. Z pożyczką zagraniczną, którą uważano za niezbędną w przyszłości, postanowiono się nie spieszyć, lecz wynegocjować lepsze warunki po opanowaniu sytuacji w kraju. Za główną groźbę wszyscy uznawali w tym momencie inflację, ale zrezygnowano ze sztywnej obrony parytetu złotego. Rekompensatą dla socjalistów miało być podjęcie przez rząd ich postulatów antydrożyznianych. Do pewnych granic było to również korzystne dla większości sfer przemysłowych, oznaczać bowiem mogło tańszą siłę roboczą. Pozostający w rządzie „Piast” starał się obrócić ostrze tej akcji przeciw pośrednikom. Opozycyjne „Wyzwolenie” mogło się jej otwarcie przeciwstawiać, wspólnie zresztą z również zagrożoną mniejszością żydowską. Obu stronom zawartego świeżo sojuszu, prawicy i socjalistom, wydawał się on otwierać nowe możliwości. 16 grudnia Zdanowski zanotował: „To, com wczoraj widział na Komisjach sejmowych, to jest NPR głosującą za zmniejszeniem beneficjów kolejarzy, których uważają za swój teren wpływów, PPS głosującą za cofnięciem rozmaitych przywilejów nauczycieli, to są rzeczy, na które rachowałem, że ten rząd robi, ale co do których w najśmielszych marzeniach nie przypuszczałem, że tak gładko”⁶¹. Słabością programu była jego krótkoterminowość. Zarówno większość postanowień ustawy sanacyjnej, jak i prowizorium budżetowe obowiązywać miały przez trzy miesiące. Tylko w takiej perspektywie uzgodniono kompromis.

Ostatnim wydarzeniem politycznym 1925 r. był XX Kongres PPS, który rozpoczął obrady 31 grudnia. Na kongresie starły się dwie grupy: broniąca udziału w koalicji „prawica” z Norbertem Barlickim, Zygmuntem Żuławskim, Adamem Pragierem, Janem Kwapińskim, Bronisławem Ziemięckim i Ignacym Daszyńskim na czele oraz atakująca Centralny Komitet Wykonawczy za udział w koalicji i „zdradę interesów klasy robotniczej” „lewica” z Zygmuntem Zarembą, Janem Stańczykiem, Adamem Kuryłowiczem, Tadeuszem Hołówką i Józefem Grzecznarowskim.

Ciekawe, że podział ten nie pokrywał się z zazwyczaj występującym. Kwapiński i Żuławski związani byli raczej z lewicą partyjną. O ich prorządowym nastawieniu zadecydowały chyba obawy o los systemu

⁶¹ Ibidem, s. 318.

parlamentarnego i poczucie odpowiedzialności za państwo. Tajemniczo wyglądał również podział piłsudczyków, którzy znaleźli się w obu grupach. Może to świadczyć o braku wyraźnych planów w obozie zwolenników Piłsudskiego w obliczu stabilizacji sytuacji politycznej⁶². Mogła to jednak być również przemyślana taktyka.

Obroncy udziału w rządzie wysuwali argumenty zagrożenia demokracji i zdobyczy socjalnych. Oskarżeni o zerwanie „sojuszu” robotniczo-włościańskiego odpowiadali, że to „« Wyzwolenie » zrywa wspólność interesów między klasą robotniczą a włościanstwem, stając na stanowisku egoizmu agrarnego”⁶³. Hasło zbliżenia z „Wyzwoleniem” było jednym ze sztandarowych haseł lewicy na kongresie. Krytykowano ustępstwa, na jakie PPS zgodziła się wstępując do rządu, przestrzegano przed rozbudową wpływów komunistycznych w związku z osłabieniem radykalizmu PPS. Lewicowa opozycja nie była jednak zdecydowana na natychmiastowe wycofanie partii z rządu. Wniosek Grzeczmarowski w tej sprawie upadł. Ostatecznie kongres zatwierdził udział w rządzie, domagając się równocześnie obrony zdobyczy socjalnych, walki z drożyzną i nadużyciami, reorganizacji administracji, kontroli państwowej nad produkcją i handlem oraz obrony demokracji parlamentarnej. W dalszej perspektywie domagano się nowych wyborów i opartego na większości rządu robotniczo-włościańskiego⁶⁴.

Wyniki XX Kongresu PPS potwierdziły względną stabilizację sytuacji politycznej. Jej dalsze losy zależeć miały od realizacji programu gospodarczego rządu.

⁶²A. Tymieniecka, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1924-1928*, Warszawa 1969, s. 103-104. Tam szerokie omówienie Kongresu; por. też *Sprawozdanie CKW na XX Kongres PPS w Warszawie*, Warszawa 1925.

⁶³ Wystąpienie Feliksa Perla, cyt. za A. Tymieniecką, *Polityka*, s. 105.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 114-115. Warto dodać, że w połowie grudnia 1925 r. ZPPS wyłonił komisję gospodarczo-finansową, która była ciałem opiniodawczym dla partii w sprawach gospodarczych. W jej skład weszli: Ignacy Daszyński, Artur Hausner, Mieczysław Niedziałkowski, Antoni Pączek, Feliks Perl, Adam Pragier, Antoni Szczerkowski, Zygmunt Zaremba, Zygmunt Żuławski i 10 ekspertów spoza Sejmu, *Sprawozdanie CKW*, s. 6.

Realizacja programu grudniowego

XX Kongres PPS zakończył okres politycznej konsolidacji koalicji. Pierwsze miesiące 1926 r. miały być okresem realizacji wypracowanego w grudniu kompromisu programowego. Zadaniem podstawowym nowego rządu było uniknięcie niebezpieczeństwa inflacji.

Jak wspominaliśmy w poprzednim rozdziale, w grudniu 1925 r. dwukrotnie doszło do załamań kursu złotego. Zażegnano niebezpieczeństwo dzięki przeprowadzonej resztkami posiadanych walut interwencji, stabilizacji sytuacji politycznej oraz posunięciom administracyjnym, zawieszeniu operacji reportowych i ograniczeniom w prywatnym obrocie walutami. W pierwszej połowie stycznia 1926 r. następował spadek kursu dolara. Jak wynika ze sprawozdania Komisji Walutowo-Emisyjnej z 13 I 1926 r., nie był on skutkiem interwencji. Na poprawę położenia Banku Polskiego wpłynęło również rozporządzenie ministra skarbu z 19 I 1926 r. o obowiązkowej odsprzedaży Bankowi waluty eksportowej. Ustalone stawki były niewiele niższe od cen światowych (np. 100 kg pszenicy – 4 dolary)¹. Bank zamierzał wykorzystać tę sytuację do odbudowy zapasu walut.

Druą połowa stycznia i pierwsza połowa lutego to okres stabilizacji złotego na poziomie 7,30 zł za dolara (por. zał. I). Zdziechowski był w tym okresie pełen optymizmu. 17 I 1926 r. w piśmie do ambasadora RP w Londynie Konstantego Skirmunta pisał, że: „zamierzenia stabilizacyjne ześrodkują się około kursu 6, 75, dla pewności tej stabilizacji brak dostatecznych rezerw walutowych Banku Polskiego”². Już jednak

¹ MP nr 19 z 25 I 1926 r.

² AAN, Ambasada RP Londyn, t. 641, s. 15.

pod koniec stycznia pojawiły się zagrożenia. 27 stycznia na posiedzeniu Komisji Walutowo-Emisyjnej BP prezes banku Stanisław Karpiński mówił: „Ruszył przemysł łódzki i potrzebuje walut. Bank pokrył zapotrzebowanie i utrzymuje kurs 7,30, ale zapasy walut się kończą. Likwidacja reportów zmniejszyła płynność walutową Banku”³ (nb. jest to najwcześniejsza posiadana przez nas informacja o ożywieniu w przemyśle).

Załamaniem tej chwilowej stabilizacji nastąpiło 8 II 1926 r. i spowodowane było, przede wszystkim, przyczynami politycznymi. W tych dniach bowiem piłsudczycy w PPS wspólnie z lewicą tej partii próbowali, po raz pierwszy, rozbić koalicję (por. rozdz. IV). Bank Polski stracił na interwencję wszystkie rezerwy zgromadzone w drugiej połowie grudnia. Pokrycie spadło do 35%⁴. W tej sytuacji rozważano możliwość powrotu do operacji reportowych. Na posiedzeniu Komisji Walutowo-Emisyjnej 17 II 1926 r. wniosek taki postawił Henryk Kaden, nb. jedyny członek Rady Banku, który nadal był zwolennikiem złotego parytetu. Roman Rybarski zaproponował, by nie otwierać nowych rachunków reportowych, ale wstrzymać likwidację starych. Karpiński stwierdził, że i tak już to robi⁵.

Po przekroczeniu kursu 8 złotych za dolara interwencja okazała się skuteczna. Na początku marca doszło do ponownej stabilizacji złotego na poziomie 7,60 zł za dolara. Bank znowu mógł odbudować zapasy. Stabilizację osiągnięto dzięki umowie banków warszawskich, które zobowiązały się nie dokonywać między sobą transakcji po kursach wyższych od giełdowych, oraz umowie ze związkiem eksportowym w Łodzi, który przedstawił zapotrzebowanie na dewizy na kilka miesięcy naprzód⁶. 29 lutego, przemawiając w Komisji Budżetowej Sejmu, Zdziechowski uspokajał, że ostatnie załamanie wywołane było głównie przyczynami politycznymi i nie wynikało z sytuacji gospodarczej.

³AAN, KWEBP, BP, t. 69, s. 18 i 19.

⁴ANN, KWEBP, BP, t. 69, s. 22. W pierwszych miesiącach 1926 r. pokrycie w procentach emisji Banku Polskiego kształtowało się następująco: 31 XII 1925 r. – 37,98, 31 I 1926 r. – 39,25, 28 II – 36,68, 31 III – 32,68, 30 IV – 33,27, 31 V – 32,25. Wg Sprawozdanie Banku Polskiego z 3 roku działalności, Warszawa 1927, s. 18.

⁵AAN, KWEBP, BP, t. 69, s. 22.

⁶Ibidem, s. 25.

Zapowiedział represje wobec banków dewizowych, spekulujących na niższą złotego⁷. 1 marca w Krakowie, przemawiając w Izbie Przemysłowo-Handlowej, Zdziechowski mówił: „Jestem zdania, że jeśli Minister Skarbu, Bank Polski i przedstawiciele większych banków dewizowych przy czynnym bilansie handlowym będą chcieli kurs ustabilizować, to kurs będzie ustabilizowany”⁸. Takie ujęcie sprawy nie pozostawiało wątpliwości, że Zdziechowski obciąża częścią odpowiedzialności za brak stabilizacji waluty banki dewizowe. Seria konferencji w Ministerstwie Skarbu z udziałem przedstawicieli tych banków (26 lutego, 2 marca) doprowadziła do ich częściowego „zdyscyplinowania”. Niektórym z nich cofnięto wówczas uprawnienia banku dewizowego (np. Bankowi dla Handlu Zagranicznego w Warszawie), wobec innych zapowiedziano możliwość podjęcia podobnych sankcji⁹.

W połowie marca doszło do kolejnego zachwiania kursu złotego. Wydaje się, że i tym razem główną przyczyną były wydarzenia polityczne – atak socjalistów na dotychczasową politykę gospodarczą rządu i realna groźba ich wyjścia z koalicji. Raz jeszcze udało się ustabilizować złotego na poziomie poniżej 8 zł za dolara. W końcu marca Bank Polski musiał przekazać 2 mln dolarów na pokrycie procentów pożyczek państwowych. Pokrycie spadło do 32,6%. W tej sytuacji w pierwszych dniach kwietnia doszło do załamania kursu złotego, a Bank Polski nie był już zdolny do interwencji. Bezpośrednią przyczyną stała się tym razem sytuacja polityczna. Kompromis zawarty między socjalistami i Zdziechowskim w ostatnich dniach marca (por. rozdz. IV) przedłużył żywot koalicji o miesiąc, ujawnił jednak równocześnie głębokość kryzysu, w którym się znalazła. Raz jeszcze udało się ustabilizować złotego po 20 kwietnia, po ustąpieniu socjalistów z rządu. Była to jednak stabilizacja na bardzo niskim poziomie – prawie 10 zł za dolara – i nietrwała.

Tak więc można powiedzieć, że sukcesy rządu na polu walki z inflacją uwarunkowane były, przede wszystkim, jego stabilnością polityczną. Po opanowaniu gwałtownych wahań w grudniu 1925 r. rząd i Bank Polski mogły kontrolować sytuację aż do pierwszych dni kwietnia.

⁷ M. Rataj, *Pamiętniki*, s. 352.

⁸ MP nr 50 z 3 III 1926 r.

⁹ Ibidem; por. też „Robotnik”, 27 II 1926 r.

Utrata tej kontroli wynikała, przede wszystkim, z przyczyn politycznych¹⁰.

Całość obiegu pieniężnego w omawianym okresie i procentowy udział w nim poszczególnych rodzajów emisji przedstawia załącznik II. Zdziechowski trzykrotnie uciekał się do emisji biletów skarbowych na cele budżetowe. 28 XI 1925 r. wypuścił VIII serię biletów zdawkowych na sumę 30 mln zł¹¹, 14 I 1926 r. – IX serię na sumę 25 mln zł¹² oraz 15 IV 1926 r. – X serię na sumę 25 mln zł¹³. W styczniu wykupić musiał natomiast VII serię w wysokości 20 mln zł (por.zał. VI). Obieg biletów zdawkowych wzrósł w okresie urzędowania rządu Skrzyńskiego z 235 mln zł do 295,9 mln zł. Wzrósł również procentowy udział biletów skarbowych w całości obiegu z 31,5 do 35,7%. Równocześnie jednak zmalał udział bilonu w obiegu z 20 na 16,9%. Rozmiar zatem całej emisji skarbowej wzrósł w omawianym okresie z 51,5 do 52,6% (por.zał. II). Zważywszy potrzeby, trudno nie nazwać tej polityki wstrzemięźliwą, choć wynikała ona i z tego, że poprzednio Grabski wykorzystał prawie całkowicie prawne możliwości emisji skarbowej.

Wbrew zapowiedziom Zdziechowskiego wstrzemięźliwa pozostała również polityka kredytowa. Na posiedzeniu Komisji Kredytowej Banku Polskiego Jan Kozieł stwierdził, że: „sytuacja walutowa nie pozwala na rozszerzenie kredytów”¹⁴. Zasadzie, że polityka kredytowa banku podporządkowana jest polityce walutowej, pozostał Bank Polski wierny przez cały omawiany okres. Stopa procentowa w wielkich bankach pozostała, w związku z tym, niezmienniona i wysoka (12%

¹⁰Bardziej sceptycznie oceniał możliwości Banku Polskiego Zygmunt Karpiński: „W ciągu następnych miesięcy [po załamaniu w lipcu 1925 r. – WM], gdy kurs złotego ulegał stopniowemu spadkowi, działalność interwencyjna Banku na giełdzie walutowej miała za zadanie przeciwdziałanie zbyt ostrym wahaniom kursu z dnia na dzień, bez możliwości czy nawet zamiaru przeciwstawiania się zasadniczemu trendowi”. Z. Karpiński, *O Wielkopolsce, złocie i dalekich podróżach*, Warszawa 1971, s. 173. Wydaje się, że ocena ta jest zbyt generalizująca i sformułowana, prawdopodobnie, pod wpływem znajomości wydarzeń późniejszych. W pierwszych miesiącach 1926 r. były okresy, kiedy taki pesymizm wydawać się mógł nieuzasadniony.

¹¹DURP nr 119/1925, p. 862.

¹²DURP nr 4/1926, p. 25.

¹³DURP nr 33/1926, p. 206.

¹⁴AAN, Komisja Kredytowa Banku Polskiego, BP, t. 60, s. 49.

w Banku Polskim i 17% w Banku Gospodarstwa Krajowego). W operacjach prywatnych spadła z 57% w listopadzie 1925 r. do 42% w lutym i marcu 1926 r., by ponownie wzrosnąć do 57% w maju 1926 r.¹⁵ Zapowiedziany przez Zdziechowskiego długoterminowy kredyt dla rolnictwa rzeczywiście został po przerwie reaktywowany w Państwowym Banku Rolnym, jednak do maja 1926 r. osiągnął on zaledwie rozmiary 0,5 mln zł¹⁶.

Spadek złotego oddziaływał natomiast korzystnie na bilans handlowy. Według obliczeń Feliksa Młynarskiego w okresie od lipca 1925 r. do lutego 1926 r. „deprecjacja zewnętrzna” złotego, czyli spadek jego kursu w stosunku do dolara, wynosiła 50%, natomiast „deprecjacja wewnętrzna”, czyli wzrost cen – 20%¹⁷. Była to sytuacja wybitnie „eksportowa”, pojawiła się premia eksportowa. Sytuację w handlu zagranicznym ilustruje tablica 3.

T a b l i c a 3. Saldo obrotów handlu zagranicznego Polski (w mln zł)

	Przywóz	Wywóz	Saldo
Rok 1925			
lipiec	180,4	86,9	-93,5
sierpień	116,2	103,0	-13,2
wrzesień	72,8	108,9	36,1
październik	80,1	131,5	51,4
listopad	84,5	154,5	70,0
grudzień	83,5	186,8	103,3
Rok 1926			
styczeń	47,0	109,3	62,3
luty	47,6	90,7	43,1
marzec	73,4	88,2	14,8
kwiecień	68,3	93,8	25,5
maj	52,3	89,3	37,0

Źródła: Sprawozdanie BP za rok 1925, Warszawa 1926, s. 11,

Sprawozdanie BP za rok 1926, Warszawa 1927, s. 12.

¹⁵ Rocznik Ministerstwa Skarbu, Warszawa 1928, s. 22. Przejawem ostrożnej polityki kredytowej było zaostrożenie selekcji weksli. W pierwszych miesiącach 1926 r. procent weksli protestowanych w całości sumy płatnych w miesiącu kształtował się następująco: styczeń – 6,24, luty – 4,95, marzec – 3,67, kwiecień – 3,02, maj – 2,28.

Wg Sprawozdanie Banku Polskiego, s. 22.

¹⁶ Rocznik Ministerstwa Skarbu, 1928, s. 21.

¹⁷ F. Młynarski, *Międzynarodowe*, s. 19.

Jak widać, pozytywne skutki załamania złotego wystąpiły już we wrześniu 1925 r. Relatywne pogorszenie salda w pierwszych miesiącach 1926 r. wynikało z ograniczeń wywozu artykułów rolnych.

Tak wyglądała realizacja hasła szukania parytetu gospodarczego. Drugim głównym hasłem gospodarczym nowego rządu było przywrócenie równowagi budżetowej. W pierwszych dniach 1926 r. Zdziechowski złożył w Sejmie nowy preliminarz budżetowy na 1926 r. (por. zał. III). Budżet ten zawierał faktyczny deficyt w wysokości 202 mln zł. Zdziechowski, krytykowany z tego powodu, tak uzasadniał to posunięcie: „Stałem na stanowisku, że powinienem przedstawić budżet z deficytem, żeby wykazać wielki wysiłek, który jest jeszcze do zrobienia”¹⁸. Krytykowany był zresztą nie tylko za to. Otóż Zdziechowski opracował swój budżet opierając się na założeniu, że redukcje płac, dokonane w I kwartale 1926 r., uda się utrzymać przez cały rok. Socjaliści uznali to za złamanie umowy koalicyjnej¹⁹. Nowy preliminarz budżetowy był przedmiotem obrad Rady Ministrów w dniu 21 i 22 I 1926 r. W tajnej części posiedzenia generał Żeligowski wymógł na Zdziechowskim zwiększenie wydatków jego resortu z 554 mln na 563 mln zł, przy czym nie sprecyzowano, skąd wziąć środki na ten cel²⁰. Z drugiej strony, Zdziechowski znajdował się pod skierowaną w przeciwną stronę presją socjalistów. Pragier w Komisji Oszczędnościowej Sejmu wystąpił pod hasłem „demilitaryzacji budżetu”²¹. 22 I 1926 r. na posiedzeniu Rady Ministrów Moraczewski wymógł również na Zdziechowskim zwiększenie preliminowanych dochodów o 20-25 mln zł. Pozostawiono Zdziechowskiemu swobodę decyzji co do tego, w jakich rubrykach te dochody umieścić²². Budżet na 1926 r. nie został nigdy przez Sejm uchwalony i kwestia preliminarza budżetowego na cały rok pozostała nie rozwiązana do momentu rozpadu koalicji. Rząd tymczasem działał opierając się na krótkoterminowych przewidyaniach budżetowych.

¹⁸ MP nr 50 z 3 III 1926 r.

¹⁹ *Budżet p. Zdziechowskiego jest złamaniem umowy koalicyjnej*, „Robotnik” z 9 I 1926 r.

²⁰ AAN, PRM, 4 pos. w dn. 21 I 1926 r. i 5 pos. w dn. 22 I 1926 r.

²¹ *Krytyka budżetu na rok 1926*, „Robotnik” z 12 II 1926 r.

²² AAN, PRM, 5 pos. w dn. 22 I 1926 r.

Prace nad budżetem ściśle wiązały się z zakresem kompetencji trzech komisji oszczędnościowych, których genezę omówiliśmy w poprzednim rozdziale. Stosunkowo najmniej jesteśmy w stanie powiedzieć o Komisji Sejmowej. Poza sporadycznymi informacjami, że istniała, na żadne inne ślady jej aktywności nie natrafiliśmy. Od 2 I 1926 r. do 13 II 1926 r. pracowała, współdziałająca z Nadzwyczajnym Komisarzem Oszczędnościowym, Komisja Trzech (Bobrzyński, Kasznica, Smólski – por. rozdział II). 13 lutego przedstawiła ona Radzie Ministrów gotowe, liczące 21 stron sprawozdanie, do którego dołączono 10 załączników. Komisja nie zajmowała się sądownictwem, wojskiem i przedsiębiorstwami państwowymi. W sprawozdaniu czytamy: „Pracowaliśmy wśród zgodnego chóru głosów, które w publicystyce przemawiały za jak najdalej idącą reformą administracji. Każdy niemal z tych głosów wykluczał jednak z tej reformy pewną dziedzinę, którą się szczególnie interesował i którą chciał mieć nietkniętą, a gdyby wszystkie te wyjątki zestawić, pokazałoby się, że mimo powszechnego żądania reformy, prawie żadna reforma praktycznie nie jest możliwa”²³. Większość załączników to gotowe projekty nowelizacji istniejących ustaw. Dotyczyły organizacji administracji terenowej, policji, ustroju szkolnego itp. Najobszerniejszy, 9 załącznik zawierał listę spraw, które w trójinstancyjnym systemie administracyjnym mogą być natychmiast przekazane o jedną instancję niżej²⁴.

Wyniki prac Komisji Trzech stały się przedmiotem obrad Rady Ministrów w dniach 24 i 31 III 1926 r.²⁵ Nie zapadły na nich jednak żadne ważne decyzje. Sprzeczności interesów w łonie koalicji w żadnej chyba sprawie nie były tak zasadnicze, jak właśnie w sprawie długofalowych oszczędności. Prawica chętnie by je widziała np. w samorządzie terytorialnym. 25 stycznia odbyło się posiedzenie Komisji Samorządowej Państwowej Rady Oszczędnościowej pod przewodnictwem często tu cytowanego senatora Zdanowskiego²⁶. Komisja wezwała rząd, by natychmiast przedłożył Sejmowi projekt ustawy o oszczędnościach w gospodarce samorządowej. Przewidywałby on, między innymi, złączenie

²³ R. Hausner, *Poczynania*, s. 143.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem.

²⁶ MP nr 24 z 30 I 1926 r.

na zasadzie kompetencji biur starostw i powiatów. Wniosek taki rzeczywiście wpłynął do Sejmu²⁷, ale odesłany do komisji, dokonał tam żywota.

Realnym posunięciem oszczędnościowym, choć obliczonym przede wszystkim na efekt propagandowy, było ograniczenie liczby pociągów pasażerskich do końca zimy, dokonane na wniosek Komitetu Eksploatacji Kolei, obradującego 8 I 1926 r.²⁸

Komisja delegatów oszczędnościowych ministra skarbu zebrała się w pierwszych dniach stycznia i ona to opracowała dla Zdziechowskiego projekt budżetu na rok 1926²⁹. Kolejnym zadaniem, które Zdziechowski przed nią postawił, było wypracowanie nowych zasad współpracy delegatów z ministerstwami. Skutkiem tych prac zreorganizowano całą działalność oszczędnościową rządu. 25 III 1926 r. Rada Ministrów zwolniła Stanisława Moskalowskiego z funkcji nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego i postanowiła nie obsadzać tego stanowiska³⁰. Oznaczało to faktyczną jego likwidację. 9 kwietnia Zdziechowski zaproponował Radzie Ministrów znaczne rozszerzenie kompetencji delegatów oszczędnościowych oraz przekształcenie ich dotychczas doraźnej funkcji w stałą³¹. Wniosek ten, stale odraczany, nie stał się przedmiotem obrad Rady Ministrów przed ustąpieniem z niej socjalistów. Dalsze jego losy należą już do innego okresu i omówione będą w rozdziale IV.

Dla lewicy ulubionym obiektem akcji oszczędnościowej było wojsko. W uzgodnionym w grudniu między partnerami koalicji porozumieniu był punkt mówiący o skróceniu służby wojskowej „bez osłabienia zdolności obronnej państwa”. Rząd miał w tej sprawie wnieść do Sejmu projekt ustawy³², ale tego nie zrobił. Na posiedzeniu Rady Ministrów 11 III 1926 r. generał Żeligowski zażądał w budżecie na marzec dodatkowych 12 mln zł. Zdziechowski skłonny był dać mu najwyżej 3 mln. Ostatecznie Żeligowski nic nie wskórał, ale przy tej

²⁷ DS I, druk nr 2365.

²⁸ MP nr 8 z 12 I 1926 r.

²⁹ Ibidem.

³⁰ R. Hausner, *Poczynania*, s. 139, por. też AAN, PRM, 17 pos. w dn. 25 III 1926 r.

³¹ AAN, PRM, 20 pos. w dn. 9 IV 1926 r.

³² *Sprawozdanie CKW*, s. 6

okazji minister robót publicznych, Norbert Barlicki (od 13 II 1926 r. – zamiast Moraczewskiego, por. rozdz. IV), zgłosił wniosek w sprawie rocznej służby wojskowej³³. Rozpatrywanie wniosku odroczone. Do następnego ataku lewicy na budżet wojskowy doszło przy okazji uchwalenia ustawy o poborze rekruta na 1926 r. Podczas posiedzenia Sejmu 26 III 1926 r. Poniatowski zaproponował nierozpatrywanie wniosku w tej sprawie do czasu skrócenia czasu służby wojskowej. Wysuwano również żądania zmniejszenia kontyngentu rekruta, skasowania instytucji ordynansów i redukcji 50% pracowników cywilnych³⁴. Antoni Pączek z PPS zgłosił wniosek o powołanie jeszcze jednej komisji oszczędnościowej, specjalnie w celu zbadania działalności wytwórni wojskowych. Generał Żeligowski odpierał te ataki. Pączkowi wykazywał, że jeszcze jedna komisja do spraw oszczędności dublowałaby kompetencje już istniejących. Zwolennikom zmniejszenia kontyngentu wojska do 150 tys. odpowiadał, że oszczędności w ten sposób uzyskane wynosiłyby 20 mln zł, a nie jak oni twierdzili – 60 mln. Gotów był zgodzić się na likwidację ordynansów, ale tylko w garnizonach miejskich i za rekompensatą finansową. 29 marca pod podobnym ostrzałem znalazł się w Senacie generał Daniel Konarzewski. Ostatecznie wniosek Poniatowskiego upadł, wniosek Pączka odesłano do komisji, skąd już nie powrócił, a ustawę o poborze rekruta uchwalono 31 III 1926 r.³⁵

Tegoż dnia Rada Ministrów ustanowiła nowy podatek – wojskowy, którym obciążono mężczyzn zwolnionych ze służby³⁶.

Jeśli jednak myślano o szukaniu równowagi budżetowej nie tyle przez oszczędności, ile przez zwiększenie dochodów – a to stawało się w pierwszych miesiącach 1926 r. ulubioną ideą lewicy – to podstawą takiego rozwiązania musiał być podatek majątkowy. O trudnościach, które miał Grabski z jego ściągnięciem, pisaliśmy w rozdziale I. Na miesiąc przed swym upadkiem rząd Grabskiego wniósł do Sejmu projekt nowelizacji ustawy o tym podatku³⁷. Przewidywał on zmniejszenie ogólnej sumy planowanej z 1 mld do 432 mln zł. Podatek od

³³ AAN, PRM, 13 pos. w dn. 11 III 1926 r.

³⁴ Sejm, 280 pos. w dn. 26 III 1926 r.

³⁵ DURP nr 34/1926, p. 208

³⁶ DURP, nr 33/1926, p. 202.

³⁷ DS I, druk nr 2157.

rolnictwa miał być zmniejszony z 500 mln do 176 mln, od przemysłu i handlu z 375 mln do 188 mln i od innych rodzajów majątków ze 125 mln do 68 mln zł. Przewidywano rezygnację z kar za zwłokę oraz upoważnienie spółek akcyjnych do uiszczania podatku, za zgodą Rady Ministrów, własnymi akcjami. Sejmowa Komisja Skarbowa wniosła poprawki³⁸. Obniżyła ogólną sumę do 407 mln, zmniejszając część przypadającą na rolnictwo do 150 mln zł. Jak widać, poprawki te miały na celu głównie interes rolnictwa.

Na posiedzeniu Rady Ministrów 30 stycznia Moraczewski zaproponował wycofanie noweli Grabskiego i przedłożenie Sejmowi nowej, zmieniającej nie wysokość podatku, lecz sankcje gwarantujące jego ściąganie³⁹. Na następnym posiedzeniu, w dniu 3 lutego, Rada Ministrów postanowiła nie wycofywać projektu Grabskiego z Sejmu, lecz „dołożyć starań, aby powyższy projekt nie był przez Sejm rozpatrywany”⁴⁰. W tej sytuacji dojrzeć zaczęła koncepcja stałego podatku majątkowego. Omówimy ją w rozdziale IV.

Wyniki gospodarki skarbowej w pierwszych miesiącach 1926 r. ilustruje załącznik VI. Prawie 54-milionowy deficyt w grudniu 1925 r. uznać należy za wyjątkowy (grudzień tradycyjnie był „najgorszym” miesiącem, kumulowały się bowiem wówczas terminy różnych zobowiązań). Jednak malejący szybko deficyt w pierwszych miesiącach nowego roku dobrze świadczy o skuteczności akcji oszczędnościowej. W styczniu deficyt wyniósł 21,1 mln zł, w lutym – 10,6 mln, w marcu – 8,6 mln i w kwietniu – 2 mln⁴¹. Za wzrost w maju nie odpowiadał już rząd Skrzyńskiego, ale generalny trend został utrzymany i w lipcu 1926 r. pojawiła się nadwyżka budżetowa. Proces ten wygląda jeszcze korzystniej w zestawieniu ze stanem rezerw pod koniec miesiąca (patrz zał. VI). Otóż równoważenie budżetu do lutego 1926 r. włącznie odbywało się kosztem rezerw i emisji skarbowej, od marca natomiast towarzyszyła mu powolna odbudowa zapasów. Przetrawanie krytycznego miesiąca, marca, umożliwiły dochody z II serii pożyczki dolarowej i z IX serii biletów skarbowych (por. zał. VII). Od grudnia 1925 do marca

³⁸ DS I, druk nr 2272.

³⁹ AAN, PRM, 7 pos. w dn. 30 I 1926 r., wniosek Moraczewskiego – zał. 1.

⁴⁰ AAN, PRM, 8 pos. w dn. 3 II 1926 r.

⁴¹ Rocznik Ministerstwa Skarbu, 1928, s. 72-75 i 80-83.

1926 r. zmniejszono zobowiązania państwa z 55 mln do 21 mln zł, a zaległości podatkowe (bez podatku majątkowego) z 87 mln do 52 mln zł⁴². W ciągu pierwszego kwartału 1926 r. wpływy z danin i monopolii osiągnęły planowany poziom, mimo że zawiodły wpływy z ceł i podatku majątkowego (16,6% zamiast 25% kwoty określonej w preliminarzu rocznym)⁴³.

Wydatki, preliminowane w ustawie z 22 XII 1925 r. w wysokości 406,5 mln zł, trzeba było ustawą z 31 III 1926 r. podwyższyć o 25 mln zł (por. zał. IV). Przekroczenia w Ministerstwie Skarbu spowodowane były koniecznością wypłaty rent i zaopatrzeń inwalidzkich, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych koniecznością wypłat remuneracji (odpraw) dla funkcjonariuszy Straży Granicznej na Kresach zwalnianych w związku z utworzeniem Korpusu Obrony Pogranicza, w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej – zasiłkami dla bezrobotnych⁴⁴. Prowizorium budżetowe na kwiecień⁴⁵ przewidywało wydatki równające się dokładnie 1/3 wydatków z prowizorium na pierwszy kwartał wraz z uzupełnieniami. Przekroczone zostało zaledwie o 3,65 mln zł, głównie z powodu zasiłków dla bezrobotnych. Zdziechowski pisał po latach o tym okresie walki o równowagę budżetową: „Dość porównać wydatki z lutego, marca i kwietnia 1926 r., tych trzech miesięcy, w których stoczona została wielka bitwa o równowagę budżetu i parytet gospodarczy waluty, z wydatkami tych samych miesięcy poprzedniego roku, by się przekonać, że uzyskano oszczędności w wysokości 60 mln zł. Oszczędności te tym trudniejsze były do uzyskania, że w cenach hurtowych porównywalnych okresów nastąpił skutek spadku złotego w końcu 1925 roku wzrost średnio o 19%. Porównanie wydatków państwowych przy uwzględnieniu tego wzrostu cen dopiero wskazuje miarę ówczesnego wysiłku oszczędnościowego. W historii polskich finansów nie było nigdy podobnej, tak znacznej i szybkiej kompresji wydatków”⁴⁶.

⁴²O równowagę budżetową. Mowa ministra skarbu Jerzego Zdziechowskiego na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu w dniu 26 III 1926 r., Warszawa 1926.

⁴³H. Bronikowska, *Dotychczasowy przebieg gospodarki skarbowej w 1926 r.*, „Przeгляд Gospodarczy”, nr 10/1926, s. 484 – 487.

⁴⁴DS I, druk nr 2392.

⁴⁵Por. zał. IV, okoliczności uchwalenia – patrz rozdz. IV.

⁴⁶J. Zdziechowski, *Życie gospodarcze Polski*, s. 19.

Równocześnie trwały starania o pożyczkę zagraniczną. Na terenie amerykańskim wykorzystywano, przede wszystkim, nawiązany przez Młynarskiego w październiku 1925 r. kontakt z firmą Bankers Trust. Wykazywała ona zainteresowanie udzieleniem Polsce pożyczki pod zastaw monopolu tytoniowego. Był to partner poważniejszy od dotychczasowego bankiera Polski na terenie amerykańskim, firmy Dillon, Read and Co. W grudniu 1925 r. udzielono Bankers Trust trzymiesięcznej opcji na rokowania w sprawie dzierżawy monopolu tytoniowego. Równocześnie udało się zainteresować sprawą kredytu dla Polski gubernatora Federal Reserve Bank w Nowym Jorku, Benjaminą Stronga⁴⁷. Na wstępnym etapie rokowań Strong uzależnił swe zaangażowanie w sprawę pomocy dla Polski od przyjęcia amerykańskiego eksperta finansowego, Edwina Kemmerera. Rząd polski zgodził się i na przełomie 1925 i 1926 r. Kemmerer przebywał w Polsce⁴⁸. Uznał on wówczas, że należy udzielić Polsce doraźnej pomocy (co najmniej 15 mln dolarów) po zrównoważeniu budżetu oraz w dalszej przyszłości większej pożyczki. Różnił się natomiast z rządem polskim w swej opinii w sprawie kursu złotego. Podczas tej pierwszej wizyty był bowiem zwolennikiem obrony złotego parytetu⁴⁹.

Wizyta Kemmerera oraz spokój, z którym Zdziechowski podchodził do sprawy pożyczki, znacznie poprawiły pozycję przetargową Polski (nb. od grudnia 1925 r. do marca 1926 r. Czesław Klarner toczył równoległe, „konkurencyjne” rokowania o pożyczkę włoską⁵⁰). Pozycja ta uległa dalszemu wzmocnieniu dzięki przyjaznym stosunkom, nawiązanym między Benjaminem Strongiem a nowym ambasadorem Polski w Waszyngtonie, Janem Ciechanowskim⁵¹. Dotychczasowe wysiłki Polski zmierzające do zainteresowania kapitału amerykańskiego rynkiem polskim natrafiły na opór ze strony kapitału brytyjskiego, zwłaszcza zaś gubernatora Banku Anglii, Montagu Normana. Norman

⁴⁷Szerzej na ten temat patrz: T. Małecka, *Kredyty i pożyczki*, s. 113-119.

⁴⁸Z. Landau, *Misja Kemmerera*, „Przegląd Historyczny”, nr 2/1957.

⁴⁹J. Zdziechowski, *Życie gospodarcze Polski*, s. 17, patrz też: E.W. Kemmerer, *Sprawozdania i zalecenia Komisji Doradców Finansowych pod przewodnictwem E.W. Kemmerera*, Kraków 1926.

⁵⁰AAN, PRM, 13 pos. w dn. 11 III 1926 r.

⁵¹Por. T. Małecka, *Kredyty i pożyczki*, s. 116.

występował bowiem wobec Amerykanów w roli eksperta do spraw europejskich, a pomoc finansową dla Polski uzależniał od przyjęcia kontroli Ligi Narodów. W tej sytuacji korzystne dla Polski było dające się zauważyć pragnienie Stronga, by w sprawach europejskich wyemancypować się spod wpływów brytyjskich. Rozbudzenie tego pragnienia w dużym stopniu było zasługą Ciechanowskiego.

Choć rokowania z Bankers Trust zostały w marcu przerwane, gdyż Bankers Trust pod wpływem Normana zażądał kontroli finansowej, jednak klimat wokół Polski jako kredytobiorcy zdawał się zmieniać na korzyść.

Z okazji pobytu Stronga w Europie Zdziechowski miał się z nim spotkać 15 V 1926 r. w Paryżu. Następnie obaj mieli udać się do Londynu na konferencję z Normanem. Jak wspomina Zdziechowski, celem konferencji miało być ustalenie zasad, „na których uzdrowienie finansów Polski należy oprzeć, jak również ustalenie rozmiarów pomocy pożyczkowej dla Polski niezbędnej dla przeprowadzenia dewaluacji złotego, dla zwiększenia rezerw w złocie Banku Polskiego, i wzmocnienie produkcji”⁵². Do spotkania nie doszło w związku z przewrotem majowym.

T a b l i c a 4. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej i górniczej
Lata 1925 – 1926 = 100

Rok 1925	
październik	98,6
listopad	97,6
grudzień	90,8
Rok 1926	
styczeń	80,1
luty	81,9
marzec	84,7
kwiecień	87,0
maj	88,5

Źródło: E. Lipiński, S. Pszczółkowski, L. Landau, J. Wiśniewski, *Koniunktura gospodarcza w Polsce 1924 – 1927*, Warszawa 1928, s. 65.

⁵² Rozmowa Jerzego Zdziechowskiego z Janem Weinsteinem w dniu 3 V 1968 r., mszp., Bibl. PAN w Krakowie, Rkp. 9186.

T a b l i c a 5. Stan zatrudnienia w przemyśle
(tydzień 11 – 17 I 1925 r. = 100)

	Przemysł ogółem	Przemysł włókienniczy
15. 11. 1925		
21. 11. 1925	94,1	83,2
28. 11. 1925	92,9	81,9
05. 12. 1925	89,1	77,1
12. 12. 1925	87,7	75,4
19. 12. 1925	86,0	75,1
26. 12. 1925	81,5	73,2
02. 01. 1926	75,3	68,7
09. 01. 1926	75,9	68,3
16. 01. 1926	77,6	70,0
23. 01. 1926	75,8	67,0
30. 01. 1926	75,5	66,2
06. 02. 1926	75,1	67,8
13. 02. 1926	75,8	68,0
20. 02. 1926	77,3	71,7
27. 02. 1926	77,6	72,8
06. 03. 1926	79,7	75,6
13. 03. 1926	80,6	77,2
20. 03. 1926	81,3	77,6
27. 03. 1926	81,6	78,9
03. 04. 1926	80,4	78,2
10. 04. 1926	80,6	78,4
17. 04. 1926	83,2	80,6
24. 04. 1926	84,4	81,1
01. 05. 1926	84,3	81,1
08. 05. 1926	85,5	81,3

Źródło: oprac. na podst. bieżących danych „Statystyki Pracy”.

Uwaga: w pierwszej kolumnie podano datę końcową tygodnia. Uwzględniono zakłady zatrudniające powyżej 20 robotników.

Trzecim, po stabilizacji waluty i zrównoważeniu budżetu, celem polityki gospodarczej rządu było ożywienie produkcji. Na jej korzyść pracował aktywny bilans handlowy i premia eksportowa. Przeciw niemu działała deflacyjna polityka kredytowa banków. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej i górniczej oraz stan zatrudnienia w przemyśle w okresie pracy rządu Skrzyńskiego ilustrują tablice 4 i 5.

Dane z tablicy 5 wydają się nie potwierdzać cytowanej już informacji ze stycznia 1926 r., że „ruszył przemysł łódzki”. Być może była ona wynikiem przejściowego ożywienia w drugiej dekadzie stycznia. Trwała

poprawa daje się zauważyć dopiero w drugiej dekadzie lutego. Generalnie, już luty zakończył się lepszymi wynikami niż styczeń. Potwierdzają to również rozmiary bezrobocia (patrz tablica 6).

T a b l i c a 6. Bezrobocie w końcu miesiąca

Rok 1925	
październik	213 890
listopad	231 570
grudzień	311 090
Rok 1926	
styczeń	359 810
luty	358 430
marzec	345 010
kwiecień	320 520
maj	303 720

Źródło: oprac. na podst. szacunków Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy podawanych co miesiąc przez „Statystykę Pracy”.

Od połowy lutego rozpoczął się spadek liczby bezrobotnych. W marcu ich liczba malała średnio o 3093 tygodniowo, w kwietniu – 5184 tygodniowo i w maju o 4100 tygodniowo⁵³.

Myląca może być statystyka zarejestrowanych poszukujących pracy (patrz tablica 7). Wzrost liczby poszukujących pracy w marcu tylko

T a b l i c a 7. Działalność Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy

	Poszukujący zarejestrowani	Wolne miejsca	Umieszczeni w pracy
Rok 1925			
październik	211 066	30 960	22 643
listopad	236 398	20 179	13 927
grudzień	284 197	14 070	8 731
Rok 1926			
styczeń	362 678	22 327	13 391
luty	359 893	24 415	15 666
marzec	377 636	24 563	16 893
kwiecień	366 913	34 258	26 602
maj	323 157	24 305	19 522

Źródło: „Statystyka Pracy”, nr 7/1926, s. 131.

⁵³ „Statystyka Pracy”, nr 7/1926, s. 130. Szerzej o położeniu robotników patrz: H. Jędruszcak, *Place*; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Robotnicy*.

pozornie przeczy tezie o spadku liczby bezrobotnych od połowy lutego. Wydaje się, że wraz z ożywieniem i pojawieniem się realnych szans na uzyskanie pracy większa liczba bezrobotnych zaczęła zgłaszać się do pośrednictwa, co mogło sprawić mylne wrażenie wzrostu liczby bezrobotnych.

Problem bezrobocia zajmował ważne miejsce w polityce rządu. 7 I 1926 r. odbyła się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych konferencja w sprawie walki z klęską bezrobocia z udziałem trzech najbardziej zainteresowanych wojewodów: Ludwika Darowskiego z Łodzi, Mieczysława Bilskiego ze Śląska i Ignacego Manteuffla z Kielc (do województwa kieleckiego należało wówczas Zagłębie Dąbrowskie). W naradzie poza wymienionymi i gospodarzem, czyli Raczkiewiczem, wzięli udział: minister pracy i opieki społecznej Ziemięcki i jego zastępca Jan Jankowski⁵⁴. 1 II 1926 r. wojewoda łódzki zwrócił się o kredyty na walkę z bezrobociem do Zdziechowskiego⁵⁵. Sprawa ta była przedmiotem obrad Rady Ministrów 3 II 1926 r., kiedy to przyznano Łodzi 2 mln zł na ten cel⁵⁶. 19 lutego analogiczną pomoc przyznano Warszawie⁵⁷. Tegoż dnia powołano specjalną komisję Rady Ministrów do walki z bezrobociem w składzie: Raczkiewicz, Zdziechowski, Kiernik, Osiecki, Chądzyński, Ziemięcki i Barlicki⁵⁸. Sprawozdania z prac tej komisji Rada Ministrów wysłuchała 4 marca⁵⁹, a ostateczne wnioski przedstawione zostały 31 marca⁶⁰. Komisja przedstawiła program robót publicznych finansowanych przez państwo i samorządy. Niezależnie od komisji obaj ministrowie socjalistyczni założyli tego dnia wnioski o rozszerzenie tego programu przez wprowadzenie dodatko-

⁵⁴MP nr 5 z 8 I 1926 r.

⁵⁵MP nr 26 z 3 II 1926 r. O systemie zasiłków dla bezrobotnych patrz szerzej: M. Świącicki, *Instytucje*. Zgodnie z ustawą w tej sprawie z 1924 r. (DURP nr 67/1924, p. 650) zasiłki płacono bezrobotnym przez 13 tygodni. W styczniu 1925 r. upoważniono MPiOS do przedłużenia tego okresu do 17 tyg. Rząd Skrzyńskiego korzystał z tego upoważnienia na masową skalę.

⁵⁶AAN, PRM, 8 pos. w dn. 3 II 1926 r.

⁵⁷AAN, PRM, 10 pos. w dn. 19 II 1926 r.

⁵⁸Ibidem.

⁵⁹AAN, PRM, 12 pos. w dn. 4 III 1926 r.

⁶⁰AAN, PRM, 19 pos. w dn. 31 III 1926 r., zał. 22.

T a b l i c a 8. Zatrudnieni przy robotach publicznych (w tys.)

Rok 1925	
październik	18,5
listopad	13,8
grudzień	6,7
Rok 1926	
styczeń	7,5
luty	13,6
marzec	20,2
kwiecień	32,3
maj	39,3

Źródło: oprac. na podst. bieżących danych „Statystyki Pracy”.

T a b l i c a 9. Zasiłki wypłacone bezrobotnym
(w mln zł) na początku 1926 r.

styczeń	6,9
luty	7,0
marzec	6,3
kwiecień (preliminowano)	6,8

Źródło: MP nr 74 z 31 III 1926 r.

wych opłat na kolei, od wyrobów monopolowych i tytoniowych i opłat pocztowych⁶¹. Destabilizacja rządu spowodowała, iż wniosek socjalistów nie doczekał się uchwalenia, ale roboty publiczne z miesiąca na miesiąc nabierały rozmachu, co ilustruje tablica 8.

Poważnym obciążeniem budżetu były wydatki na zasiłki dla bezrobotnych. W ciągu całego 1925 r. wydano na ten cel 33,9 mln zł. Wydatki na zasiłki dla bezrobotnych przedstawione są w tablicy 9.

Rząd podejmował również pewne bezpośrednie działania zmierzające do zwiększenia produkcji. Starał się, między innymi, ułatwić eksport Polskiego węgla, co było szczególnie istotne wobec wojny gospodarczej z Niemcami. Włochy gotowe były kupić 250 tys. ton pod warunkiem obniżenia ceł przywozowych na pomarańcze i mandarynki. Sprawa ta była przedmiotem obrad Komitetu Ekonomicznego Ministrów w dniu 1 II 1926 r. i Rady Ministrów 10 II 1926 r.⁶² 12 lutego Sejm uchwalił żądane przez Włochów obniżki⁶³.

⁶¹ Ibidem, zał. 21.

⁶² AAN, PRM, 9 pos. w dn. 10 II 1926 r.

⁶³ Sejm, 271 pos. w dn. 12 II 1926 r.

Osobny rozdział w działalności rządu Skrzyńskiego stanowił jego wkład w budowę Gdyni. W pierwszych miesiącach 1926 r. budujące Gdynię konsorcjum polsko-francuskie przeżywało kłopoty finansowe związane z inflacją we Francji i zakazem wywozu stamtąd dewiz⁶⁴. W tej sytuacji osłabiło tempo prac. Szczególne znaczenie miało zatem zdecydowane poparcie rządu udzielane budowie. Wyrazem tego było przyznanie 10 lutego przez Radę Ministrów praw miejskich Gdyni⁶⁵ oraz ustawa z 14 XII 1925 r. o wyłączności portów polskich dla wychodźstwa⁶⁶.

Mniej jednoznacznie wypada ocena innego ważnego posunięcia rządu – porozumienia z Williamem Averellem Harrimanem, znanym przemysłowcem amerykańskim, w sprawie zaangażowania kapitału amerykańskiego w polski przemysł cynkowy⁶⁷. Chodziło o dopuszczenie kapitału amerykańskiego do działającej na terenie Polski niemieckiej firmy Giesche SA, dominującej w polskim przemyśle cynkowym, a powiązanej ściśle ze swym odpowiednikiem na terenie Niemiec, wrocławską firmą Georg von Giesche Erben AG. Przedsiębiorstwo to było zadłużone wobec skarbu państwa i zagrożone wywłaszczeniem. Powiązania z firmą wrocławską wykorzystywano do transferu kapitału z Polski, co stanowiło działalność szkodliwą dla interesów Polski, aczkolwiek nie naruszającą obowiązujących przepisów prawnych. W tej sytuacji, chcąc ustabilizować stan posiadania firmy, jej niemieccy właściciele zwrócili się o pomoc do Harrimana. Ze strony amerykańskiej występował bank W.A. Harriman and Co. oraz koncern Anaconda Copper Mining Co. odgrywający dużą rolę w światowej produkcji metali kolorowych. Niemcy, nawiązując współpracę z kapitałem amerykańskim, spodziewali się z jego strony ochrony przed państwem polskim. Amerykanie widzieli możliwość wejścia na

⁶⁴W. Czerwińska, *Narodziny portu* [w:] *Dzieje Gdyni*, red. R. Wapiński, Wrocław 1980, s. 28. Szerzej o gospodarce morskiej rządów przedmajowych patrz B. Dopierała, *Wokół polityki morskiej*; W. Czerwińska, *Rola państwa*.

⁶⁵AAN, PRM, 9 pos. w dn. 10 II 1926 r.

⁶⁶DURP nr 129/1925, p. 916.

⁶⁷Szerzej na ten temat patrz: Z. Landau, J. Tomaszewski, *Anonimowi władcy, Z dziejów kapitału obcego w Polsce 1918 – 1939*, Warszawa 1968, s. 146 – 160, oraz tych samych autorów, *Kapitały obce w Polsce 1918 – 1939, Materiały i dokumenty*, Warszawa 1964; por. też J. Popkiewicz, F. Ryszka, *Przemysł ciężki Górnego Śląska w gospodarce Polski międzywojennej (1922 – 1939)*, Opole 1959.

teren europejski. Harriman zaproponował więc Polsce przejęcie firmy Giesche SA z rąk niemieckich, dokonanie inwestycji i zwiększenie produkcji. W zamian żądał gwarancji, że Polska przez 25 lat nie nałoży żadnych ceł na cynk, ołów i ich przetwory oraz że państwo polskie nie skorzysta z prawa do wywłaszczenia i zwolni firmę z zaległego podatku majątkowego (ok. 29 mln zł). Sprawa ta była przedmiotem obrad Rady Ministrów 10 II 1926 r., kiedy to postanowiono przyjąć warunki Harrimana⁶⁸. 30 IV 1926 r. Sejm uchwalił, na wniosek Rady Ministrów, odpowiednią uchwałę⁶⁹.

Przyjmując propozycje Harrimana strona polska kierowała się, po pierwsze, nadzieją na większy napływ kapitału amerykańskiego w ślad za tą transakcją, po drugie zaś, nadzieją na „polonizację” firmy Giesche, a przynajmniej na uniezależnienie jej od kapitału niemieckiego. Obie te nadzieje spełniły się w znikomym stopniu, ofiary, które w związku z tym postanowiono ponieść, były całkiem wymierne i realne. Ogólnie można stwierdzić, że posunięcia rządu zmierzające do nakręcenia koniunktury nie miały znacznego wpływu na ożywienie, które rozpoczęło się w lutym 1926 r. Wynikało ono raczej z samoistnej dynamiki cyklu koniunkturalnego i z premii inflacyjnej.

Mimo błędów i niedociągnięć ocena realizacji celów, dla których powstał rząd, wypaść musi korzystnie. W ciągu kilku miesięcy zdołano zapanować nad spadkiem złotego (w takim przynajmniej zakresie, w jakim niezależny on był od względów politycznych) oraz znacznie zmniejszyć deficyt budżetowy. Należy w tym miejscu postawić pytanie o społeczne koszty tych sukcesów.

Jak pamiętamy, warunkiem udziału socjalistów w koalicji było przyjęcie przez rząd ich postulatów antydrożyznianych. Znaczyć to miało, że poziom życia klasy robotniczej, w jakimś przynajmniej zakresie, będzie ochroniony dzięki polityce „taniej żywności”. Dla

⁶⁸AAN, PRM, 9 pos. w dn. 10 II 1926 r.

⁶⁹DURP nr 49/1926, p. 292. Przedtem jeszcze, dnia 30 III 1926 r., podczas dyskusji nad projektem ustawy w Sejmie Stanisław Kot z NPR oskarżył Michała Kwiatkowskiego z ChD o to, iż był osobiście zainteresowany w uchwaleniu ustawy. Sprawa skończyła się marszałkowskim sądem honorowym, który nie potwierdził zarzutów Kota. Sytuacja ta ilustruje atmosferę, w jakiej uchwalono ustawę. Ujawnione podziały były bardziej skomplikowane od tradycyjnych podziałów partyjnych czy też podziału rząd — opozycja. MP nr 74 z 31 III 1926 r.

przywódców PPS, krytykowanych we własnej partii za „zgnily kompromis” z prawicą, ten aspekt polityki rządu stanowił probierz sensowności ich postawy.

W styczniu rozstrzygnęła się sprawa postulowanego przez socjalistów zakazu wywozu pszenicy. „Robotnik” mobilizował opinię publiczną. Od 6 do 24 stycznia codziennie, tuż pod tradycyjną winiętą pisma drukowano wielkimi literami hasło: „Precz z drożyzną! Zaprześcić wywozu zboża! Obniżyć ceny!!!” 5 stycznia odbyła się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych konferencja z udziałem sfer rolniczych i kupieckich. Rolnicy wypowiedali się stanowczo przeciw zakazowi, kupcy gotowi byli go zaakceptować, ale w ograniczonym zakresie. „Robotnik” donosił o tym zebraniu w artykule pod tytułem „Paskarze przeciw zakazowi wywozu pszenicy”⁷⁰.

Nad pomysłem całkowitego zakazu wywozu pszenicy i mąki obradowała 7 stycznia Rada Ministrów. Rozważano możliwość wydania takiego zakazu do 31 VIII 1926 r.⁷¹ 11 I 1926 r., na wniosek Raczkiewicza, Komitet Ekonomiczny Ministrów zaproponował wprowadzenie cła wywozowego od pszenicy w wysokości 11 zł za 100 kg⁷². Kiernik, pełniący w rządzie, jak pamiętamy, rolę rzecznika interesów rolnictwa, próbował załagodzić skutki tej decyzji, proponując uchwalenie równocześnie cła przywozowego w wysokości 7 zł. Nie zyskał jednak poparcia. Podobna sytuacja powtórzyła się podczas obrad Rady Ministrów w dniu 13 I 1926 r.⁷³ I tu Kiernik nie znalazł zwolenników. Rada Ministrów przekazała sprawę zainteresowanym ministrom, tzn. Zdziechowskiemu, Osieckiemu i Kiernikowi, którzy 16 stycznia wydali wspólne rozporządzenie, wprowadzające od 20 I 1926 r. cło wywozowe od pszenicy w wysokości 15 zł za 100 kg (czyli jeszcze wyższe, niż proponował KEM)⁷⁴. Zanim przejdziemy do omawiania politycznego znaczenia tej decyzji, przyjrzyjmy się jej znaczeniu gospodarczemu.

Cło wywozowe w wysokości 15 zł za 100 kg było, w zasadzie, równoznaczne z zakazem wywozu. Polska nie co roku była eksporterem

⁷⁰ „Robotnik” z 6 I 1926 r.

⁷¹ AAN, PRM, 1 pos. w dn. 7 I 1926 r.

⁷² AAN, PRM, 2 pos. w dn. 13 I 1926 r.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ DURP nr 6/1926, p. 34.

pszenicy – zależało to od urodzaju. W związku z tym nie posiadała stałych rynków zbytu. W sezonie 1925/1926, dzięki bardzo dobrym zbiorom, eksport był możliwy i skierował się w 41,5% do Wielkiej Brytanii, w 24,0% do Niemiec i w 12,5% do Czechosłowacji⁷⁵. Pozostali odbiorcy mieli mniejsze znaczenie. Otóż średnia przeciętnych miesięcznych cen w ciągu pierwszych pięciu miesięcy 1926 r. w Polsce i w wymienionych krajach wyglądała następująco (w dolarach): Warszawa 5,00, Liverpool 6,45, Berlin 6,33 i Praga 5,98⁷⁶. Cło w wysokości 15 zł równało się według kursu z początków 1926 r. około 2 dolarom. Po jego wprowadzeniu eksport na rynki, na których cena nie osiągała 7 dolarów, stał się nieopłacalny. Porównajmy bilans zbożowy Polski w niekorzystnym sezonie 1924/1925 i w dobrym sezonie 1925/1926. Jak widać z tablicy 10, we wszystkich innych poza pszenicą rodzajach zbóż urodzaj 1925 r. znacznie przewyższał potrzeby i umożliwiał znaczny wywóz. Natomiast pod koniec 1925 r. osiągnięto kres możliwości eksportowych pszenicy. Dalszy eksport, który wobec przytoczonych różnic cen w Polsce i na rynkach odbiorców trwałby z pewnością nadal, uczyniłby niezbędny import wiosenny. Decyzja rządu została więc podjęta w samą porę i była jak najbardziej racjonalna z gospodarczego punktu widzenia. Stronnictwa interesowały się jednak, przede wszystkim, jej znaczeniem politycznym.

Środowiska rolnicze już pod koniec 1925 r. próbowały przeciwstawiać się takiej ewentualności. 24 XI 1925 r. wiceprezes Centralnego Towarzystwa Rolniczego Zygmunt Chrzanowski pisał na łamach „Rolnika Ekonomisty”: „Mamy już wywalczony wolny wywóz płodów rolnych i należy ufać, że tej zdobyczy nie damy sobie wydrzeć”⁷⁷. W styczniu 1926 r. z podobnymi tezami występował Jerzy Gościcki⁷⁸.

Po uchwaleniu ceł zaprotestował Zarząd Główny PSL „Piast”. W oświadczeniu, wydanym 29 I 1926 r., czytamy: „Zarząd Główny uważając, że rząd koalicyjny musi być wyrazem słusznego kompromisu różnych interesów w tym rządzie reprezentowanych, protestuje przeciwko zakusom skierowanym specjalnie przeciwko wytwórczości rolnej

⁷⁵S. Królikowski, *Pszenica, Szkic monografii gospodarczej*, Warszawa 1928, s. 21.

⁷⁶Na podst. ibidem, s. 56.

⁷⁷Z. Chrzanowski, *Eksport rolny*, „Rolnik Ekonomista”, nr okazowy 1925.

⁷⁸J. Gościcki, *O eksport produktów rolnych*, „Rolnik Ekonomista”, nr 1/1926.

Tablica 10. Bilans zbożowy Polski w latach 1924/1925 i 1925/1926 (w tys. ton)

	Pszenvica	Żyto	Jęczmień	Owies
Rok 1924/1925				
produkcja 1924	884	3654	1208	2412
przywóz	514	134	5	80
wywóz	—	48	94	—
saldo	— 514	— 86	89	— 80
spżycie krajowe	1398	3740	1119	2492
Rok 1925/1926				
produkcja	1576	6543	1677	3311
przywóz	18	2	1	5
wywóz	143	343	169	93
saldo	125	341	168	88
spżycie krajowe	1451	6202	1509	3223

Źródło: J. Gościcki, *Handel zagraniczny głównymi artykułami rolniczymi w ostatnim czteroleciu*, „Rolnik Ekonomista”, nr 18/1928, s. 258.

i dążącym do dalszego zubożenia wsi przez sztuczne obniżenie cen drogą zakazu wywozu produktów rolnych i ograniczenia zasady wolnego handlu”⁷⁹.

Do Sejmu wpłynęły dwa wnioski o zniesienie lub ograniczenie cel pszenicznych⁸⁰. Podpisali je posłowie ze Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego i ziemiańscy posłowie z ZLN.

Z drugiej strony — cła nie zadowolili też socjalistów. 21 II 1926 r. „Robotnik” określił to posunięcie jako „trochę spóźnione”⁸¹.

Tak więc, choć uzasadnione gospodarczo, okazało się ono porażką polityczną, nie zadowolilo bowiem tych, którzy mieli na nim skorzystać, a sfrustrowało tych, w których byly wymierzone. Cła pszeniczne byly fragmentem akcji antydrożyznianiej rządu. Jej podstawą, jak pamiętamy, była ustawa o zapewnieniu podaży artykułów powszechnego użytku (por. rozdział II).

Spróbujmy ocenić skuteczność całej tej akcji. Tablice 11-15 ilustrują podstawowe wskaźniki określające poziom życia pracowników najemnych w omawianym okresie.

⁷⁹ „Piast” nr 6/1926.

⁸⁰ DS I, druki nr 2347 i 2354.

⁸¹ „Robotnik”, 21 II 1926 r.

T a b l i c a 11. Ceny detaliczne w Warszawie (w zł za 1 kg)

	Chleb żytni	Chleb pszenny	Ziemiaki	Kiełbasa
Rok 1925				
październik	0,38	0,81	0,10	3,51
listopad	0,39	0,81	0,10	3,21
grudzień	0,48	1,00	0,12	3,05
Rok 1926				
styczeń	0,46	0,88	0,14	3,00
luty	0,44	0,84	0,14	3,00
marzec	0,44	0,89	0,13	3,23
kwiecień	0,56	1,00	0,15	3,43
maj	0,60	1,09	0,15	4,00

Źródło: Rocznik Statystyki RP, r. 1925/26, s. 236-237; r. 1927, s. 335.

T a b l i c a 12. Wskaźnik kosztów żywności (pierwsza połowa 1925 r. = 100)

Rok 1925	
październik	100,1
listopad	100,8
grudzień	116,4
Rok 1926	
styczeń	112,1
luty	109,8
marzec	109,4
kwiecień	113,2
maj	123,4

Źródło: E. Lipiński i in., *Koniunktura gospodarcza*, s. 60.

T a b l i c a 13. Wskaźnik kosztów utrzymania (rok 1924 = 100, ceny bieżące)

	Ogólne	Żywność	Odzież i obuwie	Opał	Mieszkanie	Inne
Rok 1925						
październik	152,0	173,7	203,5	165,7	66,1	178,0
listopad	157,2	178,2	226,0	167,3	66,1	179,0
grudzień	172,4	203,6	251,0	173,2	66,1	189,3
Rok 1926						
styczeń	170,0	191,1	251,0	170,2	72,1	196,3
luty	170,7	194,6	251,0	160,4	72,1	195,7
marzec	168,5	188,8	251,0	164,5	72,1	195,4
kwiecień	177,0	203,9	251,0	160,4	81,9	196,5
maj	184,6	214,4	172,3	161,1	81,9	197,8

Źródło: Rocznik Statystyki RP, r. 1925/26, s. 239; r. 1927, s. 328.

T a b l i c a 14. Place nominalne (pierwsza połowa 1925 r. = 100)

Rok 1925	
październik	103,5
listopad	103,5
grudzień	103,8
Rok 1926	
styczeń	105,5
luty	105,7
marzec	105,7
kwiecień	105,6
maj	105,8

Źródło: E. Lipiński i in., *Konunktura gospodarcza*, s. 60.

T a b l i c a 15. Place realne (rok 1927 = 100)

	GUS	IBKiC
Rok 1925		
październik	102,5	102,7
listopad	103,0	100,7
grudzień	87,2	89,5
Rok 1926		
styczeń	92,0	91,6
luty	95,7	93,0
marzec	95,5	93,0
kwiecień	94,7	90,8
maj	90,4	86,4

Uwaga: Wskaźniki plac realnych dla tego okresu liczone były przez Główny Urząd Statystyczny i na nieco innej podstawie przez Instytut Badań Konjunktur i Cen.

Źródło: J. Ettinger, *Wskaźniki stawek plac zarobkowych w Polsce w latach 1923-1930*, „Statystyka Pracy”, nr 2/1931, s. 105 - 117.

T a b l i c a 16. Procentowy udział żywności w kosztach utrzymania

Rok 1925	
październik	47,9
listopad	47,5
grudzień	49,3
Rok 1926	
styczeń	47,1
luty	47,8
marzec	46,9
kwiecień	48,2
maj	48,7

Źródło: Rocznik Statystyki RP, r. 1925/26, s. 240; r. 1927, s. 329.

Z danych tych wynika, że aczkolwiek cały omawiany okres był dla robotników raczej niekorzystny, to jednak trzy pierwsze miesiące 1926 r. zaznaczyły się odwróceniem tego trendu⁸². Wzrost cen żywności uległ w tych miesiącach zahamowaniu i nie był to tylko skutek przejściowy stabilizacji waluty. Ilustruje to tablica 16.

Wydaje się, że zobowiązanie powzięte przez Narodową Demokrację wobec PPS, a dotyczące walki z drożyzną, zostało w pewnym sensie wypełnione. Nie był to jednak zakres wystarczający do zjednania sobie przez endecję nowych sojuszników, choć był wystarczający do zniechęcenia dotychczasowych.

Postawmy, na koniec, pytanie: czym kosztem dokonało się to relatywne polepszenie położenia robotników? Jak pamiętamy, w grudniu 1925 r. Kiernik, nie mogąc frontalnie przeciwstawić się kampanii antydrożyznianej, próbował odwrócić jej ostrze od rolnictwa i skierować w „pośredników”. Zwróćmy przy okazji uwagę, że w ówczesnej sytuacji społecznej i politycznej pomysł taki miał też swoje antysemickie ostrze. Mogło to stanowić dla endecji jego dodatkową zaletę. Porównajmy zatem ewolucję dwóch wielkości: stosunku cen hurtowych artykułów żywnościowych do cen detalicznych artykułów przemysłowych, czyli wielkość ważną dla rentowności rolnictwa, i stosunku cen detalicznych i hurtowych artykułów spożywczych, czyli wielkość ważną dla rentowności handlu żywnością. Nazwijmy je umownie „sytuacją rolników” i „sytuacją pośredników”.

Jak wynika z tablicy 17, położenie pośredników pogarszało się systematycznie. Akcja antydrożyzniana powodowała początkowo również stagnację położenia rolników, choć zazwyczaj o tej porze roku sezonowy wzrost cen żywnościowych powodował jego polepszenie. Szala przechyliła się na korzyść rolnictwa w kwietniu 1926 r., kiedy

⁸²Szerzej o płacach patrz: H. Jędruszczak, *Place*, s. 51–62. Znajdujemy tam następujące zestawienie przeciętnych płac w przemyśle:

	Place tygodniowe		Place miesięczne	
	zł w złocie ^a	zł obieg.	zł w złocie ^a	zł obieg.
31 XII 1925	24,42	23,95	105,00	99,54
30 VI 1926	24,74	26,99	106,38	116,06

a – wg parytetu z 13 X 1927 r.

Autorka potwierdza stabilizację płac realnych w pierwszej połowie 1926 r., choć twierdzi, że pozytywne tego skutki niwelowało bezrobocie.

T a b l i c a 17. Sytuacja rolników i pośredników (pierwsza połowa 1925 r. = 100)

	Sytuacja rolników	Sytuacja pośredników
Rok 1925		
październik	70,7	128,3
listopad	70,7	119,4
grudzień	73,1	116,3
Rok 1926		
styczeń	71,2	115,0
luty	73,3	108,6
marzec	72,6	109,6
kwiecień	82,7	97,7
maj	83,2	80,3

Źródło: oprac. na podst. danych E. Lipiński i in., *Koniunktura gospodarcza*, s. 60.

to w sytuacji destabilizacji koalicji Kiernik mógł zacząć „odrabiać punkty” dla rolnictwa.

Sukcesem lobby rolniczego była również uchwalona w dniu 25 III 1926 r. ustawa o płaceniu podatków w naturze⁸³. Jak pamiętamy, była to realizacja jednego z postulatów Kiernika z grudnia 1925 r.

Duże emocje wzbudziła również polityka rządu w sprawie świeżo uchwalonej reformy rolnej. Jak wiadomo, zasadą reformy miała być dobrowolna parcelacja wielkiej własności. Jeśliby nie osiągnęła ona rozmiarów 200 tys. ha rocznie, wkraczał rząd i przymusowo parcelował brakujący kontyngent. W pierwszych dniach stycznia 1926 r. rząd przedstawił plan parcelacji na 1926 r., przewidujący obowiązkową parcelację 50 tys. ha zamiast 200 tys. ha. Poniatowski postawił z tego powodu 15 stycznia wniosek o wotum nieufności dla rządu⁸⁴. Wniosek upadł. Chcąc uspokoić sytuację, 6 marca rząd ogłosił plan parcelacji na 1927 r. w rozmiarach ustawowych, czyli 200 tys. ha, z tym jednak że wszystko, co zostanie rozparcelowane ponad uprzednio ogłoszoną listę w 1926 r., liczone będzie w poczet puli na 1927 r.⁸⁵ Tym sposobem zagmatwano sprawę, redukując faktycznie rozmiary dwuletniej parcelacji z ustawowych 400 tys. ha do 250 tys. ha.

⁸³ DURP nr 35/1926, p. 212.

⁸⁴ MP nr 12 z 16 I 1926 r.

⁸⁵ MP nr 53 z 6 III 1926 r.

Spróbujmy zatem podsumować dorobek polityki gospodarczej koalicji. W dziedzinie najważniejszej, walki z niebezpieczeństwem inflacji, sukcesy rządu zależały przede wszystkim od jego stabilności politycznej. Pierwsze miesiące 1926 r. napawać mogły umiarkowanym optymizmem. W kwietniu, wraz z destabilizacją polityczną, utracono kontrolę nad sytuacją. Przesadne jednak wydaje się stwierdzenie Zygmunta Karpińskiego, że przez cały ten czas nie istniała możliwość powstrzymania trendu spadkowego⁸⁶. W okresach stabilizacji politycznej udawało się również utrzymać stabilny kurs złotego (por. zał. I). Drugim co do ważkości (tak je przynajmniej zawsze szeregował Zdziechowski) celem rządu było odzyskanie równowagi budżetowej. Na tym polu sukces był najwyraźniejszy, choć w nim właśnie tkwiły największe zagrożenia polityczne.

Dokonał się przełom w rozwoju koniunktury i od połowy lutego można mówić o ożywieniu, choć było to w większym stopniu wynikiem samoistnej dynamiki kryzysu niż działalności rządu. Odejście od obrony złotego parytetu i spokojny stosunek do sprawy pożyczki zagranicznej stworzyły podstawy późniejszej stabilizacji. Próba znalezienia dla Polski nowych, poważniejszych niż dotychczas powiązań z międzynarodowym kapitałem była szczególnie ważna wobec pogorszenia się pozycji Polski po układzie w Locarno. Popelniano na tej drodze również i błędy, do których historiografia⁸⁷ słusznie zalicza układ z Harrimanem.

Spróbujmy z kolei podsumować odpowiedź na pytanie o społeczne koszty tej polityki. Mimo wszystko uproszczeniem wydaje się teza, iż stać się to wszystko miało kosztem świata pracy⁸⁸. Zapłacili całkiem wymierną cenę pracownicy państwowi, ale to była zaledwie część tego świata. Generalnie zwyciężyła, przynajmniej na trzy miesiące, nigdy głośno nie wypowiedziana koncepcja PPS ochrony poziomu życia w mieście kosztem wsi. Dla wielkiej własności przemysłowej koncepcja ta też była pociągająca, oznaczała bowiem relatywne potanie siły roboczej. Lobby rolnicze, nie mogąc początkowo przeciwstawić się takiej koalicji, usiłowało zwrócić jej ostrze przeciw pośrednikom. Wiosną 1926 r., wraz z destabilizacją prawicowo-robotniczego sojuszu, mogło ono przystąpić do kontrofensywy.

⁸⁶ Por. przyp. 10.

⁸⁷ Np. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Anonimowi władcy*, s. 153-194.

⁸⁸ Por.: J. Tomaszewski, *Gabinet*.

Destabilizacja

Kompromis, którego dwoma biegunami byli endecy i socjaliści, od początku był atakowany w samym PPS jako „zgniły”. Jak pamiętamy, na przełomie grudnia 1925 r. i stycznia 1926 r., podczas Kongresu PPS, udało się go uratować tylko dlatego, że wobec braku jasnego stanowiska Piłsudskiego część jego zwolenników poparła udział partii w rządzie. Do pierwszych rozdźwięków doszło już w styczniu 1926 r., Zdziechowski, opracowując projekt budżetu na 1926 r., przyjął milcząco założenie, że redukcje płac pracowników państwowych dokonane w pierwszym kwartale dadzą się utrzymać przez cały rok. Socjaliści poczuli się oszukani. „Robotnik” nazwał to złamaniem umowy koalicyjnej¹.

Partie robotnicze, które weszły w skład koalicji, znalazły się w bardzo delikatnej sytuacji wobec tej części własnej klienteli, dla której pracodawcą było państwo. Dotyczyło to zwłaszcza kolejarzy i nauczycieli. 14 I 1926 r. „Robotnik” brał kolejarzy w obronę przed nadużyciami administracji kolejowej. Stwierdził, że kolejarze „dobrowolnie” zgodzili się na ofiary w imię sanacji gospodarczej, ale administracja stara się nadużyć tej sytuacji². W połowie stycznia wśród kolejarzy zaczęła krążyć jednodniówka „Dzień Ludu”, oskarżająca PPS i NPR o zdradę robotniczych interesów³. Był to wyraźny sygnał, że ustępstwa dokonane w ramach porozumień koalicyjnych mogą, na dłuższą metę, oznaczać utratę poparcia części klasy robotniczej. Delikatną sprawą był zwłaszcza stosunek partii robotniczych, a w tym momencie – również rządowych, do ruchu strajkowego. Jego dynamikę ilustruje tablica 18.

¹ „Robotnik”, 9 I 1926 r.

² „Robotnik”, 14 I 1926 r.

³ „Robotnik”, 18 I 1926 r.

T a b l i c a 18. Ruch strajkowy

	Liczba strajków	Liczba strajkujących w tys.	Liczba zakładów objętych strajkami	Stracone dni w tys.
Rok 1925				
październik	42	12,0	509	27,8
listopad	31	6,0	35	30,7
grudzień	25	11,4	32	26,1
Rok 1926				
styczeń	22	7,7	22	36,8
luty	36	12,1	224	53,0
marzec	40	5,6	66	49,5
kwiecień	36	5,4	72	25,0
maj	54	13,4	95	56,5

Źródło: zest. na podst. danych „Statystyki Pracy”.

Jeśli prawica liczyła na to, że udział partii robotniczych w rządzie uspokoi nastroje wśród robotników, to tablica 18 wydaje się przeczyć zasadności tych nadziei. Jednakże PPS starała się nie angażować w strajki, które byłyby kłopotliwe dla rządu. W pierwszych dniach lutego doprowadziła do zakończenia trwającego kilka dni strajku tramwajarzy⁴ i zapobiegła strajkowi w elektrowni warszawskiej⁵.

Mniej powściągliwa była NPR, która pod koniec stycznia zorganizowała strajk w Polskiej Akcyjnej Spółce Telefonów. 29 stycznia, na zwołanej na życzenie PPS naradzie stronnictw koalicyjnych u Rataja, NPR – owcy musieli z tego powodu wysłuchać gorzkich wyrzutów ze strony partnerów koalicyjnych⁶. 30 I 1926 r. Rada Ministrów postanowiła mianować zarząd państwowy dla telefonów (advokat Stefan Urbanowicz), który doprowadził do kompromisowego zakończenia strajku⁷.

Na przełomie stycznia i lutego 1926 r. próbę rozbicia koalicji podjął Moraczewski. 7 stycznia poruszył na posiedzeniu Rady Ministrów

⁴MP nr 27 z 4 II 1926 r.

⁵MP nr 26 z 3 II 1926 r.

⁶M. Rataj, *Pamiętniki*, s. 350.

⁷AAN, PRM, 7 pos. w dn. 30 I 1926 r. Zarząd zniesiono 20 lutego – MP nr 41 z 20 II 1926 r.

sprawę ewentualnego powrotu Piłsudskiego do wojska. 10 stycznia Rataj zanotował: „Był Skrzyński. Wyprowadzony z równowagi wpływaniem sprawy Piłsudskiego. Uważa Moraczewskiego za nieojalnego, bo przy tworzeniu koalicji zgodził się nie poruszać sprawy Piłsudskiego”⁸. 11 stycznia ukazało się w „Monitorze Polskim” dementi w sprawie rzekomego konfliktu między Kiernikiem a Moraczewskim na posiedzeniu Rady Ministrów 7 I 1926 r. dotyczącego powrotu Piłsudskiego do wojska⁹. Nie wypadło ono jednak zbyt wiarygodnie, gdyż tegoż 11 stycznia Moraczewski powrócił do tego tematu na posiedzeniu Komitetu Politycznego Rady Ministrów¹⁰. Komitet postanowił przyspieszyć prace nad ustawą o naczelnych władzach wojskowych. Decyzja ta stała się dla piłsudczyków sygnałem do ataku na rząd. 13 stycznia ukazał się w „Kurierze Porannym” list Piłsudskiego atakujący rządowy projekt ustawy i osobiście Skrzyńskiego¹¹.

Sprawa powrotu Piłsudskiego do wojska stanowiła główny, lecz nie jedyny kierunek ofensywy podjętej przez Moraczewskiego. Jak pamiętamy, na posiedzeniu Rady Ministrów 30 I 1926 r. zgłosił on wniosek w sprawie noweli do ustawy o podatku majątkowym¹². Wniosek Moraczewskiego radykalnie odbiegał od poglądów większości rządu na ten temat i raczej nie mógł zyskać aprobaty. Był natomiast zgodny z

⁸ M. Rataj, *Pamiętniki*, s. 348.

⁹ MP nr 7 z 11 I 1926 r.

¹⁰ MP nr 8 z 12 I 1926 r. Sprawa Komitetu Politycznego Rady Ministrów wymaga wyjaśnienia. Z jednej strony, mamy taką informację o jego posiedzeniu w dniu 11 I 1926 r. Z drugiej strony, w przechowywanych w AAN protokołach posiedzeń Komitetu nie ma po tym śladu. Co więcej, zachowana jest ciągła numeracja posiedzeń i tak: 135 posiedzenie Komitetu odbyło się 23 X 1925 r., a następne, 136 posiedzenie, 14 VII 1926 r. Protokolantem w obu wypadkach był Władysław Paczowski. Wynikałoby stąd, że w okresie rządu Skrzyńskiego Komitet Polityczny nie zebrał się ani razu, a informacja o posiedzeniu w dniu 11 stycznia jest trudnym do wytłumaczenia nieporozumieniem. Możliwe również, że bezpośrednio po zamachu majowym protokół posiedzenia z 11 stycznia usunięto, przy czym zadano sobie dużo trudu, by zatrzeć po tym ślady. Trudno jednak wyobrazić sobie powód, dla którego miano by to zrobić, a także by tak ważne posiedzenie mogło nie być protokołowane. zwłaszcza w okresie istnienia rządu koalicyjnego, gdzie, siłą rzeczy, wszyscy patrzyli sobie na ręce. Powyższe hipotezy wydają się mało prawdopodobne, mimo to jedna z nich musi być prawdziwa.

¹¹ A. Garlicki, *Przewrót*, s. 180. Tam również szerzej na ten temat.

¹² Por. rozdz. III.

frazologią lewicową i ministrom socjalistycznym niezręcznie było dystansować się od niego. Niewątpliwie Moraczewski uzgodnił swą akcję z Piłsudskim¹³. Podjęcie sprawy podatku majątkowego zdaje się świadczyć o tym, że celem było rozbitcie koalicji już w tym momencie. Sprawę Piłsudskiego uznano widocznie za zbyt słabą, by mogła ona wyrwać PPS z rządu. Kwestia podatku majątkowego mogła przechylić szalę.

Kiedy okazało się, że obie te sprawy nie powodują rozbitcia koalicji, Moraczewski 5 lutego na posiedzeniu klubu parlamentarnego socjalistów zgłosił formalny wniosek o wycofanie się partii z rządu. Nie uzyskawszy większości ustąpił sam, motywując to stanem zdrowia¹⁴. Prasa PPS uczyniła wszystko, by „uprawdopodobnić” tę wersję¹⁵. Następcą Moraczewskiego w Ministerstwie Robót Publicznych został 13 II 1926 r. prezes ZPPS Norbert Barlicki¹⁶.

Nie był to jeszcze koniec kryzysu. 8 lutego Piłsudski ogłosił, że zrywa rozmowy na temat powrotu do armii¹⁷. Ostatecznym ciosem dla rządu miała być dymisja Żeligowskiego, który 9 lutego „zgłosił Skrzyńskiemu chęć ustąpienia”. Jak sam wyznał, motywy tej decyzji sformułował mu Piłsudski. Skrzyński zagroził, że zrobi użytek z tego wyznania, wówczas Żeligowski odszedł z niczym¹⁸. Zdumiewająca naiwność Żeligowskiego, która umożliwiła Skrzyńskiemu zaszantażowanie go, uratowała, jak się wydaje, koalicję. Z punktu widzenia Piłsudskiego, zdecydowanego w tym momencie na wywołanie przesilenia, „zawiodł Żeligowski, który był zbyt prymitywny do subtelnej gry politycznej, i zawiodła PPS, która nie dopuściła, by dymisja Moraczewskiego spowodowała skutki polityczne”¹⁹.

Tłem tego kryzysu były krwawe zajścia w Kaliszu w dniach 9 i 10 II 1926 r. Demonstrujący bezrobotni zaatakowali tam magistrat,

¹³ A. Garlicki, *Przewrót*, s. 180.

¹⁴ MP nr 30 z 8 II 1926 r.; por. też A. Tymieniecka, *Polityka*, s. 124 i A. Garlicki, *Przewrót*, s. 181.

¹⁵ „Robotnik”, 7 II 1926 r.

¹⁶ MP nr 36 z 15 II 1926 r.

¹⁷ Był to komentarz Piłsudskiego do rozmowy, którą tego dnia odbył na powyższy temat z prezydentem Wojciechowskim.

¹⁸ M. Rataj, *Pamiętniki*, s. 351 – 352.

¹⁹ A. Garlicki, *Przewrót*, s. 183.

oblegli posterunek policji, doszło w końcu do starć z wojskiem. Rannych zostało kilku robotników, kilku policjantów i żołnierzy. Jak zwykle w podobnych sytuacjach, przyjęć można, że liczba rannych po stronie demonstrantów była wyższa od oficjalnie podanej²⁰. Swoistą wymowę ma fakt, iż rząd nie wiedział o zajściach w Kaliszu i poinformowany został 9 lutego podczas posiedzenia Sejmu przez prokomunistycznego posła Stanisława Ballina z NPCCh²¹.

Do upadku koalicji nie doszło, ale kryzys pierwszej dekady lutego ukazał jej chwiejność. Dla prokoalicyjnie nastawionych socjalistów oznaczał on, że od tej chwili mieć będą przeciw sobie tak lewicę partyjną, jak i piłsudczyków. Chcąc złagodzić ten nacisk należało uzasadnić udział w rządzie realnymi korzyściami. Trzeba więc było ostrzej występować wobec partnerów koalicyjnych z socjalistycznymi postulatami.

Pisaliśmy już w rozdziale pierwszym o konieczności „zbilansowania” programu PPS. Intelktualny grunt dla tego procesu przygotowała ciekawa dyskusja, która w styczniu 1926 r. toczyła się na łamach „Robotnika”. Zapoczątkował ją 11 stycznia Daniel Gross artykułem *Czy Bank Polski może, bez powiększania kapitału akcyjnego, wydawać gospodarczo uzasadnioną ilość banknotów*²². Gross twierdził, że tak. Odpowiedział mu 15 stycznia Władysław Kielecki artykułem pt. *Czy Bank Polski może... – byłaby to nowa inflacja*²³. Kielecki dał wyraz mocno zakorzenionym w społeczeństwie obawom przez inflacją i z tego punktu widzenia uznał pomysły Grossa za niebezpieczne. Jako trzeci zabrał głos autor ukrywający się pod pseudonimem J. Most, przychyłając się do zdania Grossa²⁴. 28 stycznia Pragier, omawiając preliminarz budżetowy Zdziechowskiego, wypowiedział się przeciw równoważeniu budżetu tylko drogą oszczędności²⁵. Powoli dojrzewała w PPS koncepcja odejścia od polityki oszczędności. Postulatu inflacji otwarcie jeszcze nie wysuwano, obawiając się alergicznej reakcji społeczeństwa na

²⁰ Najobszerniejszy opis zajęć zamieścił „Robotnik” z 10 i 11 II 1926 r.

²¹ MP nr 32 z 10 II 1926 r.; por. też „Robotnik” z tegoż dnia.

²² „Robotnik”, 11 I 1926 r.

²³ „Robotnik”, 15 I 1926 r.

²⁴ J. Most, *Polityka Banku Polskiego*, „Robotnik”, 20 I 1926 r.

²⁵ A. Pragier, *Z powodu preliminarza budżetowego*, „Robotnik”, 28 I 1926 r.

to słowo. Deklarowano zatem zamiar szukania równowagi budżetu po stronie dochodów.

Wyrazem tych nowych tendencji były postulaty sformułowane pod adresem koalicji przez ZPPS w dniu 10 II 1926 r.²⁶ Domagano się w nich zwiększenia funduszy na roboty publiczne, rozwoju prac budowlanych, opodatkowania przedmiotów luksusowych, biletów kolejowych I i II klasy, zwiększenia podatku majątkowego i publicznie prowadzonej walki z nadużyciami.

Dla endecji taka ewolucja socjalistów oznaczała konieczność tym twardszej obrony polityki oszczędności, którą Dmowski rozumiał nie jako konieczność chwili, lecz jako trwałą linię strategiczną polityki gospodarczej Związku, umożliwiającą w dalekiej perspektywie awans cywilizacyjny Polski²⁷. Zdaniem Dmowskiego wymagało to bezwzględnej walki z socjalistami i ze zdobyczami socjalnymi. Garlicki utożsamia to z programem dyktatury faszystowskiej²⁸, co wydaje się jednak wnioskiem zbyt daleko idącym. Nie wróżyło to, w każdym razie, koalicji długiej przyszłości.

W dniu 21 II 1926 r., podczas obrad Rady Naczelnej ZLN, Dmowski nie zdołał przeforsować swej linii zerwania z socjalistami. W uchwałach Rady znalazły się jednak postulaty ograniczenia ubezpieczeń społecznych i „ciężarów” samorządowych, wydłużenia czasu pracy i ścisłego związania zarobków z wydajnością pracy²⁹.

Na obu biegunach koalicji wzrastała zatem świadomość własnych interesów i niebezpieczeństw związanych z zawartym kompromisem. W związku z tym odległość między biegunami zaczęła wzrastać. Dla pozostałych partnerów koalicji było to sygnałem do szukania dróg odwrotu z sytuacji, której trwałość została zakwestionowana. 7 lutego Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji upoważniła klub parlamentarny do wystąpienia z koalicji³⁰. „Piast” zaczął rozważać możliwość sojuszu z prawicą³¹. Uzupełnijmy ten obraz

²⁶Uchwały ZPPS, „Robotnik”, 11 II 1926 r.

²⁷J. Zdanowski, *Dziennik*, s. 320.

²⁸A. Garlicki, *Przewrót*, s. 185.

²⁹Uchwały Rady Naczelnej ZLN z dnia 21 lutego 1926 roku, Warszawa 1926, s. 4-5.

³⁰A. Garlicki, *Przewrót*, s. 185.

³¹Ibidem, s. 186, por. też J. Zdanowski, *Dziennik*, s. 317.

informacjami Zdanowskiego o dwóch spotkaniach Piłsudskiego z przedstawicielami środowisk ziemiańskich: Aleksandrem Meysztowiczem i Aleksandrem Karszo-Siedlewskim, które odbyły się na przełomie stycznia i lutego 1926 r. Piłsudski przedstawił im program zawieszenia reformy rolnej i wprowadzenia dyktatury i pytał, czy może liczyć na ich poparcie. Meysztowicz obiecał zorientowanie się w opinii środowiska³². Endecja sterowała zatem w kierunku konfrontacji z lewicą w sytuacji, gdy Piłsudski podjął próbę „podkupienia” jej tradycyjnej klienteli ziemiańskiej. Dla ziemian oferta Piłsudskiego mogła być atrakcyjna z dwóch powodów. Po pierwsze, endecja zaakceptowała reformę rolną w kształcie wprawdzie bardzo umiarkowanym, jednakże z punktu widzenia ziemian była to „zdrada”. Po drugie, z powodu antyagrarnego kursu przyjętego przez endecję u schyłku 1925 r. W lutym zarysowały się zatem wszystkie zasadnicze przesłanki dalszego rozwoju sytuacji.

Dla Piłsudskiego najdogodniejszym instrumentem ingerencji w sprawy publiczne była w tym okresie kwestia ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych³³. Problem polegał na pogodzeniu konstytucyjnej zasady odpowiedzialności politycznej władzy wykonawczej z niezbędną stabilnością organów odpowiedzialnych za przygotowanie kraju do wojny. Piłsudski optował za maksymalnym uniezależnieniem tych organów od zmian układu sił politycznych. Kolejne rządy, które nastąpiły w Polsce po maju 1923 r., miały raczej odmienne poglądy w tej kwestii. Rząd Skrzyńskiego odziedziczył projekt ustawy z 10 III 1924 r., skłaniający się ku pozostawieniu maksymalnych kompetencji w rękach ministra spraw wojskowych, czyli odpowiedzialnego parlamentarnie i przez to mało stabilnego funkcjonariusza. Projekt ten przewidywał wprawdzie również funkcję generalnego inspektora wojsk, desygnowanego w razie wojny na naczelnego wodza, jednak jego kompetencje w okresie pokoju nie umożliwiały mu, zdaniem Piłsudskiego, przygotowania kraju do wojny. Jak wspominaliśmy, 10 lutego Żeligowski zaproponował Radzie Ministrów wycofanie tego wniosku. 19 II 1926 r., kiedy miano dyskutować nad wnioskiem Żeligowskiego, Skrzyński odczytał pismo, które otrzymał od prezydenta

³²J. Zdanowski, *Dziennik*, s. 321-322.

³³Szerzej omawiają ten temat: A. Garlicki, *Przewrót*, passim oraz P. Stawicki, *Polityka wojskowa Polski w latach 1921–1926*, Warszawa 1981, s. 206-220.

Wojciechowskiego, a w którym Wojciechowski prosił o sprecyzowanie swych uprawnień jako konstytucyjnego zwierzchnika sił zbrojnych. Wojciechowski działał z inspiracji Piłsudskiego, który wykorzystał jego naiwność w celu podniesienia rangi całej sprawy. Rada Ministrów postanowiła powołać trzyosobową komisję do opracowania odpowiedzi na pismo prezydenta. Przerwało to również, siłą rzeczy, dyskusję nad wnioskiem Żeligowskiego. W skład komisji weszli: Żeligowski, Skrzyński i Piechocki. Projekt odpowiedzi, przedstawiony Radzie Ministrów 9 IV 1926 r., został przez nią zaakceptowany. Nie zyskał jednak aprobaty Piłsudskiego podczas spotkania zorganizowanego przez prezydenta 18 IV 1926 r. W tej sytuacji Skrzyński postanowił pójść po linii sugestii Piłsudskiego. Powołano nową komisję pod przewodnictwem płk. Tadeusza Kutrzeby, która 4 maja opracowała projekt nowej ustawy, tegoż dnia przedłożony Sejmowi.

Cała ta dyskusja, nie najistotniejsza przecież w tym momencie, była Piłsudskiemu potrzebna przede wszystkim do zaakceptowania swej obecności w życiu publicznym. Obecność ta nie była bowiem rzeczą oczywistą. To w tym okresie Stanisław Grabski wylansował określenie Piłsudskiego mianem „trupa politycznego”³⁴. Próba wywołania przesilenia rządowego w lutym nie powiodła się. Co gorsza, w jej wyniku piłsudczycy utracili jedno miejsce w rządzie. Właśnie dlatego sprawa organizacji naczelnych władz wojskowych stała się nagle tak ważna i pilna.

Dnia 24 lutego odbyła się u Rataja narada koalicji, podczas której PPS przedstawiła zestaw swych postulatów. Domagała się przyspieszenia prac nad reorganizacją armii, zaostrenia kontroli cen, wznowienia prac nad nowelą do ustawy o podatku majątkowym i obietnicy, że rząd nie zamierza oprzeć budżetu na podatkach pośrednich³⁵. Na odbytym tego dnia posiedzeniu Rady Ministrów Zdziechowski zaproponował, że przedstawi Sejmowi, Senatowi i prezydentowi uwagi o wykonaniu budżetu i sprawozdanie ze swych czynności³⁶. Odroczone jednak rozpatrywanie tego wniosku.

³⁴ P. Stawecki, *Polityka*, s. 210.

³⁵ „Robotnik”, 25 II 1926 r.

³⁶ AAN, PRM, 11 pos. w dn. 24 II 1926 r.

W drugiej połowie lutego Zdziechowski rozesłał do pozostałych ministrów okólnik, uzasadniający konieczność redukcji liczby pracowników. Stwierdził w nim, że uchwalony 22 I 1926 r. przez Radę Ministrów projekt budżetu na 1926 r. opierał się na założeniach ustawy z 22 XII 1925 r. (zamrożenie mnożnej i kilkuprocentowe redukcje zarobków). Postanowienia tej ustawy wygasną 1 IV 1926 r. Powrót do poprzednich zasad oznaczałby wzrost wydatków miesięcznie o 3 mln zł w administracji i 1 mln zł w przedsiębiorstwach, czyli o 36 mln zł do końca roku. Tymczasem wydatków nie należało zwiększać, lecz zmniejszyć jeszcze o 130 mln zł w administracji i o 72 mln zł w przedsiębiorstwach, aby osiągnąć faktyczną równowagę. Konieczne zatem były redukcje liczby pracowników. Ministrowie powinni już 1 III 1926 r. wypowiedzieć pracę zbędnym pracownikom, by 1 kwietnia zmieścić się w przyznaných kredytach osobowych³⁷.

Okólnik został opublikowany w „Robotniku” i wywołał oburzenie partii robotniczych. Wydaje się, że cele jego były bardziej propagandowe niż praktyczne. Jest mało prawdopodobne, by Zdziechowski liczył na to, iż tej wagi decyzja może być podjęta przez niego osobiście, bez oglądania się na resztę rządu. Co więcej, wszystko wskazuje na to, że w planach Zdziechowskiego dalsze utrzymywanie ograniczeń płacowych odgrywało ważniejszą rolę niż redukcje liczby pracowników. Wydając okólnik chciał natomiast uświadomić partiom robotniczym, że redukcje są jedyną alternatywą przedłużenia zamrożenia płac, i przez to osłabić ich opór w tej ostatniej sprawie.

Od 3 do 20 III 1926 r. nie było w Polsce premiera Skrzyńskiego, który udał się do Genewy na sesję Ligi Narodów. Spowodowało to pewną przerwę w działalności rządu. Nie zahamowało jednak procesu pogłębiania się rozbieżności w łonie koalicji. Zdziechowski wykorzystał ten okres na popularyzację swego programu w sferach przemysłowych. Temu służyć miały podróże: 1 marca do Krakowa i 15 marca do Poznania, oraz spotkania z tamtejszymi sferami gospodarczymi³⁸.

W Krakowie powiedział między innymi: „Oparcie reformy monetarnej na podatku majątkowym — a innego wyjścia nie było — musiało

³⁷ „Robotnik”, 27 II 1926 r.

³⁸ MP nr 50 z 3 III i nr 61 z 16 III 1926 r.

osłabić produkcję”. Była to zatem zapowiedź obniżenia rangi podatku majątkowego w dochodach państwa. Zapowiedział też redukcję budżetu osobowego, tłumaczył się jednak, że nie robi tego szybko, ponieważ jest to kwestia bytu licznej grupy ludzi³⁹.

W Poznaniu pojawiły się już nowe akcenty. Zdziechowski zapowiedział redukcje świadczeń na rzecz samorządu i zahamowanie wzrostu kosztów ubezpieczeń społecznych. Charakterystyczne, że fragmenty przemówienia Zdziechowskiego były szczególnie życzliwie przyjęte przez słuchaczy. Zwrócił też uwagę na zbyt wysokie koszty administracji w przemyśle. Z tego punktu widzenia za ryzykowne uznał udzielanie przemysłowi większych kredytów, gdyż to mogłoby spetryfikować istniejącą sytuację. Uznał natomiast, że najcięższa jest sytuacja rolnictwa, „ale ono nie potrzebuje uzdrowienia swego warsztatu”. Kredyt dla rolnictwa zyskać zatem powinien pierwszeństwo przed kredytem dla przemysłu⁴⁰. Te ciepłe słowa pod adresem rolnictwa również były symptomem dekompozycji koalicji.

Narastające w PPS rozczarowanie udziałem w rządzie umacniało lewicowe, antykoalicyjne skrzydło partii⁴¹. W połowie marca skrzydło to otrzymało poparcie ze strony frakcji piłsudczykowskiej, dla której 19 marca, dzień imienin Piłsudskiego, stanowić miał kolejny termin próby sił. Planowane na ten dzień manifestacje ukazać powinny zasięg społecznego poparcia dla Piłsudskiego. Ewentualny kryzys rządowy mógł w tej sytuacji bardzo piłsudczykom pomóc. W takim układzie sił doszło 14 marca do posiedzenia Rady Naczelnej PPS⁴².

Na wstępie obrad Zygmunt Zaremba zgłosił wniosek o natychmiastowe wyjście partii z koalicji. Wycofał go potem na rzecz wniosku Jana Stańczyka, który proponował odłożenie rozpatrywania tej kwestii o dwa tygodnie. Wniosek Stańczyka upadł, uchwalono natomiast rezolucję stwierdzającą, iż „klasy pracujące spełniły swój obowiązek i doszły do ostatecznych granic ofiar”. Potępiała ona rząd jako opanowany przez klasy posiadające. Następnie rezolucja powtórzyła tradycyjny

³⁹MP nr 50 z 3 III 1926 r.

⁴⁰MP nr 61 z 16 III 1926 r.

⁴¹A. Tymieniecka, *Polityka*, s. 126–127; por. też L. Hass, *Kształtowanie się lewicowego nurtu w PPS*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 1/1961, s. 60-102.

⁴²A. Tymieniecka, *Polityka*, s. 127–128. „Robotnik” z 15 III 1926 r.

zestaw postulatów socjalistycznych wobec rządu, ale w bardziej stanowczym niż dotychczas tonie. Na radykalizację PPS miały wpływ również nowe akcenty w polityce KPP, dające się zauważyć po IV Konferencji tej partii, która odbyła się w Moskwie w dniach od 24 listopada do 23 grudnia 1925 r.⁴³ Generalnie zmiany te sprowadzały się do większego otwarcia KPP wobec pozostałych partii lewicy, a zwłaszcza PPS. Socjaliści nie zamierzali z tej oferty korzystać, czyniła ona jednak z KPP groźniejszego niż dotychczas rywala w środowiskach robotniczych. Na koniec zatem Rada Naczelna zajęła się kwestią przeciwdziałania wpływom komunistycznym.

Nowa, ofensywna polityka socjalistów wymagała wypracowania konkretnych i całościowych propozycji programowych. Było to tym bardziej niezbędne, że dotychczas w dyskusjach w rządzie Zdziechowski miał nad ministrami socjalistycznymi niewątpliwą przewagę jako fachowiec. W tej sytuacji 16 marca powołano, pod przewodnictwem Daniela Grossa, siedmioosobową Robotniczą Radę Gospodarczą z zadaniem opracowania programu⁴⁴.

17 marca, jeszcze pod nieobecność Skrzyńskiego, Rada Ministrów przystąpiła do omawiania prowizorium budżetowego na kwiecień. Zdziechowski, argumentując, iż wygaśnięcie postanowień ustawy z 22 XII 1925 r. spowoduje w kwietniu wzrost wydatków osobowych o 4 mln zł, wskazywał na konieczność redukcji liczby pracowników państwowych, a zwłaszcza kolejarzy⁴⁵. Kontynuował ten temat na posiedzeniu w dniu 23 marca. Wówczas zaatakował go Barlicki, zarzucając brak programu i przerzucanie ciężarów sanacji na barki klas pracujących⁴⁶. Wcześniej, bo 21 marca, pod wpływem nacisków wewnątrz własnej partii Barlicki i Ziemięcki przedstawili Skrzyńskiemu postulaty PPS w formie ultimatum⁴⁷.

W takiej sytuacji doszło 24 marca do narady koalicji u Rataja⁴⁸.

⁴³Szerzej na ten temat patrz: B. Kolebacz, *Komunistyczna Partia Polski 1923-1929*, Warszawa 1984, s. 98-118.

⁴⁴„Robotnik”, 16 III 1926 r.

⁴⁵AAN, PRM, 14 pos. w dn. 17 III 1926 r.

⁴⁶AAN, PRM, 16 pos. w dn. 23 III 1926 r.

⁴⁷„Robotnik”, 21 III 1926 r.

⁴⁸M. Rataj, *Pamiętniki*, s. 352-353.

Partie robotnicze szczególnie ostro przeciwstawiły się koncepcji redukcji liczby kolejarzy. W formie ultymatywnej powtórzyły zestaw swych tradycyjnych postulatów, dodając jeden, nowy i ważny – emisji biletów skarbowych w celu ożywienia życia gospodarczego. Ten ostatni postulat, świadczący o ewolucji poglądów socjalistów w stronę programu inflacyjnego, został szczególnie ostro zaatakowany przez prawicę koalicji. Narada ujawniła pogłębiające się rozbieżności w łonie rządu. Powszechnie oczekiwano, iż obradujące następnego dnia wspólne posiedzenie CKW PPS i ZPPS podejmie decyzję o wystąpieniu z koalicji. Ratunek dla koalicji przyszedł, tym razem, ze strony najmniej spodziewanej.

Wiele wskazuje na to, iż rozmiary demonstracji piłsudczykowski w dniu 19 marca rozczarowały ich inicjatorów⁴⁹. Piłsudski doszedł więc do wniosku, że nie jest jeszcze gotów do próby sił. Rozbicie koalicji w tym momencie prawie na pewno oznaczało przejście władzy przez jakąś węższą koalicję centro-prawicową. Pod takim rządem przygotowania do zamachu piłsudczyckiego byłyby znacznie utrudnione, jeśli nie uniemożliwione. Chwilowo zatem wyjście PPS z rządu nie było po myśli Piłsudskiego.

Podczas narady CKW i ZPPS współpracownik Piłsudskiego, Bogusław Miedziński, wywołał na chwilę na korytarz Mariana Malinowskiego, zwolennika obozu belwederskiego, i przekazał mu polecenie niedopuszczenia do wycofania socjalistów z rządu⁵⁰. Malinowski zdołał namówić przeciwnika koalicji Zarembe, aby podczas głosowania wyszedł ze swoimi zwolennikami z sali i w ten sposób wniosek o wycofaniu się PPS z rządu upadł.

Decyzja ta przedłużyła żywot koalicji o miesiąc. W imię tego przyszło socjalistom przełknąć jeszcze jedną gorzką pigułkę. Otóż następnego dnia, 26 marca, Zdziechowski przemawiając w Komisji Budżetowej Sejmu oświadczył, iż nie obiecywał powrotu do poprzedniego systemu wynagrodzeń pracowników państwowych po wygaśnięciu ustawy z 22 XII 1925 r.⁵¹ Dla socjalistów było to publiczne dezawuowanie ich polityki. Wydaje się, że oburzenie socjalistów było

⁴⁹J. Zdanowski, *Dziennik*, s. 331.

⁵⁰Relacja M. Malinowskiego u A. Tymienieckiej, *Polityka*, s. 130-131.

⁵¹O równowagę budżetową.

szczerze. Prawda wyglądała prawdopodobnie tak, jak to zanotował Rataj: „Exposé nie zadowoliło PPS, owszem, rozjątrzyło, zwłaszcza oświadczenie, że nie obiecywał przywrócenia pensji od 1 kwietnia [...]. Faktycznie nie było obietnic w tej sprawie, ale koalicyjne jakoś to będzie, zobaczymy, ależ naturalnie, jeśli to będzie możliwe”⁵².

Wystąpienie Zdziechowskiego sparaliżowało na pewien czas działalność rządu. Zbliżał się koniec marca, na kwiecień nie było uchwalonego budżetu, tymczasem posiedzenia Rady Ministrów z dnia na dzień odraczano. Skrzyński musiał, w celu ratowania koalicji, użyć wszystkich swoich dyplomatycznych talentów. W PPS rozmawiał z Barlickim, który jednak natrafiał w partii na opór ze strony Daszyńskiego. Po endeckiej stronie koalicji Skrzyński próbował za pośrednictwem Stanisława Grabskiego i Jana Załuski wpłynąć na złagodzenie postawy Zdziechowskiego⁵³.

26 marca PAT ogłosił komunikat, że osiągnięto kompromis, ale następnego dnia „Robotnik” zdementował tę informację⁵⁴. Rada Ministrów zdołała się zebrać dopiero 29 marca. Uchwaliła prowizorium budżetowe na kwiecień. Kompromis polegał na tym, że pobory na kwiecień wypłacano w wysokości takiej jak w marcu, ale w formie zaliczki. O ich ostatecznej wysokości miano rozstrzygnąć w przyszłości. Nie dotyczyło to najniżej zarabiających (XVI – XII grupa uposażenia), którzy powrócili od 1 kwietnia do zarobków grudniowych⁵⁵.

30 marca Sejm „naciskany świętami” wielkanocnymi przez Rataja uchwalił budżet w pierwszym czytaniu, a następnego dnia w drugim i trzecim czytaniu (patrz zał. IV). Przeciw budżetowi głosowali komuniści, mniejszości, „Wyzwolenie” i Związek Chłopski⁵⁶.

31 marca Rada Ministrów uchwaliła, na wniosek Barlickiego, dodatkowe opłaty na kolei, od wyrobów monopolowych oraz wzrost opłat pocztowych na cele walki z bezrobociem⁵⁷. Koalicja była na pewien czas uratowana.

⁵²M. Rataj, *Pamiętniki*, s. 354.

⁵³J. Zdanowski, *Dziennik*, s. 332.

⁵⁴„Robotnik”, 27 III 1926 r.

⁵⁵AAN, PRM, 18 pos. w dn. 29 III 1926 r.

⁵⁶MP nr 73 z 30 III 1926 r.

⁵⁷AAN, PRM, 19 pos. w dn. 30 III 1926 r.

Jak pamiętamy, rozstrzygnięcia programowe z grudnia 1925 r. (trzymiesięczne prowizorium budżetowe i trzymiesięczne zamrożenie wydatków osobowych) przesądzały, że w końcu marca dojdzie do nowych przetargów w łonie koalicji. W miarę zbliżania się tego terminu sprzeczności między partnerami raczej się pogłębiały. Kompromis, zawarty ostatecznie 29 marca, przesuwał ten krytyczny termin o miesiąc. Nie dotyczył on ponadto spraw zasadniczych, a ograniczał się do bardzo powierzchownego zatarcia różnic, które mogłyby uniemożliwić uchwalenie budżetu. Samo zawarcie kompromisu nie było skutkiem zadowolenia stronnictw rządowych z udziału we władzy ani nawet nadziei na osiągnięcie takiego zadowolenia, lecz zaskakującej i nietrwalej konfiguracji politycznej. W tym bowiem momencie kryzys rządowy nie byłby na rękę Piłsudskiemu.

28 marca Zdanowski zanotował: „sprawa, zdaje się, jeszcze raz się odwlecze, ale nie wierzę w pociągnięcie PPS-owców aż do zrównoważenia budżetu. Dla nich wstawianie cyfr w rubrykę dochodów podatkowych jest wciąż jeszcze rzeczą rozwiązującą trudności, choć wiedzą, że to czcza forma. Przecież podatku majątkowego nikt wpłacić nie jest w stanie. I dylemat taki: albo zabrniesz z koalicją w deficyt, inflację, katastrofę, albo się koalicja rozbije. Albo się rozbije i rządy dalej w myśl życzeń PPS się potoczą, a to znowu katastrofa, albo trzeba przeciw nim przeprowadzić [oszczędności – WM], a to wojna domowa. Ta wojna u nas zawsze wisiała i wisi w powietrzu, ale żeby ją przeprowadzić chociaż w przekroju wszyscy przeciw komunistom. Jeśli przekrój będzie koło NPR-u, to siły nie będą równe”⁵⁸. W wypowiedzi tej zwraca uwagę świadomość słabości endecji jako głównej siły politycznej polskiej prawicy. Wynika z tego czysto defensywny sposób myślenia o ewentualnej wojnie domowej. Wydaje się, że dziennik Zdanowskiego obala wszelkie teorie o endeckich przygotowaniach do zamachu stanu w 1926 r., choć oczywiście można przyjąć, że przygotowania takie odbywały się za plecami Zdanowskiego.

Bezpośrednio po zażegnaniu kryzysu, 31 marca, odbyła się u Stanisława Grabskiego ważna narada przywódców endecji. W pierwszej jej części uczestniczył Skrzyński, który wysunął koncepcję rezygnacji z

⁵⁸J. Zdanowski, Dziennik, s. 333.

udziału socjalistów w rządzie, zjednania natomiast Piłsudskiego za cenę szefostwa sztabu⁵⁹. Po wyjściu premiera pozostali: Zdziechowski, Rybarski, Załuska, Stanisław Grabski, Głąbiński i Zdanowski. Ten ostatni zanotował: „W ostatnich czasach zarysowała się [...] pewna różnica zdań między Grabskim a Zdziechowskim co do metod i granic kompromisu, jakiego rządzenie w obecnym składzie wymaga. Zdziechowski jest tu, przede wszystkim, echem strońszczyzny, którą boli, że stoi od wpływów na uboczu [...]. Ponieważ strońszczyzna ma kontakt z Sikorskim, więc i ten trochę koło Zdziechowskiego krąży. Rozumowanie Zdziechowskiego jest [takie]:

Z socjalistami nie zrównoważymy budżetu, bierzemy na siebie odium druku pieniędzy, inflacji. Z socjalistami nie przeprowadzimy redukcji personelu ani redukcji świadczeń. Trzeba wziąć Sikorskiego na premiera, poszukać a tout prix sojuszników poza dzisiejszą większością i przełomem sprawę załatwić.

Ja twierdzę:

1) że socjaliści – [idą] za nami w sprawach, o których rok temu nie byłibyśmy przypuszczali, że za nimi głosować będą.

2) że zrównoważenie budżetu od 700 mln deficytu do zera jest [...] niemożliwością i że osiągnięcie 100 mln deficytu będzie wielkim postępem.

3) żeśmy do rządu koalicyjnego wzięli to jedno hasło – równowagi [budżetowej – WM]. W tej dziedzinie wygrać trzeba, co można, a reszty nie tykać.

4) że mając socjalistów w wojnie przeciw nam zrównoważenie budżetu będzie trudniejsze niż dzisiaj, odpowiedzialność za inflację spadnie na nas tym cięższa, bo bardziej podkreślona i mniej rozłożona.

5) że jeśli o odpowiedzialność chodzi, to jedyną drogą byłoby oddać rząd socjalistom, ale to przecież byłaby katastrofa i pochyłość, Bóg wie dokąd prowadząca.

6) że gdyby nawet tak się wolnym postępem szło, jak dotąd, to można mieć nadzieję, że bez walki ulicznej można budowę państwa naprawić.

7) że jeśli do walki takiej dojść miało, to należy ją odciągnąć,

⁵⁹ Ibidem, s. 335; patrz też: St. Grabski, Wspomnienia, BNW, Rkp. Akc. 8469, s. 219.

dopóki linia dzieląca dwa fronty nie pójdzie między socjalistami a komunistami. Na tym terenie dopiero byłaby pewność wygranej.

W konkluzji tych rozważań należy:

- a) dociągnąć do papierowej równowagi budżetu z tym, żeby faktycznie możliwość niedoboru nie [przewyższała] 100 mln,
- b) stawiać spór na gruncie ustalenia [...] zasady, że równowagi szuka się tylko po stronie oszczędności [...],
- c) o ile socjaliści zasady te uznają, nie należy dążyć do zerwania koalicji w sposób wywołujący walkę, a co najwyżej, gdyby ich pozostanie w rządzie krępowało, umożliwić im zajęcie neutralnego stanowiska.

Zaluska i Grabski szeregiem spostrzeżeń udowadniali, że jednak bardzo PPS-om na pozostanie w rządzie zależy i jeśli naprawdę uwierzą w realizację równowagi budżetowej, to wiele innych rzeczy przeboleją. Uznaliśmy też za konieczne rozejście się z Żeligowskim". W dalszym ciągu refleksji z tej narady Zdanowski zanotował: „Dla nas pierwszym etapem była równowaga budżetu, ale równorzędnym celem [było] oswojenie socjalistów z udziałem w rządzie, który musi się rachować przeciw z całością państwa i możliwościami rozwoju jego życia gospodarczego”⁶⁰.

Pojawiła się zatem w endecji myśl o rozwiązaniu „siłowym”, nie ona jednak decydować miała o dalszej polityce partii. Wraz z narastającym kryzysem koalicji i groźbą wojny domowej rosło znaczenie tych, których pozycja dawała nadzieję na zdobycie poparcia wojska. Część PPS od dawna stawiała na Piłsudskiego. Wiosną 1926 r. zarysowało się również poparcie dla Piłsudskiego ze strony lewicy socjalistycznej, nie związanej z nim bezpośrednio, lecz zaniepokojonej ustępstwami prokoalicyjnego kierownictwa partii. Zachowanie Zaremby 25 marca było przejawem takiej postawy. Ta natomiast część PPS, która nadal obstawała przy udziale w rządzie, odnosiła się do Piłsudskiego z nieufnością. Barlicki na przykład wyrażał się o nim z wyraźną niechęcią, nazywając go „belferczyzną”⁶¹.

Coraz życzliwiej odnosił się do Piłsudskiego Skrzyński. Powodowało to frustrację tej części koalicji, która w osobie Piłsudskiego

⁶⁰J. Zdanowski, *Dziennik*, s. 335-340.

⁶¹M. Rataj, *Pamiętniki*, s. 355.

widziała główne zagrożenie stabilności politycznej. Popiel oskarżał nawet później Skrzyńskiego o potajemne spotkania z piłsudczykami w mieszkaniu Kazimierza Świtalskiego i o świadome rozsadzanie rządu od wewnątrz⁶².

Istnienie konkurencyjnych, związanych z Sikorskim, przygotowań do zamachu, w świetle znanych źródeł uznać należy za wątpliwe⁶³. Dla związanych z Sikorskim polityków (czyli tych, których Zdanowski ochrzcił wspólnym mianem „strońszczyzny”), w obrębie koalicji zaś przede wszystkim dla NPR-owców, postawa premiera była poważnym czynnikiem destabilizującym rząd.

Dla lobby rolniczego rozdźwięki endecko-socjalistyczne oznaczały szansę powrotu do roli głównego sojusznika prawicy i przekreślenia antyagrarnych posunięć z wczesnego okresu koalicji. 17 marca Rada Naczelna PSL „Piast” stwierdziła, że dotychczasowa polityka gospodarcza broniła konsumenta, a nie producenta. Wezwała zatem klub parlamentarny, aby dążył do ochrony wytwórczości, zwłaszcza rodzinnej, oraz do ułatwień eksportu artykułów rolnych. Mówiła ponadto, iż „wobec stwierdzonej działalności antypaństwowej grup i jednostek Rada Naczelna wyraża zdziwienie z powodu biernego zachowania się rządu i wzywa klub do wywarcia w tej sprawie nacisku”⁶⁴. Ten ostatni fragment świadczy o zaniepokojeniu piastowców aktywności Piłsudskiego. Dla żadnego innego stronnictwa istniejący układ sił politycznych nie stwarzał bowiem tak dogodnych możliwości taktycznych, jak dla zasiadającego dokładnie pośrodku Sejmu „Piasta”. Nic zatem dziwnego, że w szeregach tej partii najbardziej obawiano się naruszenia status quo.

W rządzie rzecznikiem interesów rolnictwa był Kiernik. 11 IV 1926 r. w Krakowie wygłosił on znamienne przemówienie w Małopolskim Towarzystwie Rolniczym. Stwierdził tam, że „położenie rolnictwa jest ciężkie ze względu na pewne uprzedzenia miarodajnych dotychczas w Polsce sfer gospodarczych i politycznych”. Jednak „nawet skrajny kierunek myśli gospodarczej, dążący do jak najszerzego etatyzowania życia gospodarczego, a więc i do błędnego i sztucznego

⁶²K. Popiel, *General Sikorski*, s. 55-56.

⁶³Szerzej patrz A. Garlicki *Przewrót*, s. 177-178.

⁶⁴„Piast”, nr 13 z 28 III 1926 r.

regulowania cen produktów rolnych, uznaje obecnie swe błędy i cofa się na całej linii”. Stwierdził dalej, że „szczególną opieką otoczyć musi rząd sprawę wywozu produktów rolnych [...]. Wszelki jednostronny zakaz wywozu w tym kierunku szkodzi rolnictwu i państwu. Cenę winduje nie wywóz, a pośrednicy, młynarze i piekarze [...]. Skuteczność działania ministra rolnictwa w rządzie zależy od uznania przez rząd zasadniczych potrzeb rolnictwa za sprawę całego państwa”⁶⁵.

Podobne głosy odzywały się również w środowiskach ziemiańskich. W połowie marca 1926 r. Władysław Leopold Jaworski pisał na łamach krakowskiego „Czasu”, że państwo polskie jest państwem agrarnym, a jego rozwój przemysłowy zależy od rozwoju rolnictwa⁶⁶. Dla konserwatystów wyraźnie malała w tym czasie atrakcyjność endecji jako partnera politycznego.

W takiej sytuacji politycznej trwały, w pierwszej połowie kwietnia, prace nad programami gospodarczymi. Jeden z nich przygotował Zdziechowski, drugi, konkurencyjny – Robotnicza Rada Gospodarcza pod przewodnictwem Daniela Grossa⁶⁷. Dwukrotnie, 9 i 14 kwietnia, odraczano podczas posiedzeń Rady Ministrów dyskusję nad sprawami programowymi⁶⁸. „Robotnik” coraz ostrzej atakował Zdziechowskiego⁶⁹. Od 12 do 17 kwietnia 1926 r. Skrzyński przebywał z wizytą w Pradze i w Wiedniu. Bomba wybuchła w dniu jego powrotu.

Dnia 17 IV 1926 r. „Robotnik” ogłosił *Szkic programu sanacji*, owoc prac Robotniczej Rady Gospodarczej. Program przewidywał powrót od 1 maja do grudniowych płac pracowników państwowych i podwyższenie podatków. Preliminować miano podwyższone wpływy:

z podatku gruntowego	–	5 mln zł
z podatku dochodowego	–	5 mln zł

⁶⁵ MP nr 83 z 12 IV 1926 r.

⁶⁶ Cytat za Sz. Rudnickim, *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918 – 1926*, Wrocław 1981, s. 233. Tam również szerzej o ewolucji politycznej konserwatystów i odchodzeniu od endecji. Niejasne natomiast wydaje się stwierdzenie Rudnickiego o ewolucji SChN w kierunku pozyskania klienteli miejskiej (s. 238). Takiej możliwości chyba nie było.

⁶⁷ Faktyczne autorstwo programu PPS przypisywano powszechnie Grossowi. Patrz „Głos Codzienny”, 18 IV 1926 r.

⁶⁸ AAN, PRM, 20 i 21 pos. w dn. 9 i 14 IV 1926 r.

⁶⁹ *Równowaga budżetowa p. Zdziechowskiego*, „Robotnik”, 10 IV 1926 r., *Sanacyjna płasawica*, „Robotnik”, 14 IV 1926 r.

z monopoli	—	50 mln zł
z podatku majątkowego	—	85 mln zł
z reorganizacji kolei	—	15 mln zł
z podwyższenia taryf kolejowych i pocztowych	—	30 mln zł
z podwyższenia wszystkich podatków bezpośrednich o 5%	—	18 mln zł
Razem	—	208 mln zł

Przypomnijmy, że podstawą programu był styczniowy projekt Zdziechowskiego, przewidujący deficyt w wysokości 202 mln zł. Wpływy z monopolu spirytusowego planowano zwiększyć przez wprowadzenie monopolu rozlewni. W celu ułatwienia płacenia podatku majątkowego przewidywano udzielanie przez BGK długoterminowego kredytu pięcioprocentowego na ten cel.

Postulowano ponadto:

- osiągnięcie przez reorganizację administracji oszczędności 60 mln zł,
- przeznaczenie poza budżetem, w ciągu 6 miesięcy od 1 V 1926 r., 25 mln zł miesięcznie na kredyty budowlane (sześcioprocentowy kredyt długoterminowy),
- przeznaczenie, w ten sam sposób, 150 mln zł na kredyt rolno-przemysłowy z kontrolą zużycia (sześcioprocentowy kredyt krótkoterminowy).

Obie ostatnie operacje miały być dokonane przez BGK, gdzie powstać miał pięcioosobowy komitet kierujący akcją kredytową.

Postulowano ponadto utworzenie Urzędu Handlu z Zagranicą i Ochrony Waluty Polskiej, podległego Ministerstwu Skarbu, mającego prawo przymusowego wykupu walut z eksportu. Szef Urzędu byłby równocześnie komisarzem rządu w Banku Polskim. Przewidywano zmianę statutu Banku Polskiego w kierunku zmniejszenia pokrycia. Dodatkowa emisja byłaby opodatkowana i zabezpieczona dochodami z podatku majątkowego. Proponowano również wypuszczenie przez Bank Polski pieniądza pod zastaw złota i srebra w formie pożyczki, oprocentowanej w stosunku 6% rocznie. Na koniec stwierdzono, iż wszystkie te projekty nie kryją w sobie niebezpieczeństwa inflacji, dodatkowa emisja bowiem byłaby przeznaczona na cele gospodarcze, a nie budżetowe. Postulowano ponadto kontrolę państwa nad bankami prywatnymi, przeprowadzenie ankiety o kosztach produkcji, dalszą

walkę z drożyzną i ścisły podział kompetencji między państwowymi instytucjami kredytowymi⁷⁰.

Program PPS był w istocie programem inflacji. Zakładał bowiem rozluźnienie sztywnych dotychczas ograniczeń wielkości emisji, nie dając gwarancji, że nie będzie ona przeznaczona na cele budżetowe. Przedstawiona równowaga budżetowa była realna tylko na papierze. Wydaje się, że socjaliści zdawali sobie z tego sprawę, a odzegnując się od inflacji czynili tylko ukłon w stronę obiegowych opinii. Program ten zdecydowanie odchodził od dotychczasowej metody szukania równowagi budżetowej po stronie oszczędności. Był jednak, w odróżnieniu od dotychczasowych postulatów socjalistów, propozycją całościową i zbilansowaną. W tym sensie, że mówił prawie otwarcie, jakim kosztem ma być wykonany. Pamiętając o antyinflacyjnej psychozie większości społeczeństwa trzeba przyznać, że sformułowanie go wymagało odwagi. Dla socjalistów jednak jedyną alternatywą była rezygnacja ze zdobyczy socjalnych, a to oznaczałoby polityczne samobójstwo partii. Dalsze pozostawanie w rządzie na warunkach prawicy mogło okazać się groźne. Mimo stopniowej poprawy sytuacji gospodarczej następowała bowiem dalsza radykalizacja nastrojów klasy robotniczej. Pisaliśmy już o rozruchach robotniczych w Kaliszu w dniach 9 i 10 II 1926 r. Do podobnych zaburzeń doszło: 17 marca we Włocławku, 31 marca w Stryju, 6 kwietnia w Lublinie, 13–16 kwietnia w Warszawie. W Warszawie, Stryju i Włocławku były ofiary śmiertelne⁷¹. 11 kwietnia Daszyński wypowiedział się za wyjściem PPS z rządu przed 1 maja, gdyż w przeciwnym razie „komuniści podbiorą ludzi”⁷². Formułowany w takim nastroju program musiał przybrać postać ultimatum. W dniu ogłoszenia programu jeden z czołowych przywódców PPS, Zygmunt Marek, oświadczył Głębińskiemu: „że jego wiedzę jako uczeń ceni, ale dziś nowe teorie ekonomiczne wypierają stare [...], że druk pieniędzy na inwestycje nie szkodzi kursowi waluty, że należy zmniejszyć pokrycie BP”⁷³.

W dniu ogłoszenia programu PPS odbyło się posiedzenie Rady

⁷⁰ „Robotnik” 17 IV 1926 r.

⁷¹ B. Kolebacz, *KPP*, s. 120.

⁷² J. Zdanowski, *Dziennik*, s. 342.

⁷³ *Ibidem*, s. 350.

Ministrów, na którym Zdziechowski przedstawił swoją koncepcję⁷⁴. Przewidywał on przesunięcie roku budżetowego na okres od 1 VII 1926 do 30 VI 1927 r., z tym że podstawą tego budżetu byłby projekt opracowany na 1926 r. Brakujące do 1 lipca dwa miesiące byłyby objęte kolejnym przewidywaniem budżetowym. Pomysł ten porządkował trochę sytuację, pozwalał ponadto nie uwzględniać w nowym budżecie dotychczasowego deficytu z pierwszych miesięcy 1926 r. Proponował wprowadzenie instytucji kontrolerów budżetu w ministerstwach. Wszelkie wydatki wymagałyby zgody kontrolera, a w razie sporu między nim a ministrem kierującym kontrolowanym resortem arbitrem byłby minister skarbu. Kontrolerzy nie mogliby być zatrudnieni w kontrolowanym przez siebie resorcie i w ciągu trzech lat po wygaśnięciu ich funkcji na stanowisku podlegającym kontrolowanemu przez nich ministrowi.

Proponował wprowadzenie zakazu przyjmowania do służby państwowej do 30 VI 1927 r. Przyjęcie każdego urzędnika wymagałoby zgody Rady Ministrów, jedynie w wypadku nauczycieli wystarczyłaby zgoda ministra skarbu. Postulował ponadto dalsze zamrożenie mnożnej i utrzymanie do 31 XII 1926 r. obniżek płac pracowników I – VIII grupy o 6%, pracowników IX – XI grupy o 5%, natomiast pracownicy grup XII – XVI powracali do zarobków grudniowych.

Planował obniżenie emerytur i rent inwalidzkich, w tym ostatnim przypadku wprowadzając rozróżnienie na inwalidów „polskich”, tzn. tych, którzy utracili zdrowie w służbie polskiej, i „niepolskich”, których utrata zdrowia nastąpiła np. w służbie państw zaborczych. Ci ostatni mieli być potraktowani gorzej. Dochody z kolei miały wzrosnąć o 70 mln zł dzięki redukcji 18 tys. kolejarzy. W tej sprawie NPR, mając wśród kolejarzy mocne oparcie, sformułowało już w marcu 1926 r. własny tzw. plan Chądzyńskiego, który przewidywał znowelizowanie przepisów emerytalnych i redukcję tylko 7 tys. kolejarzy, a uzyskanie reszty oszczędności przez podniesienie taryf kolejowych⁷⁵.

⁷⁴AAN, PRM, 22 pos. w dn. 17 IV 1926 r. Program Zdziechowskiego najobszerniej omówiony został przez H. Bronikowską, *Dotychczasowy przebieg*, s. 484, 487. Porównaj też: „Robotnik” z 19 IV 1926 r., gdzie szczegółowo omówiono i słusznie wysmiano pomysł dzielenia inwalidów na „polskich” i „niepolskich”.

⁷⁵Szerzej o planie Chądzyńskiego patrz: „Głos Codzienny” z 20 III 1926 r. Przepisy emerytalne miały przyznać prawo do emerytury dużej grupie pracowników PKP zatrudnionych w systemie dniówkowym. Zmiany takie spowodowały dobrowolne odejście znacznej ich części z pracy.

W jednym, istotnym punkcie plan Zdziechowskiego wychodził naprzeciw postulatowi PPS. Główny ciężar równoważenia budżetu przenosił na stronę dochodów. Wzrosnąć miały o 10% wszystkie podatki oprócz majątkowego. Plan zakładał również znaczny wzrost dochodów z monopolu spirytusowego związany z upoważnieniem ministra skarbu do dokonywanej częściej niż raz do roku zmiany cen spirytusu. Przewidywał podatek od obrotu przedmiotami zbytku (5%), od mąki pszennej zbytkowego przemiału, tzn. od wyrobów cukierniczych, od przedmiotów oświetlenia oraz podniesienie opłat stemplowych. Nieunikniony był również w niektórych dziedzinach wzrost wydatków. Spowodowany miał być zwiększeniem zasiłków dla bezrobotnych, zwiększeniem kosztów służby zagranicznej w związku ze spadkiem kursu złotego i powrotem, od 1 I 1927 r., wszystkich pracowników państwowych do zarobków z grudnia 1925 r.

Po stronie dochodów zmiany zatem były następujące:

10% dodatek do podatków	–	65 mln zł
monopol spirytusowy	–	50 mln zł
podatek od obrotu przedmiotami zbytku	–	5 mln zł
podatek od mąki	–	10 mln zł
podatek od przedmiotów oświetlenia	–	5 mln zł
opłaty stemplowe	–	6 mln zł
kolej netto	–	70 mln zł
drobne opłaty pocztowe	–	12 mln zł
Razem	–	223 mln zł

Po stronie wydatków zmiany były następujące:

Oszczędności		
– zakaz przyjmowania urzędników	–	8 mln zł
– emerytury i renty	–	15 mln zł
– MSWojsk (wydatki osobowe)	–	23 mln zł
– MSW (wydatki osobowe)	–	5 mln zł
– MSkarbu (wydatki osobowe)	–	2 mln zł
Razem	–	53 mln zł

Zwiększenie wydatków

– powrót 1 I 1927 r. do dawnych płac	–	24 mln zł
– skutki spadku złotego (czyli wzrost kosztów służby zagranicznej)	–	30 mln zł
– bezrobotni	–	8 mln zł
Razem	–	62 mln zł

W sumie zatem wydatki uległy zwiększeniu w porównaniu z poprzednim projektem o 9 mln zł, a dochody o 223 mln zł. Styczniowy preliminarz budżetowy Zdziechowskiego (patrz zał. III) przewidywał dochody równe 1528 mln zł, a wydatki 1730 mln zł.

Pierwotnie Zdziechowski zapowiadał osiągnięcie równowagi przez zwiększenie dochodów o 72 mln zł i zmniejszenie wydatków o 130 mln zł. W projekcie kwietniowym natomiast wyglądać to miało następująco:

	dochody		wydatki
	1528 mln zł		1730 mln zł
plus	223 mln zł	plus	9 mln zł
Razem	1751 mln zł	Razem	1739 mln zł

Zdziechowski liczył się z korektą tych liczb o ok. 10 mln zł podczas prac Komisji Budżetowej Sejmu, ale nawet wówczas budżet byłby zrównoważony.

Doraźną pomoc dla skarbu stanowić miała ustawa o unormowaniu obiegu monet i biletów zdawkowych. Zdziechowski proponował, aby ogólną sumę emisji skarbowej ustalić w wysokości 525 mln zł, w czym bilety skarbowe stanowić miały sumę 385 mln zł. W momencie przedłożenia projektu łączna emisja skarbowa wynosiła 44 mln zł, czyli ustawa dawałaby skarbowi możliwość emisji 81 mln. Poza doraźnym skutkiem ustawa miała jednak również porządkować sytuację w dziedzinie obiegu pieniężnego i uspokoić tych, którzy widzieliby w niej zapowiedź inflacji. Zawierać zatem miała rozszerzoną i precyzyjną definicję obiegu⁷⁶ oraz zobowiązanie skarbu wykupienia wszystkich biletów zdawkowych do 1 VII 1932 r.

Kolejnym elementem planu Zdziechowskiego był projekt ustawy o zmianie statutu Banku Polskiego. Przekazywał on dotychczasowe uprawnienia Sejmu w zakresie zatwierdzenia zmian statutu Banku na 6 miesięcy Radzie Ministrów. Posunięcie to należy chyba rozumieć jako przygotowanie do oficjalnej dewaluacji złotego.

Ostatnim wreszcie projektem był projekt ustawy o stałym podatku majątkowym. Od 1 I 1927 r. dawać on miał rocznie skarbowi

⁷⁶Definicja obiegu brzmiała następująco: obieg skarbowy to wszystkie środki zużyte na wypłaty lub na wypłaty przeznaczone, nawet wtedy, gdy stały się powtórnie własnością skarbu, chyba że zostały wycofane celem zniszczenia lub przechowania w depozycie jako zapas emisyjny. „Przegląd Gospodarczy”, nr 10/1926, s. 510-511.

ok. 51 mln zł. Dotyczył majątków o wartości powyżej 4,5 tys. zł i przy tej wysokości wynosił 3 promile. Dalej rosnąć miał progresywnie, osiągając przy majątkach o wartości powyżej 6 mln zł 7,5 promila. Nie podlegałyby mu dobra kościelne, pożyczki państwowe, nowo zbudowane domy, przedmioty osobistego użytku o wartości do 10 tys. zł oraz grunty kombatanckie i gospodarstwa o powierzchni do 15 ha⁷⁷.

Tak więc 17 IV 1926 r. doszło do przedstawienia dwóch całościowych i w zasadniczych sprawach sprzecznych programów gospodarczych.

Program Zdziechowskiego zakładał utrzymanie dotychczasowego, oszczędnościowego kursu kosztem pracowników państwowych oraz, co było nowością, kosztem poziomu życia całego społeczeństwa (podatki).

Program socjalistów zakładał wyjście z trudności poprzez rozluźnienie sztywnych przepisów limitujących wielkość emisji. Odwracało to bezpośrednią groźbę obciążenia kosztami kryzysu od szerokich rzesz społeczeństwa, ale otwierało drogę inflacji.

W toku przygotowania obu programów dochodziło do prób ich uzgodnienia. Zdziechowski nosił się początkowo z zamiarem wprowadzenia podatku pogłównego. Ze względu na PPS zgodził się na zastąpienie go podatkiem od „mąki zbytkowego przemiału”⁷⁸. Ostatyczne wersje programów również noszą, na co chyba nie zwrócono dotychczas uwagi, ślady postawy kompromisowej. Socjaliści zaakceptowali, wbrew swym dotychczasowym poglądom, wzrost podatków pośrednich. Zdziechowski przyjął, również wbrew swym wcześniejszym stanowczym deklaracjom, zasadę szukania równowagi po stronie dochodów.

Następnego dnia odbyło się u Rataja spotkanie koalicji⁷⁹. PPS poddała na nim program Zdziechowskiego ostrej krytyce. Daszyński porównywał np. instytucję kontrolerów budżetu z carskimi rewizorami.

⁷⁷ DS I, druk nr 2443.

⁷⁸ J. Zdanowski, *Dziennik*, s. 346.

⁷⁹ M. Rataj, *Pamiętniki*, s. 356–358, J. Zdanowski, *Dziennik*, s. 352, „Robotnik” z 19 IV 1926 r. W swoim dzienniku Rataj zreferował oba programy w wersji bardzo nieprecyzyjnej i odbiegającej od znanej skądinąd. Wynikło to chyba stąd, że nie czytał ich, a tylko wysłuchał i to w gorącej atmosferze sporów międzypartyjnych. Mało to prawdopodobne, ale trudno znaleźć inne wyjaśnienie.

Jak zanotował Rataj, „PPS przyszło z decyzją” wystąpienia z koalicji⁸⁰. NPR próbował ratować rząd, uznając oba programy za godne uwagi i wzywając do opracowania programu kompromisowego. PPS uważała jednak, że nie może w tej sytuacji pozostać w rządzie. Ponieważ nie wszyscy ministrowie byli obecni, Rataj uratował doraźnie sytuację mówiąc na zakończenie, iż „narada miała charakter informacyjny, a nie decydujący – bo byłoby nieprzyzwoite wobec ministrów decydować bez nich”⁸¹. Wystąpienie PPS było jednak kwestią dni.

Dnia 20 IV 1926 r. CKW PPS i ZPPS podjęły decyzję o wystąpieniu z rządu⁸². Z punktu widzenia socjalistów pozostanie w rządzie do 1 maja było zbyt ryzykowne, gdyż w takiej sytuacji święto pierwszomajowe wygryłoby propagandowo komuniści. Wydaje się, że ten взгляд zacytował. 21 kwietnia Skrzyński, w imieniu całego gabinetu, złożył na ręce prezydenta dymisję. Prezydent dymisji nie przyjął. Warto zacytować wyjaśnienie Skrzyńskiego złożone bezpośrednio po wizycie w Belwederze: „Podąłem się do dymisji, bo ustąpienie posłów socjalistycznych zmieniło charakter rządu. Prezydent postawił mnie w sytuacji przymusowej. Jeśliby mi się nie udało utworzyć koalicji na szerszych podstawach, ponowię prośbę, która, jak wynika z treści powodów, które wpłynęły na decyzję Prezydenta, będzie uwzględniona”⁸³. Na postawę prezydenta natomiast decydujący wpływ miała obawa, że nie uda się utworzyć nowego rządu przed 1 maja. Sytuacja taka mogłaby niebezpiecznie rozhuścić nastroje społeczne. O przedłużeniu istnienia kadłubowego rządu zadecydowała ostatecznie NPR. 20 kwietnia odbyła się narada klubu parlamentarnego tej partii. Referujący sytuację Karol Popiel stwierdził, iż logicznym następstwem rozbicia obecnego rządu byłoby powołanie rządu centrolewu. Zmusiłoby to NPR do sięgnięcia po poparcie mniejszości narodowych, a takie wyjście Popiel uznał za nie do przyjęcia. Postanowiono zatem pozostać w rządzie, wysuwając równocześnie postulat przyspieszenia wyborów do Sejmu⁸⁴. Następnego dnia NPR odrzuciła program PPS, ponieważ „inflacja uderzyłaby w

⁸⁰ M. Rataj, *Pamiętniki*, s. 357.

⁸¹ *Ibidem*.

⁸² „Robotnik”, 21 IV 1926 r.

⁸³ MP nr 92 z 22 IV 1926 r.

⁸⁴ „Głos Codzienny”, 21 IV 1926 r.

masy pracujące”⁸⁵. Ważną rolę w przyjęciu takiej postawy przez NPR odegrało uwzględnienie przez Zdziechowskiego łagodniejszej wersji uzdrowienia sytuacji w ministerstwie kolei, czyli wspomnianego planu Chądzyńskiego. Nastąpiło to podczas obrad Rady Ministrów 24 kwietnia⁸⁶. Była to najpoważniejsza korekta dokonana w programie Zdziechowskiego, który tegoż dnia został przyjęty przez Radę Ministrów i skierowany do Sejmu⁸⁷.

Dla socjalistów fakt, iż ich wystąpienie z rządu nie spowodowało jego upadku, stanowił przykre zaskoczenie. Wspólnie z dotychczasową opozycją zaczęli więc dążyć do wywołania przesilenia, mobilizując równocześnie opinię publiczną przeciw rządowi, a przeciw Zdziechowskiemu w szczególności⁸⁸. Do próby sił doszło w Sejmie 26 IV 1926 r.⁸⁹ Podczas debaty nad prowizorium budżetowym na maj i czerwiec (patrz zał. IV) Zygmunt Marek postawił wniosek o odrzucenie projektu. Zgodnie z tradycją parlamentarną odrzucenie projektu budżetu byłoby jednoznaczne z wotum nieufności dla rządu. Wniosek jednak upadł. Głosowało za nim 156 posłów, przeciw 200. 28 kwietnia uchwalono prowizorium w drugim i trzecim czytaniu, znów popędzając posłów świętami wielkanocnymi, tym razem – prawosławnymi. Dwukrotnie zatem w ciągu tego samego roku Wielkanoc ułatwiła rządowi uchwalenie budżetu.

24 kwietnia zaszło wydarzenie, które nie wiązało się bezpośrednio z sytuacją w Polsce, ale które znacznie pogorszyło położenie Polski na arenie międzynarodowej. Tego dnia Niemcy i Związek Radziecki zawarły tzw. traktat berliński, będący odnowieniem wzajemnej współpracy nawiązanej w Rapallo. Była to druga w ciągu roku, po Locarno,

⁸⁵ „Głos Codzienny”, 22 IV 1926 r.

⁸⁶ MP nr 95 z 26 IV 1926 r., J. Zdanowski, Dziennik, s. 356.

⁸⁷ Patrz DS I:

- ustawa o zmianie statutu Banku Polskiego – druk nr 2421,
- II Ustawa o środkach zapewnienia równowagi budżetowej – druk nr 2422,
- Ustawa o przedmiocie unormowania obiegu monet i biletów zdawkowych – druk nr 2423.

Ustawę o stałym podatku majątkowym rząd skierował do Sejmu dopiero 5 V 1926 r. – druk nr 2443.

⁸⁸ J. Zdanowski, Dziennik, s. 356, „Robotnik” z 21 i 22 IV 1926 r.

⁸⁹ Sejm, 285 pos. w dn. 26 IV 1926 r.

poważna porażka polskiej polityki zagranicznej. Niwelowała ona wprawdzie atmosferę życzliwości, która po Locarno cechować zaczęła stosunek Zachodu do Niemiec (tym samym mogła, w perspektywie, wpłynąć np. na bardziej przychylny stosunek Wielkiej Brytanii do Polski), ale doraźnie wsktrzeszała konstelację polityczną dla Polski najgorszą z możliwych. Trzeba o tym pamiętać rozważając warunki, w których rząd Skrzyńskiego dożywał swych dni.

30 kwietnia, na posiedzeniu Senatu, Zdziechowski po raz ostatni wystąpił publicznie jako minister skarbu. Stwierdził, że głównym celem rządu było osiągnięcie równowagi budżetowej. Bronił polityki radykalnych oszczędności. Za najłabszy punkt swojej polityki uznał zbyt dużą emisję skarbową. Nowym elementem jego poglądów było stwierdzenie, że uzyskanie równowagi budżetowej i obniżka kosztów produkcji nie wystarczą dla ściągnięcia do Polski kapitału obcego. Potrzebne jest „zaufanie wewnętrzne”, a tego nie da się osiągnąć bez spełnienia „warunków politycznych”. Zdziechowski nie precyzował, co te warunki mają oznaczać. Dał chyba wyraz powszechnemu odczuciu, że oto wyczerpały się polityczne możliwości tkwiące w stworzonym po odzyskaniu niepodległości, wyraźniej zarysowanym po wyborach 1922 r., układzie sił.

Po 1 maja oczekiwano dymisji rządu z dnia na dzień. 4 maja prasa podała informację, że Skrzyński tego dnia zamierza złożyć dymisję. Następnego dnia nawet prasa stronnictw rządowych nie ukrywała zniecierpliwienia, że tak się nie stało⁹⁰. 5 maja trwały już przygotowania do powołania nowego rządu. Było to o tyle proste, że pod względem politycznym opierać się on miał na tych stronnictwach, które pozostały w rządzie Skrzyńskiego po odejściu socjalistów. Ostatniego dnia istnienia rządu Józef Chaciński z chadecji, Jan Dębski z „Piasta”, Karol Popiel z NPR oraz Stanisław Głąbiński i Aleksander Zwierzyński z endecji naradzali się nad kształtem politycznym przyszłego rządu, a Zdziechowski ze Stanisławem Osieckim opracowywali jego program gospodarczy⁹¹. O godzinie 12,30 Skrzyński zwołał ostatnie posiedzenie Rady Ministrów, a o 13,30 udał się do Belwederu z dymisją całego gabinetu, która tym razem została przyjęta⁹².

⁹⁰ „Głos Codzienny”, 5 V 1926 r.

⁹¹ Ibidem.

⁹² MP nr 103 z 6 V 1926 r., „Głos Codzienny” z tegoż dnia.

Można powiedzieć, że przesłanki destabilizacji były niejako zakodowane od początku w samej budowie rządu. Antyagrarny sojusz robotniczo-prawicowy stanowił dla endecji logiczne następstwa wygrywania konfliktów miasto – wieś i ustawiania się wobec nich w pozycji arbitra reprezentującego interesy „całości”. Endecy posunęli się na tej drodze wystarczająco daleko, by zniechęcić chłopów i stracić klientelę ziemiańską, nie dość jednak daleko, by trwale pozyskać robotników. Antyetatyzm zraził do nich ponadto urzędników i nauczycieli. Socjaliści endecką ofertę współrzędzenia potraktowali poważnie, nie mogli jednak, bez utraty własnej tożsamości, akceptować na dłuższą metę endeckiego programu. Znajdowali się ponadto pod podwójną presją: piłsudczyków, którzy chcieli widzieć w nich własne narzędzie, i komunistów, którzy w miarę radykalizowania się nastrojów stawali się coraz groźniejszymi konkurentami. Jedynym stronnictwem ewoluującym w przeciwnym, prokoalicyjnym kierunku była NPR. Na początku 1926 r. potrafiła ona przelicytować w radykalizmie PPS, później coraz wyraźniej stawała się siłą broniącą status quo. Wpłynęło na to zapewne rosnące zagrożenie ze strony Piłsudskiego.

Sojusz socjalistów z endekami okazał się zatem na dłuższą metę nietrwały. Konflikt miasto – wieś, który stanowił miał jego podstawę, dzięki temu, że ustawiał obu partnerów po tej samej stronie, okazał się sztucznie wyeksponowany. Gdy jego siła nośna osłabła, sprzeczności we wszystkich właściwie pozostałych sprawach rozsadziły koalicję.

ZAKOŃCZENIE

Załamaniem się polityki stabilizacyjnej Grabskiego postawiło pod znakiem zapytania trwałość nowego państwa polskiego jako organizmu gospodarczego, społecznego i politycznego. Wzmocnienie Niemiec na arenie międzynarodowej i odradzanie się w samych Niemczech tendencji rewizjonistycznych nadawało temu problemowi dramatyczny wymiar. Celem rozpoczętej w 1925 r. wojny celnej było, z niemieckiego punktu widzenia, wykazanie właśnie niezdolności państwa polskiego do uporządkowania swojej gospodarki. Kompromitacja Chjeno-Piasta, jedynej dającej się utworzyć w istniejącym po wyborach 1922 r. układzie sił politycznych względnie trwałej koalicji, osłabiała zaufanie do możliwości stabilizacyjnych demokracji parlamentarnej. Załamanie złotego zdawało się grozić powtórzeniem inflacji. Wydaje się, że ogromna większość społeczeństwa uznawała taki rozwój sytuacji za najgorszy z możliwych.

W rozdziale pierwszym próbowaliśmy przedstawić pewien mechanizm samoregulujący, tkwiący w powyborczym układzie sił. Polegał on, w największym uproszczeniu, na umiejętnym balansowaniu endecji pomiędzy interesami wsi i miasta, balansowaniu, do którego kluczem była polityka kształtowania cen żywności. Można oczywiście powiedzieć, że był to konflikt zastępczy, mający zaciemnić zasadniczą sprzeczność interesów między klasami posiadającymi i pracującymi. To prawda. Dla naszych rozważań ważne jest jednak, że konflikt ten był postrzegany jako ważki i autentyczny. Dla narodowej demokracji podkreślanie sprzeczności interesów miasta i wsi miało znaczenie kapitalne. W sensie instrumentalnym oddalało ono najgroźniejszą dla prawicy kombinację — centrolew. Zapewniało ponadto pewien komfort psychiczny. Oto bowiem partie chłopskie i robotnicze kiero-

wały się, w tak skonstruowanej wizji świata, swoimi egoistycznymi, partyjnymi i klasowymi interesami. Tylko prawica miała szersze spojrzenie, ogarniała interesy całego narodu i tych interesów „całości” altruistycznie broniła. Czyniło to ją niezbędną w życiu politycznym, dawało ponadto miłe poczucie pewnej moralnej wyższości nad lewicą. Jeśli dodamy do tego poczucie własnej fachowości wyraźnie widoczne na tle ignorancji przeciwników (niewątpliwie Zdziechowski był lepszym ekonomistą od swoich koalicyjnych kolegów-ministrów), otrzymamy ową specyficzną atmosferę patriarchalnej wyższości i pobłażliwości, z którą endecy patrzyli na inne kierunki polityczne, a którą nieświadomie uwiecznił Zdanowski w swym dzienniku. Spośród zatem dwóch konfliktów, zdaniem endecji rozsadzających solidaryzm narodowy, tzn. konfliktu biedni – bogaci i miasto – wieś, rozgrywanie tego drugiego było i bezpieczniejsze, i przyjemniejsze.

Owo rozgrywanie polegać miało na sprzymierzaniu się z tą stroną, której frustracja mogłaby być w tym momencie bardziej groźna dla stabilizacji politycznej kraju. Pakt lanckoroński zapoczątkował okres popierania interesów wsi, gdzie nie załatwiona sprawa reformy rolnej groziła wybuchem. Częściowe rozwiązanie tej sprawy oraz gwałtowna reakcja robotników na politykę rządu Witosa zapoczątkowały reorientację endecji. Zbiegło się to z tendencją socjalistów do włączenia się, w jakiejś formie, do rządów. Na taką ewolucję socjalistów wpłynęły, najprawdopodobniej, obawy o los demokracji parlamentarnej i o przyszłość gospodarki. W takiej sytuacji pozostawanie w zasadniczej opozycji mogło okazać się drogą okupionym luksusem.

Takie było polityczne i psychologiczne podłoże endecko-socjalistycznego sojuszu z listopada 1925 r. Sama konstrukcja rządu koalicyjnego stanowiła, w założeniu, swoiste wotum nieufności wobec Sejmu. Rząd miał mieć podstawę na tyle szeroką i powszechną, by po rozstrzygnięciu w nim jakiejś sprawy akceptacja jej przez Sejm była czystą formalnością. O tym, na ile sojusz endecko-socjalistyczny mieć będzie ostrze antyagrarnie, zadecydować miała siła lobby rolniczego w samym rządzie. W tej sytuacji niewątpliwie czynnikiem wzmocniającym taki kierunek była absencja „Wyzwolenia”.

W grudniu 1925 r., w momencie formułowania programu koalicji na najbliższe trzy miesiące, przewaga intelektualna była po stronie endecji. Koncepcja gospodarcza socjalistów nie była jeszcze „zbilansowana” w

sensie takim, o jakim pisaliśmy w rozdziale I. Wiedzieli, że chcą jak najmniej oddać z uzyskanych dotychczas zdobyczy, nie mieli jednak konkurencyjnej, całościowej propozycji. Zdziechowski zdołał zatem narzucić im zasadę szukania równowagi budżetowej po stronie oszczędności i pewne wyrzeczenia dokonane kosztem pracowników państwowych. Rekompensatą miała być polityka ochrony konsumenta, czyli taniej żywności. Instrumentami tej ostatniej stać się miały kontrola cen i cła wywozowe na artykuły spożywcze. Polityka ta prowadzona była niekonsekwentnie i nie zdołała usatysfakcjonować socjalistów. Zazna-czyła się jednak wystarczająco wyraźnie, by rozgoryczyć wieś.

Radykalizacja nastrojów, której nie zdołała powstrzymać poprawa sytuacji gospodarczej, spowodowała usztywnienie postawy PPS. Wraz ze zbliżaniem się terminu wygaśnięcia kompromisu grudniowego socjaliści przyjmowali coraz bardziej ultymatywny ton. Świadomi braku całościowej, własnej oferty programowej, przystąpili do jej opracowywania. Antyinflacyjny program endecji wymagał bowiem wiosną 1926 r. znacznie poważniejszych wyrzeczeń ze strony klasy robotniczej niż w grudniu 1925 r. Spór o politykę walutową był więc zarazem sporem o społeczne koszty przesilenia. Alternatywą dalszych wyrzeczeń stało się wysunięcie programu inflacyjnego. Po pewnych wahaniach został on przez PPS przyjęty. Oznaczało to rozpad koalicji, gdyż endecja, wciągając socjalistów do rządu, liczyła na ich ewolucję dokładnie w przeciwnym kierunku.

Obok narastającego nacisku z lewicy na radykalizację socjalistów wpływ mieli również, silni w tej partii, piłsudscy. Wywodząca się z tej inspiracji próba rozbicia rządu w lutym 1926 r. nie udała się. W marcu, wobec słabego odzewu w dniu imienin Piłsudskiego, frakcja piłsudczykowska w PPS zapobiegła kryzysowi rządowemu, do którego nie była jeszcze gotowa. Po ustąpieniu Moraczewskiego zaczął natomiast Piłsudski eksponować znaczenie ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych. Spór w tej sprawie był dla Piłsudskiego instrumentem utrzymania się na powierzchni życia publicznego w tym trudnym dla niego okresie. Spór ten w znacznym stopniu destabilizował rząd, wprowadzając rozdźwięki między znaczną częścią koalicji a premierem. Generalnie znaczenie Piłsudskiego w omawianym okresie stale rosło, choć w drugiej połowie marca część przywódców endeckich skłonna była już oznajmić jego klęskę.

Polityka antydrożyzniana, połowiczna i niekonsekwentna z politycznego punktu widzenia, była dobrze wyważona pod względem gospodarczym. Wydaje się, że endecy ulegli w tej sprawie sugestii własnej propagandy. W „imię interesów całości” zapomnieli o instrumentalnej roli konfliktu miasto – wieś, zrażając do siebie jego strony. W miarę destabilizacji sojuszu socjalistyczno-endeckiego rzecznik interesów rolnictwa w rządzie, Kiernik, przystąpił do odzyskiwania terenu. O tym antyagrarnym okresie polityki endeckiej powinniśmy również pamiętać badając genezę utraty przez narodową demokrację klienteli wiejskiej i pozyskanie jej przez Piłsudskiego. Polityka Zdziechowskiego oznaczać musiała również osłabienie pozycji endecji wśród urzędników, nauczycieli i innych pracowników państwowych. Nie przypadkiem też Piłsudski mógł w maju 1926 r. liczyć na kolejarzy.

W dziedzinie czysto gospodarczej bilans rządu Skrzyńskiego wypada raczej dodatnio. Przewyciężony został w tym okresie spadek produkcji, a od lutego 1926 r. daje się zauważyć jej wzrost. Spadek złotego spowodował uaktywnienie bilansu handlowego. Oba te zjawiska były w dużym stopniu niezależne od polityki rządu. Gdyby jednak nie nastąpiły, obarczylibyśmy rząd odpowiedzialnością. Uczynmy to zatem i w tym wypadku. Niekwestionowanym natomiast sukcesem rządu było zredukowanie do 2 mln zł deficytu budżetowego. Dzięki udziałowi w rządzie socjalistów położenie klasy robotniczej w najgorszych, pierwszych miesiącach 1926 r. nie uległo pogorszeniu. Śmiała koncepcja poszukiwania „parytetu gospodarczego”, choć mogła początkowo sprawiać wrażenie robienia „dobrej miny do złej gry”, zapobiegła beznadziejnej szarpaninie, w którą musiałaby się przerodzić obrona złotego parytetu. Spadek złotego odbywał się w sposób kontrolowany do czasu, gdy uniemożliwiły to względy polityczne. Jednakże przygotowany został grunt pod przyszłą stabilizację. Uległa poprawie opinia Polski jako ewentualnego kredytobiorcy. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że nastąpiło w okresie niekorzystnym dla pozycji Polski na arenie międzynarodowej.

Destabilizacja koalicji oznaczała generalne wyczerpanie możliwości politycznych, tkwiących w wyłonionym z wyborów 1922 r. układzie sił. Nie chodzi w tym stwierdzeniu bynajmniej o to, by uzasadnić post factum „nieuchronność” i „konieczność” zamachu majowego. Tak pojęty determinizm byłby niegodny historyka. Jednakże świadomość

końca pewnego etapu była wiosną 1926 r. powszechna i znajdowała wyraz w coraz częściej wysuwanych postulatach przyspieszenia wyborów. Równocześnie politycy najdalsi od dyktatorskich zapędów dystansowali się w tym okresie od dotychczasowego modelu parlamentaryzmu¹.

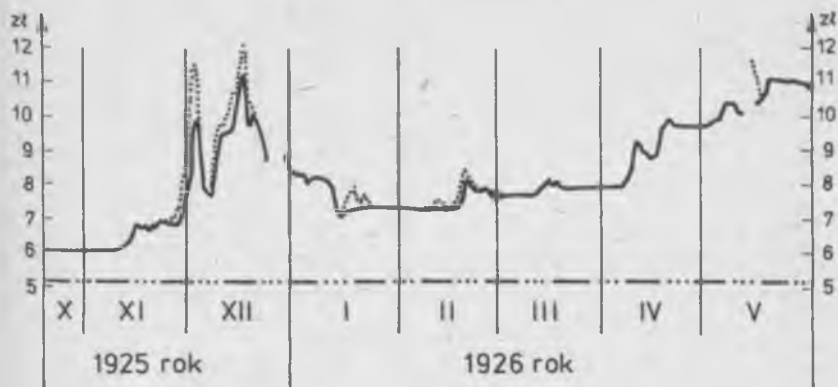
W ocenie skutków społecznych i politycznych działalności rządu Skrzyńskiego staraliśmy się nie poprzestawać na eksponowanym mocno przez dotychczasową historiografię dychotomicznym podziale na klasy posiadające i masy pracujące². Nie było jednak naszym celem negowanie tego podziału, którego zasadnicze znaczenie jest oczywiste. W konkretnym przypadku nie wyjaśniał on jednak, jak się wydaje, wszystkich aspektów badanej rzeczywistości. Rzeczą czytelnika jest osądzić, na ile uzyskany w ten sposób obraz jest pełniejszy i bogatszy.

¹ Porównaj np. mało znany tekst Władysława Grabskiego z wiosny 1926 r. pt. „Jak zażegnać największe niebezpieczeństwo” (AAN, Akta St. Kautzika, t. 33). Za takie niebezpieczeństwo Grabski uważał poddanie Polski kontroli Ligi Narodów. Proponował: rezygnację przez lewicę ze zdobyczy socjalnych, zobowiązanie prawicy, że tego nie nadużyje, hipoteczne zabezpieczenie podatku majątkowego, rozwiązanie Sejmu i przeprowadzenie następnych wyborów za 2, 2 1/2 roku. W tym czasie funkcje Sejmu miała przejąć Rada Ustawodawcza (22 – 24 osoby). W skład rządu wejść mieli: Piłsudski, Dmowski i Witos. O planach tych Grabski rozmawiał zupełnie serio z prezydentem, który po upadku Skrzyńskiego chciał mu powierzyć misję utworzenia rządu. Plan upadł z powodu niechęci Piłsudskiego (por. Stanisław Grabski, *Wspomnienia*, s. 220). Wcześniej koncepcję „gabinetu tęgich ludzi i wielkiego programu” wysuwał Rataj (por. M. Rataj, *Pamiętniki*, s. 358). Por. też F. Tomassini, *Marsz na Warszawę*, Warszawa 1929, s. 10.

²Np. J. Tomaszewski, *Gabinet*, s. 17.

A N E K S Y

Z a ł ą c z n i k I. Dienne zmiany kursu dolara



- - - - - złoty parytet
 ————— kurs giełdowy
 kurs w operacjach prywatnych

Źródło: sporządzony przez autora na podst. codziennych komunikatów „Agencji Wschodniej”.

Uwaga: Przerwa w grudniu to zamknięcie giełdy z okazji świąt Bożego Narodzenia, przerwa w maju — z powodu zamachu stanu.

Z a ł ą c z n i k II. Obieg pieniężny (w mln zł) — stan w końcu miesiąca

Miesiąc	Ogółem	Bilety BP	% obiegu	Bilon	% obiegu	Bilety zdawkowe	% obiegu
Rok 1925							
X	761,5	382,4	50,2	152,5	20,0	226,6	29,8
XI	745,0	361,8	48,5	148,2	20,0	235,0	31,5
XII	815,0	381,4	46,8	151,7	18,6	281,8	34,6
Rok 1926							
I	781,0	362,0	46,3	150,1	19,2	268,9	34,5
II	791,7	376,9	47,6	143,5	18,1	271,3	34,3
III	815,2	389,4	47,8	141,3	17,3	284,5	34,9
IV	828,7	392,9	47,4	139,8	16,9	295,9	35,7
V	855,2	413,0	48,3	138,2	16,2	304,0	35,5

Źródło: Rocznik Statystyki RP, Warszawa 1927, s. 269.

Z a ł ą c z n i k III. Preliminarze budżetowe na 1926 r.
(w mln zł)

	Dochody		Wydatki	
	(G)	(Z)	(G)	(Z)
A. Administracja				
Prezydent	0,2	0,2	1,9	1,5
Sejm i Senat	0,1	0,1	9,2	7,9
Kontrola państwowa	0,1	0,1	4,4	3,9
PRM	0,0	0,0	1,7	2,2
MSZ	7,0	9,0	25,8	29,4
MSWojsk	11,4	11,4	689,0	554,0
MSW	15,2	12,5	190,2	178,1
MSkarbu	1085,5	871,9	103,8	93,0
MSprawiedliwości	35,4	35,4	86,2	83,0
MPiH	4,2	4,1	16,0	17,5
MKolei	0,2	0,2	6,5	3,0
MRiDP	13,0	10,9	33,0	32,9
MWRiOP	20,3	7,5	315,5	270,0
MRP	35,0	18,3	70,9	57,7
MPiOS	1,2	1,1	31,3	77,7
MRR	15,1	6,7	41,2	29,8
Renty	25,1	23,7	145,2	169,8
Długi	—	—	75,0	108,1
Razem A	1269,0	1012,9	1846,8	1719,5
B. Przedsiębiorstwa	144,8 (a)	60,8	9,8 (a)	10,5
C. Monopole	444,5 (a)	454,5		
Razem	1858,3 (a)	1528,2 (b)	1856,6 (a)	1730,0 (b)

- preliminarz Grabskiego (G)
- preliminarz Zdziechowskiego (Z)

Źródła:

(G) — J. Piekalkiewicz, *Przedłożenie rządowe*, s. 17 i n. Uzup. danymi H. Bronikowskiej, *Zmieniony preliminarz*, s. 195-200.

(Z) — H. Bronikowska, *Zmieniony preliminarz*.

(a) — preliminarz Grabskiego publikowany był w kilku wersjach, różniących się między sobą ogólną sumą dochodów i wydatków oraz dochodami i wydatkami w grupach B i C. Najważniejsza, z punktu widzenia naszych rozważań, grupa A pozostaje bez zmian.

(b) — preliminarz Zdziechowskiego, jak widać, zawierał faktyczny deficyt wysokości 202 mln zł. Zdziechowski przedstawił wraz z nim plan likwidacji tego deficytu poprzez dodanie 72,0 mln zł po stronie dochodów i odjęcie 130,0 mln zł po stronie wydatków.

Z a ł ą c z n i k IV. Ustawy budżetowe rządu Skrzyńskiego
(dane liczbowe w mln zł)

	I	Ia	II	IIa	III
A. Administracja					
Prezydent	0,3		0,1		0,3
Sejm i Senat	1,9		0,9		1,5
Kontrola państwowa	1,0		0,3		0,6
PRM	0,4		0,1		0,3
MSZ	6,9		2,2		4,5
MSWojsk	134,2		45,0	0,3	97,5
MSW	40,5	1,1	14,6		26,2
MSkarbu	89,1	6,0	32,7	1,0	68,2
MSprawiedliwości	16,8	0,8	5,6		12,2
MPIH	9,8		1,2		4,0
MKolei	1,4		0,3		0,5
MRiDP	8,3		2,3		5,9
MWRiOP	58,4	8,3	22,5		45,9
MRP	12,9		4,3		16,5
MPiOS	18,8	7,5	8,2	2,4	18,6
MPR	4,3		2,5		6,0
Razem A	405,0	23,7	142,8	3,7	308,7
B. Przedsiębiorstwa	1,5		0,6		2,6
w tym wytwórnie wojsk.	1,5		0,5		2,5
C. Monopole					
Razem	406,5	23,7	143,4	3,7	311,3

Źródła:

- Ustawą z dnia 22 XII 1925 r. (DURP nr 129/25, p. 917) uchwalono prowizorium budżetowe na I kwartał 1925 r. (I).
- Ustawą z 31 III 1926 r. (DURP nr 34/26, p. 208) uzupełniono budżet na I kwartał (Ia) i uchwalono budżet na kwiecień 1926 r. (II).
- Ustawą z 30 IV 1926 r. (DURP nr 42/26, p. 258) uzupełniono budżet na kwiecień — (IIa) — i uchwalono budżet na maj i czerwiec 1926 r. (III).

Z a ł a c z n i k V. Rzeczywiste dochody i wydatki państwa (w mln zł)

Dochody

	rok 1925			rok 1926				
	X	XI	XII	I	II	III	IV	V
A. Administr.	85,7	75,1	114,5	88,8	70,5	81,0	92,8	93,8
w tym:								
MSkarbu	78,3	66,3	97,1	77,5	60,5	69,8	81,5	84,0
B. Przedsięb.	3,5	7,5	15,1	2,7	4,8	3,7	3,4	1,8
C. Monopole	36,3	33,9	36,4	40,7	39,4	39,6	40,5	41,1
Razem	125,5	116,5	166,0	132,2	114,7	124,3	136,7	136,7
Inne	21,5	0,0	32,0	0,0	3,1	27,2	3,0	15,4
w tym:								
pożyczki								
- wewn.	-	-	2,0	-	3,0	3,1	3,0	0,3
- zagr.	-	0,0	-	-	-	-	-	-
bilon	1,5	-	0,0	0,0	0,1	0,1	0,0	0,1
bilety zdaw.	20,0	-	30,0	-	-	24,0	-	15,0

Wydatki

	rok 1925			rok 1926				
	X	XI	XII	I	II	III	IV	V
A. Administr.	135,2	142,3	213,3	152,3	124,8	132,9	138,2	153,1
w tym:								
MSWojsk	47,0	44,3	81,7	44,3	46,1	42,5	43,4	49,7
MSW	15,6	17,4	25,0	12,2	12,4	14,2	14,7	11,5
MSkarbu	7,8	8,2	14,5	5,9	6,5	6,6	6,8	6,6
MSprawiedliwości	7,5	8,6	9,5	5,5	5,4	5,9	5,9	5,8
MPiH	0,7	0,9	1,1	2,8	0,6	1,1	1,1	0,8
MWRiOP	24,7	28,9	31,5	22,0	21,7	22,2	21,5	21,3
MPiOS	3,7	6,2	9,0	7,7	7,8	8,4	7,6	7,0
renty	10,1	9,0	6,5	11,2	7,0	8,3	7,4	8,4
długi	-	0,8	8,6	22,9	2,1	4,3	12,2	21,1
B. Przedsięb.	2,3	1,6	6,6	1,0	0,5	-	0,5	1,3
C. Monopole	-	-	-	-	-	-	-	-
Razem	137,5	143,9	219,9	153,3	125,3	132,9	138,7	154,4
Inne	4,0	0,4	1,6	22,1	-	-	-	-
w tym:								
pożyczki	3,4	0,0	-	2,1	-	-	-	-
bilon	-	0,1	-	-	-	-	-	-
bilety zdaw.	0,6	-	1,6	20,0	-	-	-	-

Deficyt budżetowy

Załącznik V.c.d.

Miesiąc	Dochody	Wydatki	Deficyt
Rok 1925			
październik	125,5	137,5	12,0
listopad	116,5	143,9	27,4
grudzień	166,0	219,9	53,9
Rok 1926			
styczeń	132,2	153,3	21,1
luty	114,7	125,3	10,6
marzec	124,3	132,9	8,6
kwiecień	136,7	138,7	2,0
maj	136,7	154,4	17,7

Źródło: 3 tabele zał. V zestawii autor na podst. Rocznika Ministerstwa Skarbu, 1928, s. 72-75, 80-83.

Uwaga: 0,0 w odróżnieniu od znaku — oznacza kwotę mniejszą niż 50 tys. zł.

Z a ł ą c z n i k VI. Wyniki gospodarki skarbowej (w mln zł)

D o c h o d y

Miesiąc	Nadwyżki z początku mies.	Nadwyżka budżetowa	Pożyczki państwowe	Pieniądz zdawkowy	Razem
Rok 1925					
IX	77,8	—	—	56,5	134,3
X	105,4	—	—	21,5	126,9
XI	110,9	—	—	—	110,9
XII	83,1	—	2,0	30,0	115,1
Rok 1926					
I	59,6	—	—	—	59,6
II	16,4	—	3,0	0,1	19,5
III	8,9	—	3,1	24,1	36,1
IV	27,5	—	3,0	0,0	30,5
V	28,5	—	0,3	15,1	43,9
VI	26,2	—	0,1	0,0	26,3
VII	14,9	8,1	0,9	—	23,9

W y d a t k i

Miesiąc	Niedobór budżetowy	Pożyczki państwowe	Pieniądz zdawkowy	Nadwyżka z końcem miesiąca
Rok 1925				
IX	27,8	0,1	1,0	105,4
X	12,0	3,4	0,6	110,9
XI	27,4	0,2	0,2	83,1
XII	53,9	—	1,6	59,6
Rok 1926				
I	21,1	2,1	20,0	16,4
II	10,6	—	—	8,9
III	8,6	—	—	27,5
IV	2,0	—	—	28,5
V	17,7	—	—	26,2
VI	11,4	—	—	14,9
VII	—	—	—	23,9

Źródło: Rocznik Ministerstwa Skarbu, 1928, s. 28-29.

Z a ł ą c z n i k VII. Wpływy z danin i monopolii (w mln zł)

	Rok 1925			Rok 1926				
	X	XI	XII	I	II	III	IV	V
Podatki	55,2	55,0	78,3	58,7	45,2	48,3	62,0	66,6
w tym:								
majątkowy	3,0	3,1	4,4	4,4	2,5	3,0	2,5	4,3
przemysłowy	17,4	13,3	29,7	17,3	11,0	9,6	10,7	19,4
gruntowy	4,2	9,4	8,7	4,2	2,8	3,0	13,0	6,1
dochodowy	6,4	7,7	8,5	5,9	6,0	6,2	11,3	9,7
konsumpcyjny	8,3	7,9	12,1	12,5	7,9	10,0	8,8	12,5
obrotowy	11,2	8,7	9,3	9,2	9,4	10,2	10,1	9,6
inne	4,7	4,9	5,6	5,2	5,6	6,3	5,6	5,0
Cła	15,5	12,8	17,1	12,0	11,3	14,9	16,4	13,4
w tym:								
przywozowe	13,8	11,5	15,8	10,7	9,7	13,0	14,6	11,7
Monopole	36,2	33,5	35,9	40,7	39,4	39,6	40,5	41,0
w tym:								
tytoniowy	16,0	14,0	15,0	17,0	18,0	18,0	19,0	20,0
spirytusowy	15,2	15,1	14,6	20,1	18,0	18,0	18,1	16,6
Razem	106,9	101,3	131,3	111,4	95,9	102,8 *	118,9	121,0

Źródło: zest. autora na podst. „Tymczasowego zestawienia o wpływach z danin i monopolii z podziałem na Izby Skarbowe”. AAN. Akta St. Kautzika, t. 32, s. 3-21.

Z a ł ą c z n i k VIII. Obroty na rachunkach pożyczek państwowych (w mln zł)

	Rok 1925			Rok 1926				
	X	XI	XII	I	II	III	IV	V
Przychody razem	15,8	0,0	4,6	18,0	3,2	3,0	26,5	0,5
Pożyczki wewn.	15,8	0,0	2,6	18,0	3,2	3,0	26,5	0,5
– 5% 1920 rok	–	0,0	–	–	–	–	–	–
– 5% dolarowa	0,5	0,0	0,2	0,1	0,4	3,0	3,2	0,3
– 10% kolejowa	–	0,0	–	–	–	–	–	0,2
– bony podatkowe	0,0	–	–	–	–	–	–	–
– 7% bilety skarb.	–	–	0,4	–	0,8	–	–	–
– 8% bilety skarb.	15,3	–	2,0	17,9	2,0	–	23,3	–
Pożyczki zagran.	–	0,0	2,0	–	–	–	0,0	–
– 7% włoska	–	0,0	2,0	–	–	–	–	–
– amerykańska	–	–	–	–	–	–	0,0	–
Rozchody razem	28,6	3,1	5,3	26,5	4,9	1,2	23,5	0,1
Pożyczki wewn.	19,2	0,2	0,6	19,4	0,3	0,2	23,5	0,1
– 5% dolarowa	0,5	0,2	0,5	0,5	0,3	0,2	0,0	0,1
– 6% złote bony sk.	0,0	0,0	0,1	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
– bony podatkowe	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	–	0,0
– 5% bilety skarb.	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
– 8% bilety skarb.	18,7	0,0	0,0	18,9	0,0	0,0	23,5	0,0
Pożyczki zagran.	9,4	2,9	4,7	7,1	4,6	1,0	–	–
– 8% dolarowa	9,4	2,9	2,7	–	–	–	–	–
– 7% włoska	–	–	2,0	–	–	–	–	–
– amerykańska	–	–	–	7,1	4,6	1,0	–	–

Źródło: Rocznik Ministerstwa Skarbu, 1928, s. 526–528.

BIBLIOGRAFIA

I. MATERJAŁY ARCHIWALNE

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie – zespoły:
 - Prezydium Rady Ministrów
 - a) protokoły posiedzeń Rady Ministrów
 - b) Komitet Ekonomiczny Ministrów
 - c) Komitet Polityczny Rady Ministrów
 - d) Naczelnny Komisarz Oszczędnościowy
- Ministerstwo Skarbu
- Ambasada RP w Londynie
- Ambasada RP w Waszyngtonie
- Bank Polski
- Stanisław Kauzik
- Jędrzej i Zofia Moraczewscy
- Archiwum KC PZPR
- Akta Jędrzeja Moraczewskiego
- Biblioteka PAN w Krakowie – papiery:
 - Stanisława Kozickiego
 - Jerzego Zdziechowskiego
 - Józefa Zielińskiego

II. NIE PUBLIKOWANE MATERIAŁY TYPU PAMIĘTNIKARSKIEGO

- Bitner W., *Dramat II Rzeczypospolitej, Wspomnienia 1918-1935*, BNW, Rkp., Akc. 10546.
- Bobrzyński J., *Zwierciadło, Wspomnienia*, Bibl. Jagiellońska, Dział Rkp., sygn. 37/69 i 38/69.
- Dylikowski P., *Pamiętnik urzędnika skarbowego w odrodzonej Polsce*, BNW, Rkp., Akc. 9315.
- Grabski St., *Wspomnienia*, BNW, Rkp., Akc. 8468, 8469.
- Kozicki St., *Pół stulecia życia politycznego*, Bibl. PAN w Krakowie, Rkp. 7849.
- Kozicki St., *Pół wieku polityki narodowej*, Bibl. PAN w Krakowie, Rkp. 7850.
- Morawski K., *Pamiętniki 1914-1928*, BNW, Rkp., Akc. 8629.
- Skirmunt K., *Moje wspomnienia*, Bibl. KUL w Lublinie, Rkp. 274.
- Weinstein J., *Wywiad z Jerzym Zdziechowskim w dniu 3 maja 1968 roku*, Bibl. PAN w Krakowie, Rkp. 9186

- Wierzbicki A., Wspomnienia, t. II, 1920-1926, BNW, Rkp., III 9751.
Zdanowski J., Dziennik, t. V, lata 1922-1926, Bibl. PAN w Krakowie, Rkp. 7862.
Zdziechowski J., (ps. J.M. Warsz.), Życie gospodarcze Polski 1919 – 1939, Bibl. PAN w Krakowie, Rkp. 9187.

III. WYDAWNICTWA URZĘDOWE

- Dziennik Urzędowy Ministerstwa Skarbu, 1925 i 1926 rok.
Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, lata 1923-1926.
Monitor Polski, lata 1923-1926.
Rocznik Ministerstwa Skarbu, Warszawa 1928.
Rocznik Statystyki RP, lata 1925/1926, 1927.
Sejm I kadencji, Druki.
Sprawozdania Banku Gospodarstwa Krajowego za 1925 rok; ... za 1926 rok.
Sprawozdanie Banku Polskiego za rok 1925; ... za 1926 rok.
Sprawozdanie stenograficzne z posiedzeń Sejmu.
Sprawozdanie Państwowego Banku Rolnego za 1925 rok; ... za 1926 rok.
Zbiór traktatów i konwencji handlowych zawartych przez Polskę, t. II, Warszawa 1928.

IV. PRASA

- „Ajencja Wschodnia. Codzienne wiadomości ekonomiczne”, lata 1925 – 1926.
„Bank”, 1938.
„Biuletyn IGS”, 1962.
„Finanse”, 1969.
„Gazeta Warszawska”, lata 1925-1926.
„Głos Codzienny”, 1926.
„Handel Zagraniczny RP”, 1926.
„Koniunktura Gospodarcza”, 1930.
„Kwartalnik Historyczny”, 1957, 1959, 1961, 1970.
„Kwartalnik Statystyczny”, 1926, 1928.
„Myśl Narodowa”, 1925-1926.
„Najnowsze Dzieje Polski 1914-1939”, 1967.
„Piast”, 1925-1926.
„Przegląd Gospodarczy”, 1925-1926.
„Przegląd Historyczny”, 1957, 1962, 1975, 1981.
„Przegląd Zachodni”, 1962.
„Przegląd Ziemiański”, 1923.
„Przemysł i Handel”, 1925-1927.
„Robotniczy Przegląd Gospodarczy”, 1925-1926.
„Robotnik”, 1925-1926.
„Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 1961.
„Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 1964.
„Rolnik Ekonomista”, 1925-1926, 1929.
„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1926, 1929.
„Sprawy Międzynarodowe”, 1960.

- „Statystyka Pracy”, 1926, 1927, 1930, 1931.
 „Wiadomości Statystyczne”, GUS, 1925-1926.
 „Wyzwolenie”, 1925-1926.
 „Z pola walki”, 1967.

V. MATERIAŁY PUBLIKOWANE (OPRACOWANIA, PAMIĘTNIKI, ARTYKUŁY)

- Ajnenkiel A., *Od rządów ludowych do przewrotu majowego, Zarys dziejów politycznych 1918-1926*, Warszawa 1964.
 Ajnenkiel A., *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do roku 1926*, Warszawa 1972.
 Albert A., *Najnowsza historia Polski 1918 – 1939*, Warszawa 1982.
 Balcerzak W., *Polityka zagraniczna Polski w dobie Locarna*, Wrocław 1967.
 Barański L., *Uwagi nad obiegiem pieniężnym w Polsce w latach 1924-1926*, Warszawa 1926.
 Bartel K., *Wykresy charakteryzujące rozwój życia gospodarczego Polski w latach 1924-1927 włącznie*, Warszawa 1928.
 Belcikowska A., *Stronnicstwa i związki polityczne w Polsce w roku 1925*, Warszawa 1925.
 Bilans gospodarczy Polski odrodzonej, Poznań 1929.
 Błahut K.J., *Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze 1919 – 1939*, Wrocław 1975.
 Bronikowska H., *Dotychczasowy przebieg gospodarki skarbowej w 1926 roku*, „Przegląd Gospodarczy”, nr 10/1926.
 Bronikowska H., *Zmieniony preliminarz budżetowy na rok 1926*, „Przegląd Gospodarczy”, nr 4/1926.
 Carbone M., *La questione agraria in Polonia 1918 – 1939*, Naples 1976.
 Cat-Mackiewicz St., *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Londyn 1941.
 Ciecocińska M., *Próby walki z bezrobociem w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1965.
 Czerwińska W., *Rola państwa w polskiej gospodarce morskiej w latach 1919-1939*, Gdańsk 1974.
 Davies N., *God's Playground, A History of Poland*, v. II, Oxford 1981.
 Derengowski J., *Płace w Polsce w okresie od 1924 roku do marca 1927 roku*, „Statystyka Pracy”, nr 2/1927.
 Dopierała B., *Wokół polityki morskiej Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1978.
 Drybiński M., *Polskie ustawodawstwo bankowe w latach 1918-1939*, „Bank” 1938.
 Ettinger J., *Wskaźnik stawek płac zarobkowych w Polsce w latach 1923-1930*, „Statystyka Pracy”, nr 2/1931.
 Fiedler M., *Ło gospodarcze przewrotu majowego*, Kraków 1927.
 Friszke A., *Naród, państwo, system władzy w myśli politycznej Związku Ludowo-Narodowego w latach 1919-1926*, „Przegląd Historyczny”, nr 1/1981.
 Garlicki A., *Przewrót majowy*, Warszawa 1978.
 Gawiński R., *Interwencjonizm gospodarczy w polskim przemyśle włókienniczym 1918-1939*, Łódź 1966.
 Głębiński St., *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939.
 Głębiński St., *Zmiany w polskim ustawodawstwie skarbowym w okresie od 1925 roku do marca 1927 roku*, Warszawa 1927.
 Grabski Wł., *Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej (1924-1925)*, Warszawa 1927.

- Grabski Wł., *Wskaźniki i nożyce cen w rolnictwie*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 2/1929.
- Grodyński T., *Preliminarz budżetowy na rok 1926*, „Przemysł i Handel”, nr 43/1925.
- Gross D., *Czy Bank Polski może, bez powiększania kapitału akcyjnego, wydawać gospodarczo uzasadnioną ilość banknotów?*, „Robotnik”, 11 I 1926 r.
- Hass L., *Kształtowanie się lewicowego nurtu w PPS (listopad 1923 – maj 1926)*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 1/1961.
- Hass L., *Z socjalnych źródeł przewrotu majowego*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 2/1970.
- Hausner R., *Poczynania organizacyjno-oszczędnościowe w Polsce w latach 1918-1934*. Warszawa 1935.
- Holzer J., *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974.
- Jachymek J., *Myśl polityczna PSL Wyzwolenie 1918 – 1931*, Lublin 1983.
- Jaros J., *Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnśląskim w latach 1914-1945*, Katowice 1969.
- Jędruszcak H., *Place robotników przemysłowych w Polsce w latach 1924-1939*, Warszawa 1963.
- Jędruszcak T. (red.), *Historia Polski PAN*, t. IV, cz. 2, Warszawa 1978.
- K. [Kauzik] St., *Gospodarka budżetowa w 1926 roku*, „Przemysł i Handel”, nr 44/1926.
- Kalabiński St. (red.), *Ruch zawodowy w Polsce, Zarys dziejów*, t. II, cz. 1, Warszawa 1980.
- Karpiński Z., *Bank Polski 1924-1939*, Warszawa 1958.
- Karpiński Z., *O Wielkopolsce, złocie i dalekich podróżach, Wspomnienia 1860-1960*, Warszawa 1971.
- Kemmerer E.W., *Sprawozdania oraz zalecenia Komisji Doradców Finansowych pod przewodnictwem E.W. Kemmerera*, Kraków 1926.
- Kielecki W., *Czy Bank Polski może... byłaby to nowa inflacja*, „Robotnik” z 15 I 1926 r.
- Klarner Cz., *Przemysł i handel w pierwszym dziesięcioleciu niepodległej Polski*, Warszawa 1929.
- Klarner Cz., *W sprawie programu gospodarczego rządu*, „Przemysł i Handel”, nr 41/1925.
- Kolebacz B., *Komunistyczna Partia Polski 1923-1929*, Warszawa 1984.
- Korpalska W., *Władysław Eugeniusz Sikorski*, Wrocław 1981.
- Krauze-Jaworska H., *Zarys historii Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych RP 1918-1939*, Warszawa 1968.
- Królikowski S.F., *Charakterystyka taryf celnych w Polsce w latach 1919-1926*, Warszawa 1928.
- Królikowski S.F., *Pszenica, Szkic monografii gospodarczej*, Warszawa 1928.
- Królikowski S.F., *Zarys polskiej polityki handlowej ze szczególnym uwzględnieniem polityki celnej*, Warszawa 1938.
- Krzyżanowski A., *Dwa programy finansowe (jesień 1925 i wiosna 1926)*, Kraków 1927.
- Krzyżanowski A., *Polityka i gospodarstwo*, Kraków 1931.
- Krzyżanowski A., *Polska koniunktura gospodarcza*, Kraków 1929.
- Kulwicki E., *Koncepcje społeczno-ekonomiczne ruchu ludowego w latach 1918-1931*, Warszawa 1971.
- Kutrzeba St., *Polska odrodzona 1914-1928*, Kraków 1928.
- Landau Z., *Bank Dillon Read and Co a Polska*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 7-8/1960.

- Landau Z., *Misja Kemmerera*, „Przegląd Historyczny”, nr 2/1957.
- Landau Z., *Pierwszy etap rokowań o pożyczkę stabilizacyjną*, „Biuletyn IGS”, nr 3/1962.
- Landau Z., *Plan stabilizacyjny*, Genez, wyniki, założenia, Warszawa 1963.
- Landau Z., *Polskie zagraniczne pożyczki państwowe 1918-1926*, Warszawa 1961.
- Landau Z., *Pożyczka dillonowska, Przyczynek do działalności kapitałów amerykańskich w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 3/1957.
- Landau Z., *Reformy skarbowo-walutowe Władysława Grabskiego*, „Finanse”, nr 3/1969.
- Landau Z., *Stosunek kapitałów zagranicznych do lokat w Polsce (1926)*, „Przegląd Zachodni”, nr 3/1962.
- Landau Z., *Władysław Grabski a pożyczki zagraniczne*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 4/1959.
- Landau Z., *Wpływ zamachu majowego na gospodarkę polską*, „Przegląd Historyczny”, nr 3/1962.
- Landau Z., Skrzyszewska B., *Sprawa Gabriela Czechowicza przed Trybunałem Stanu, Wybór dokumentów*, Warszawa 1961.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Anonimowi władcy, Z dziejów kapitału obcego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1968.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Kapitały obce w Polsce 1918–1939, Materiały i dokumenty*, Warszawa 1964.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski międzywojennej, t. II, lata 1924-1929*, Warszawa 1971.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Robotnicy przemysłowi w Polsce 1918-1939, Materialne warunki bytu*, Warszawa 1971.
- Leliwa (Gabriel Czechowicz), *Problem skarbowy w świetle prawdy*, Warszawa 1926.
- Lipiński E., Pszczołkowski S., Landau L., Wiśniewski J., *Koniunktura gospodarcza w Polsce 1924-1927*, Warszawa 1928.
- Łypacewicz W., *Przesilenie finansowe i podstawy programu naprawy*, Warszawa 1925.
- Madajczyk Cz., *Burżuazyjno-obszarnicza reforma rolna w Polsce 1918-1939*, Warszawa 1956.
- Malicki J., *Marszałek Piłsudski a Sejm*, Warszawa 1936.
- Małecka T., *Kredyty i pożyczki Stanów Zjednoczonych Ameryki dla rządu polskiego w latach 1918-1939*, Warszawa 1982.
- Mieszczankowski M., *Podatki rolne w Polsce międzywojennej*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, nr 3/1961.
- Mieszczankowski M., *Rolnictwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1983.
- Mieszczankowski M., *Struktura ugrarna Polski międzywojennej*, Warszawa 1960.
- Młynarski F., *Międzynarodowe znaczenie spadku złotego*, Warszawa 1926.
- Młynarski F., *Wspomnienia*, Warszawa 1971.
- Morawski K., *Tamten brzeg*, Paryż 1960.
- Morawski W., *Koncepcje gospodarcze głównych nurtów politycznych Polski przedmajowej*, „Przegląd Historyczny”, nr 3/1986.
- Morawski W., *Les principaux courants politiques en Pologne a la veille du coup d'etat de 1926 et leurs conceptions économiques*, „Acta Poloniae Historica”, nr 59/1989.
- Most J., *Polityka Banku Polskiego*, „Robotnik” z 20 I 1926 r.

- Na froncie gospodarczym, W dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości 1918-1928*, Warszawa 1928.
- Nałęcz D., „Droga” jako platforma kształtowania się ideologii pilsudczyków, „Przegląd Historyczny”, nr 4/1975.
- Nasz program. Przemówienie Dmowskiego, Rybarskiego i Kozickiego na Krajowej Konferencji ZLN w Warszawie dnia 18 października 1925 roku*, Warszawa 1925.
- Okoniewski W., *Położenie gospodarcze rolnictwa Polski*, Poznań 1928.
- Peretz A., *O program gospodarczy Polski*, Warszawa 1926.
- Piekalkiewicz J., *Przedłożenie rządowe, Preliminarz budżetowy na rok 1926*, „Przegląd Gospodarczy”, nr 1-2/1926.
- Pietrzak M., *Rządy parlamentarne w Polsce w latach 1919–1926*, Warszawa 1969.
- Piszczkowskiej T., *Anglia a Polska 1914-1939 w świetle dokumentów brytyjskich*, Londyn 1975.
- Pobóg-Malinowski Wł., *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, Londyn 1956, t. II, cz. 1.
- Polityka gospodarcza, Zagadnienia administracji*, Warszawa 1928.
- Polityka społeczna państwa polskiego 1918–1935*, Warszawa 1935.
- Pologne*, t. I: *Vie politique et sociale*, t. II: *Vie economique*, Neuchatel [b.d.w.].
- Polonsky A., *Politics in Independent Poland 1921-1939, The Crisis of Constitutional Government*, Oxford 1972.
- Polskie Koleje Państwowe 1918-1928*, Warszawa 1929.
- Popkiewicz J., Ryszka F., *Przemysł ciężki Górnego Śląska w gospodarce Polski międzywojennej, 1922-1939*, Opole 1959.
- Popiel K., *General Sikorski w mojej pamięci*, Warszawa 1983.
- Popiel K., *Wspomnienia polityczne*, Warszawa 1983.
- Pragier A., *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966.
- Pragier A., *Z powodu preliminarza budżetowego*, „Robotnik” z 28 I 1926 r.
- Program gospodarczy ZLN, Przemówienie posła dr Stanisława Głąbińskiego*, Warszawa 1924.
- Próchniak A., *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej*, Warszawa 1983.
- Przegląd życia gospodarczego Polski w okresie do połowy września 1926*, Warszawa 1926.
- Przemysł i handel 1918–1928*, Warszawa 1928.
- Pszczółkowski St., *Stabilizacja kursu złotego*, Warszawa 1926.
- Puchert B., *Der Wirtschaftskrieg des deutschen Imperialismus gegen Polen 1925-1934*, Berlin 1963.
- Rataj M., *Pamiętniki 1918-1927*, Warszawa 1965.
- Ratyńska B., *Niemcy wobec stabilizacji waluty polskiej w latach 1925–1926*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 9/1960.
- Ratyńska B., *Stosunki polsko-niemieckie w okresie wojny gospodarczej 1919-1930*, Warszawa 1968.
- Romer E., *Drogi wyjścia z sytuacji obecnej*, Lwów 1925.
- Ross H., *A History of Modern Poland*, London 1966.
- R. [Rose] E., *O parytecie gospodarczym*, „Przegląd Gospodarczy”, nr 2/1926.
- Rothschild J., *Pilsudski's coup d'etat*, New York – London 1966.

- Rudnicki Sz., *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918 – 1926*, Wrocław 1981.
- Rutkowski S.Z., *Bilans płatniczy Polski za rok 1926*, „Kwartalnik Statystyczny”, nr 2/1928
- Rychliński S., *Plące i zarobki robotników przemysłowych w Polsce w dziesięcioleciu 1918-1928*, Warszawa 1929.
- Samulski S., *Wyniki naszej polityki gospodarczej w 1925 r. i środki naprawy*, Poznań 1926.
- Seelinger J., *Pożyczki państwowe Polski*, Kraków 1937.
- Skrzywan Wł., *Próby szacunku dynamiki konsumpcji robotniczej w Polsce*, „Koniunktura Gospodarcza”, nr 12/1930.
- Sprawozdanie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS na XX Kongres w Warszawie*, Warszawa 1925.
- Starzyński S., *Program rządu pracy w Polsce*, Warszawa 1926.
- Starzyński S., *Rok 1926 w życiu gospodarczym Polski*, Warszawa 1927.
- Stawecki P., *Polityka wojskowa Polski w latach 1921 – 1926*, Warszawa 1981.
- Szturm de Sztrem E., *Kształtowanie się cen na ważniejsze artykuły rolne w Polsce*, Warszawa 1927.
- Szturm de Sztrem E., *Realizacja urodzaju 1925 roku*, „Przegląd Gospodarczy”, nr 1/1926.
- Szturm de Sztrem E., *Rozpiętość między cenami artykułów rolnych i przemysłowych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” nr 1/1926.
- Szurig W., *Nowy preliminarz budżetowy na rok 1926*, „Przemysł i Handel”, nr 8/1926.
- Szurig W., *Wyniki gospodarki skarbowej w 1926 roku*, „Przemysł i Handel”, nr 4/1927.
- Święcicki M., *Instytucje polskiego prawa pracy w latach 1918-1939*, Warszawa 1960.
- Taylor E., *Druga inflacja polska*, Warszawa 1926.
- Taylor E., *The Economic Development of Poland 1919 – 1950*, Ithaca 1952.
- Thugutt St., *Autobiografia*, Warszawa 1984.
- Tomassini F., *Marsz na Warszawę*, Warszawa 1929.
- Tomaszewski J., *Gabinet Aleksandra Skrzyńskiego*, „Najnowsze Dzieje Polski 1914-1939”, t. XI/1967.
- Tomaszewski J., *Liczba robotników w Polsce w latach 1925-1938*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. XXVI/1964.
- Tomaszewski J., *Polityka stabilizacyjna Władysława Grabskiego 1923-1925*, „Najnowsze Dzieje Polski 1914 – 1939”, t. I/1958.
- Tomaszewski J., *Położenie klasy robotniczej w Polsce w latach 1924 – 1929*, „Z pola walki”, nr 2/1967.
- Tomaszewski J., *Stabilizacja waluty w Polsce, Z badań nad polityką gospodarczą rządu polskiego przed przewrotem majowym*, Warszawa 1961.
- Tomicki J., *Norbert Barlicki 1880-1941, Działalność polityczna*, Warszawa 1968.
- Tomicki J., *Polska Partia Socjalistyczna 1892-1948*, Warszawa 1983.
- Tymieniecka A., *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1924-1928*, Warszawa 1969.
- Uchwały Rady Naczelnej ZLN z dnia 21 lutego 1926 roku*, Warszawa 1926.
- Uzdowski I., *Handel zagraniczny artykułami rolniczymi oraz jego kierunki w czteroleciu 1924/25 – 1927/28*, „Rolnik Ekonomista”, nr 11/1929.
- Wapiński R., *Narodowa Demokracja 1893-1939*, Wrocław 1980.
- Witos W., *Wspomnienia*, Paryż 1965.

- Wydźga W., *Ziemiaństwo a polityka*, „Przegląd Ziemiański” z 15 XII 1923 r.
- Zakrzewski A., *Wincenty Witos*, Warszawa 1977.
- Zaremba Z., *Gospodarczy program robotników i chłopów*, „Robotniczy Przegląd Gospodarczy”, nr 5/1926.
- Zaremba Z., *PPS w Polsce niepodległej, Zarys historii ruchu robotniczego 1918-1933*, Warszawa 1934.
- Zaremba Z., *Trzecia próba sanacji*, „Robotniczy Przegląd Gospodarczy”, nr 1/1926.
- Zasady współpracy stronnictw polskich polskiej większości parlamentarnej w Sejmie w 1923 roku*, Warszawa [b.d.w.] [1923 – WM].
- Zdziechowski J., *Dlaczego zwalczamy rząd obecny? Mowa posła ... w Sejmie w dniu 23 września 1926 roku*, Warszawa [b.d.w.].
- Zdziechowski J., *Finanse Polski 1924-1925*, Warszawa 1925.
- Zdziechowski J., *Mit złotej waluty*, Warszawa 1937.
- Zdziechowski J., *Mowa wygłoszona w Komisji Budżetowej Sejmu dnia 26 marca 1926 roku*, Warszawa 1926.
- Zdziechowski J., *O pieniądzu i budżecie*, Warszawa 1926.
- Zdziechowski J., *O równowagę budżetową*, Warszawa 1926.
- Zdziechowski J., *Polityka finansowa*, Warszawa 1927.
- Zdziechowski J., *Sytuacja gospodarczo-skarbowa Polski i drogi jej naprawy*, Warszawa 1926.
- Zieliński H., *Historia Polski 1914 – 1939*, Wrocław 1983.
- Zweig F., *O programie gospodarczym Polski*, Warszawa 1926.
- Zweig F., *Poland between Two Wars*, London 1944.

VI. WYKORZYSTANE OPRACOWANIA Z BIBLIOTEKI SGPS (MASZYNOPISY)

- Gajewski M., *Kolejowe związki zawodowe w Polsce*, Warszawa 1936/1937.
- Gostkiewicz I., *Rozwój taryf celnych w Polsce*, Warszawa 1934/1935.
- Tomaszewski J., *Polityka stabilizacyjna Władysława Grabskiego*, Warszawa 1960.

INDEKS OSÓB

- Ajnenkiel Andrzej 123
 Albert Andrzej 123
 Arski Stanisław 7
 Balcerak Wiesław 123
 Ballin Stanisław 86
 Barański Leon 123
 Barlicki Norbert 18, 33, 53, 54, 63, 70, 85,
 92, 94, 97, 127
 Bartel Kazimierz 19, 36, 123
 Belcikowska Alicja 22, 23, 25, 123
 Bilski Mieczysław 70
 Bitner Waclaw 36, 45, 52, 121
 Błahut Karol J. 15, 123
 Bobrzyński Jan 121
 Bobrzyński Michał 52, 61
 Bronikowska H. 47, 65, 102, 116, 123
 Bryl Jan 18, 36
 Byrka Władysław 45
 Carbone Modestino 36, 123
 Cat-Mackiewicz Stanisław 36, 123
 Chaciński Józef 17, 31, 108
 Chądzyński Adam 32, 70, 102, 107
 Chełmoński Adam 31
 Chrucki Sergiusz 18
 Chrzanowski Zygmunt 75
 Ciechanowski Jan 66, 67
 Ciecchocińska Maria 8, 123
 Czechowicz Gabriel (ps. Leliwa) 38, 125
 Czerniewski Konstanty 36
 Czerwińska Wanda 8, 72, 123
 Darowski Ludwik 70
 Daszyński Ignacy 53, 54, 94, 101, 105
 Davies Norman 7, 123
 Dąbski Jan 19
 Derengowski Jan 123
 Dębski Jan 31, 108
 Dmowski Roman 87, 114, 126
 Dopierała Bogdan 8, 72, 123
 Drybiński Maciej 123
 Drzewiecki Piotr 40
 Dubanowicz Edward 17, 27, 31
 Dunin Antoni 40
 Dylkowski Piotr 121
 Ettinger Janina 78, 123
 Fiderkiewicz Alfred 18
 Fiedler M. 123
 Friszke Andrzej 123
 Gajewski Mieczysław 128
 Garlicki Andrzej 11, 28, 84, 85, 87, 88, 98,
 123
 Gawiński Roman 123
 Głąbiński Stanisław 17, 21, 22, 31, 96, 101,
 108, 123, 126
 Gostkiewicz Ignacy 128
 Gościcki Jerzy 75, 76
 Górecki Roman 40
 Grabski Stanisław 29, 32, 33, 42, 89,
 94-97, 114, 121
 Grabski Władysław 5, 13, 15-17, 25, 30,
 35-37, 43, 44, 46, 47, 58, 63, 64, 110,
 114, 116, 123, 125, 128
 Grodyński Tadeusz 124
 Gross Daniel 86, 92, 99, 124
 Gruszka Bruno 52
 Grzeczmarowski Józef 53, 54
 Harriman William Averell 72, 73, 81
 Hass Ludwik 91, 124
 Hausner Artur 54
 Hausner Roman 8, 40, 52, 61, 124
 Hindenburg Paul von Beneckendorf 14
 Holeksa Karol 52
 Holzer Jerzy 124
 Hołowko Tadeusz 53
 Iłków Mikołaj 18

- Jachymek Jan 29, 32, 124
 Jankowski Jan 70
 Januszewski Wacław 47
 Jaros Jerzy 124
 Jasiński Ignacy 18
 Jaworski Władysław Leopold 99
 Jeremicz Fabian 18
 Jędruszczak Hanna 8, 69, 79, 124
 Jędruszczak Tadeusz 124
- Kaczyński Zygmunt 50
 Kaden Henryk 56
 Kalabiński Stanisław 124
 Karpiński Stanisław 37, 56
 Karpiński Zygmunt 58, 81, 124
 Karszo-Siedlowski Aleksander 88
 Kasznica Stanisław 52, 61
 Kauzik Stanisław 40, 114, 120, 121, 124
 Kemmerer Edwin 66, 124, 125
 Kielecki Władysław 86, 124
 Kiernik Władysław 30, 32, 51, 70, 74, 79, 80, 84, 98, 113
 Klarnier Czesław 40, 66, 124
 Kolebacz Bogdan 92, 101, 124
 Konarzewski Daniel 63
 Korfanty Wojciech 15
 Korpalska Walentyna 124
 Kostrowicka Irena 11
 Kościałkowski Marian 19
 Kot Stanisław 73
 Kozicki Stanisław 5, 6, 121, 126
 Kozieł Jan 58
 Kozłowski Medard 31
 Krauze-Jaworska Hanna 124
 Kreuger Ivar 16
 Królikowski Stefan 8, 75, 124
 Krzyżanowski Adam 124
 Kulwicki Eugeniusz 124
 Kuryłowicz Adam 53
 Kutrzeba Stanisław 124
 Kutrzeba Tadeusz 89
 Kwapiński Jan 53
 Kwiatkowski Michał 73
- Landau Ludwik 67, 125
 Landau Zbigniew 8, 11, 15-17, 38, 66, 69, 72, 81, 124, 125
 Lipiński Edward 67, 77, 78, 80, 125
- Lypacewicz Wacław 125
- Madajczyk Czesław 36, 125
 Majewski Stefan 32
 Malicki Julian 125
 Malinowski Marian 93
 Małecka Teresa 8, 17, 41, 66, 125
 Manteuffel Ignacy 70
 Marek Zygmunt 101, 107
 Meysztowicz Aleksander 88
 Michalski Jerzy 52
 Miedziński Bogusław 93
 Mieszczankowski Mieczysław 36, 125
 Miotła Piotr 52
 Młynarski Feliks 13, 14, 41, 42, 59, 66, 125
 Moraczewska Zofia 121
 Moraczewski Jędrzej 26, 32, 60, 63, 64, 83-85, 112, 121
 Morawski Kajetan 121, 125
 Morawski Wojciech 125
 Moskałewski Stanisław 39, 40, 62
 Most J, 86, 125
- Nałęcz Daria 126
 Nauman Eugeniusz 18
 Niedziałkowski Mieczysław 54
 Norman Montagu 66, 67
- Okoniewski Witold 126
 Okoń Eugeniusz 18
 Orlicz-Dreszer Gustaw 28
 Osiecki Stanisław 31, 32, 70, 74, 108
- Paczowski Władysław 84
 Paszkiewicz Gustaw 28
 Pączek Antoni 54, 63
 Peretz Adolf 126
 Perl Feliks 31, 54
 Piechocki Stefan 32, 89
 Piekalkiewicz Jan 126
 Pietrzak Michał 30, 126
 Piłsudski Józef 6, 7, 24, 27-29, 32, 54, 84, 85, 88, 91, 93, 95-98, 109, 112-114, 126
 Piszczykowski Tadeusz 126
 Pluciński Leon 52
 Pluta Andrzej 51
 Pobóg-Malinowski Władysław 6, 7, 126
 Polonsky Anthony 126
 Poniatowski Juliusz 31, 32, 52, 63, 80
 Popiel Karol 17, 33, 98, 106, 108, 126
 Popkiewicz Józef 72, 126
 Pragier Adam 52-54, 60, 86, 126

- Próchnik Adam 6, 15, 29, 126
 Prylucki Nojach 18
 Pszczołkowski Stanisław 67, 125, 126
 Puchert Berthold 15, 126
 Putek Józef 36

 Raczkiewicz Władysław 31, 32, 70, 74
 Radwan Józef 32
 Radziwiłł Janusz 36
 Rataj Maciej 9, 26, 28-30, 33, 57, 83-85,
 89, 92, 94, 97, 105, 106, 114, 126
 Ratyńska Barbara 126
 Reich Leon 18
 Romer Eugeniusz 126
 Romocki Paweł 52
 Roos Hans 7, 126
 Rose Edward 126
 Rotschild Joseph 126
 Rudnicki Szymon 99, 127
 Rutkowski Stanisław Z. 127
 Rybarski Roman 40, 56, 96, 126
 Rychliński Stanisław 127
 Rymar Stanisław 51
 Ryszka Franciszek 72, 126

 Samulski Seweryn 127
 Seelinger Jan 48, 127
 Sikorski Władysław 28, 29, 96, 98, 124,
 126
 Skirmunt Konstanty 55, 121
 Skrzyszewska Barbara 38, 125
 Skrzyński Aleksander 5-10, 19, 23, 26,
 29-32, 35-37, 58, 64, 68, 70, 72, 84,
 85, 88, 90, 92, 94, 95, 97-99, 106, 108,
 113, 114, 117, 127
 Skrzywan Waclaw 127
 Smólski Stanisław 52, 61
 Socha Marcin 52
 Sommerstein Emil 52
 Stańczyk Jan 53, 91
 Starzyński Stefan 127
 Stawecki Piotr 88, 89, 127
 Stolarski Błażej 18
 Strong Benjamin 66, 67
 Stroński Stanisław 31, 52
 Szczerkowski Antoni 54
 Szeptycki Stanisław 28
 Szturm de Sztrem Edward 127
 Szurig Waclaw 127

 Święcicki Maciej 8, 70, 127

 Świtalski Kazimierz 98

 Taraszkiewicz Bronisław 18
 Taylor Edward 16, 127
 Thugutt Stanisław 127
 Tomassini Francesco 114, 127
 Tomaszewski Jerzy 8, 11, 13-15, 35, 37,
 69, 72, 81, 114, 125, 127, 128
 Tomocki Jan 127
 Tymieniecka Aleksandra 54, 85, 91, 93,
 127

 Urbanowicz Stefan 83
 Uzdowski Ignacy 127

 Wapiński Roman 72, 127
 Weinfeld Ignacy 40
 Weinstein Jan 67, 121
 Wierczak Karol 31
 Wierzbicki Andrzej 38, 39, 122
 Wiślicki Waclaw 51
 Wiśniewski Jan 67, 125
 Witos Wincenty 6, 18, 24, 29, 31, 111, 114,
 127
 Wojciechowski Stanisław 27-29, 31, 85, 89
 Wojtiuk Jakub 18
 Wydźga W. 128
 Wyrzykowski Henryk 45, 47

 Zakrzewski Andrzej 128
 Załuska Jan 33, 94, 96, 97
 Zaremba Zygmunt 24, 53, 54, 91, 93, 97,
 128
 Zdanowski Juliusz 9, 24, 29, 30, 33, 34, 37,
 38, 41, 42, 45, 52, 53, 61, 87, 88,
 93-95, 97, 98, 105, 107, 122
 Zdziechowski Jerzy (ps. J. M. Warsz.) 9,
 32, 37-50, 52, 55, 57-60, 62, 65, 67,
 70, 74, 81, 82, 86, 89-94, 96, 99, 102,
 104, 105, 107, 108, 111, 112, 116, 121,
 122, 128
 Zieliński Henryk 128
 Zieliński Józef 121
 Ziemięcki Bronisław 32, 70, 92
 Zweig Ferdynand 7, 128
 Zwierzyński Aleksander 108

 Żeligowski Lucjan 6, 33, 60, 62, 85, 88, 89,
 97
 Żeromski Stefan 34
 Żuławski Zygmunt 45, 53, 54

SPIS TREŚCI

Wstęp
Wykaz skrótów
Rozdział I. Powstanie koalicji
Rozdział II. Wybór kierunków działania
Rozdział III. Realizacja programu grudniowego.
Rozdział IV. Destabilizacja
Zakończenie
Aneksy
Bibliografia
Indeks osób



5
12
13
34
55
82
110
115
121
129

•